

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul.
Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16
w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie
3,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie
Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 69

BYDGOSZCZ, piątek dnia 25 marca 1938 r.

Rok XXXII.

Nie ustaniemy w walce z wrogami Kościoła!

Proces Związkiem Nauczycielstwa Polskiego wygraliśmy

Sąd Apelacyjny obniżył karę za „zniesławienie“ z 6 tygodni na 14 dni aresztu.

Poznań, 24. 3. (Od własnego sprawozdawcy). W dniu wczorajszym o godzinie 11 przed południem rozpoczęła się w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu rozprawa apelacyjna z oskarżenia Związku Nauczycielstwa Polskiego przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu naszego pisma Stanisławowi Nowakowskiemu. Obronę oskarżonego prowadzili adwokaci dr Sypniewski i Trzebiński z Bydgoszczy. Skargę apelacyjną imieniem Związku Nauczycielstwa Polskiego popierał adw. Czesław Pawłowski z Warszawy. Rozprawie przewodniczył sędzia S. A. dr Elmer, referentem był sędzia S. A. Wolski, wotantem dr Szechowicz. Ławy publiczności zajęli m. in. przybyli z Bydgoszczy p. red. Lech Teska i prezes Chrz. Nar. Stow. Nauczycielstwa Beyer. Na ławie sprawodawców ulokował się nasz poznański korespondent red. Bzyl. Zwracała uwagę obecność kilkunastu członków Związku Nauczycielstwa Polskiego z obecnie urzędującym prezesem zarządu głównego Nowickim na czele.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy oskarżonego uznano winnym zniesławienia Z. N. P. i skazano go za to na 6 tygodni aresztu oraz 200 zł grzywny. Od wyroku tego oskarżony apelował, za pośrednictwem swoich obrońców, którzy na wczorajszej rozprawie złożyli następujące

wnioski zgłoszone przez adw. Trzebińskiego:

Imieniem oskarżonego wnoszę o dopuszczenie dowodu z następujących świadków:

- 1) p. premiera rządu gen. Sławoj-Składkowskiego w Warszawie,
- 2) Leona Krukowskiego — nauczyciela, Kleka, poczta Żerków i
- 3) Melchiora Ryzakowicza, prezesa Okręgu Pomorskiego Stow. Nauczycieli z Torunia

na wszystkie twierdzenia i zarzuty, podniesione przez oskarżonego a opisane w artykułach „Dziennika Bydgoskiego“, za które oskarżony został skazany.

Dalej ze świadków:

- 1) Drzycimskiej, nauczycielki w Solcu Kujawskim,
- 2) Zofii Puralowej,
- 3) Schmidtowny i
- 4) Karolewiczowej w Solcu Kujawskim, oraz
- 5) Feliksa Kotewicza, kierownika szkoły w Brodnicy

na okoliczności, iż nauczyciele, należący do Z. N. P. przymuszali w rozmaity sposób dzieci do abonowania „Płomyka“, grożąc — w razie oporu ze strony dzieci — pogorszeniem not w świadectwach szkolnych, tudzież że „ogniskowcy“ zakazywali dzieciom abonowania i czytania „Małego Przewodnika“ i „Młodego Polaka“.

Świadek Melchiora Ryzakowicza osobno na następujące okoliczności:

a) że dziesiątki nauczycieli z Pomorza, należących do Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszecznych zostały bez powodu przeniesione na Kresy Wschodnie, w głąb Kongresówki i do Małopolski, jedynie za to, iż należeli do Stowarzyszenia, a nie do Z. N. P.,

b) że na skutek masowego przenoszenia powstała dla nich i dla ich rodzin niejednokrotnie sytuacja bardzo tragiczna, niektórzy bowiem się rozchorowali, inni zmuszeni byli podbierać dzieci z gimnazjum, niektórzy zmuszeni byli pozostawić swoje rodziny na Pomorzu, a nawet nauczyciel Reichel popełnił samobójstwo na skutek przeniesienia go.

Świadek Ryzakowicza i Kotewicza, jak wyżej, na okoliczności dalsze, że w ostatnich pięciu latach na Pomorzu ani jeden stowarzyszeniowiec nie otrzymał kierownictwa szkoły. Stowarzyszeniowcy wtedy dopiero otrzymali kierownicze stanowiska, gdy wystąpili ze stowarzyszenia i wstąpili do Z. N. P. Wobec tego stowarzyszeniowcy, z obawy o utratę posady, wstępowali ze Stowarzyszenia i wstępowali

do Z. N. P., przy czym niektórzy z nich nie mogąc się jednakże pogodzić z metodami Z. N. P. powrócili do Stowarzyszenia.

Świadek Ryzakowicza i Kotewicza jeszcze raz na okoliczność, iż

a) nauczyciele na żądanie inspektorów szkolnych zmuszeni byli wstępować do Legionu Młodych i do BBWR (nauczyciel Wiczyński),

b) że na skutek akcji inspektora szkolnego Kempfa zostały zlikwidowane w Chełmnie 2 kół stowarzyszeniowców, a w Nowym Mieście 6 kół stowarzyszeniowców, oraz że stowarzyszeniowcy wstępowali do Z. N. P. na nalegania tegoż inspektora Kempfa i z obawy przed nim,

c) że b. instruktor oświaty pozaszkolnej Skopowski, agitując usilnie za wstępowaniem do Z. N. P. nazwał organizację stowarzyszeniowców „organizacją antyrządową i antypaństwową“.

(Na powyższą okoliczność powołuję również akta karne dr Skopowski contra „Słowo Pomorskie“).

Świadek 1) Delewskiego Leona i 2) Streńskiego Wiktora, nauczycieli w Grudziądzu, na okoliczność, iż inspektor szkolny w Grudziądzu Leja wywierał nacisk na nauczycieli, aby wstępowali do Z. N. P.

Świadek 1) Kotewicza, 2) Cieślaka, kierownika szkoły w Brodnicy i 3) Kozłowskiego, nauczyciela w Brodnicy, na okoliczność, że

a) nauczyciel Kucharuk z polecenia inspektora Kempfa pisał doniesienia na nauczycieli Pomorza,

b) że inspektor Kempf bronił tegoż Kucharuka i to w ten sposób, że gdy kierownik szkoły Cieślak z racji kierownictwa zakomunikował inspektorowi Kempfowi o nieetycznych i karygodnych przewinieniach Kucharuka, inspektor Kempf powiedział do Cieślaka: „rób pan jakbyś niczego nie wiedział“.

Świadek 1) Ryzakowicza i 2) Tkaczyka Egona, profesora gimnazjum w Grudziądzu,

a) na okoliczność, że wizytator Godecki prowadził dochodzenia przeciwko nauczycielom Wiczyńskiemu i Karolewskiemu z Grudziądza przychylnie dla podejrzanych, kierując dochodzenia przeciwko Tkaczykowi, prezesowi Akcji Katolickiej, że świadek Ryzakowicza bezpodstawnie nazwał „prowokatorem“ w stosunku do Wiczyńskiego, oraz że nauczycielki Lesińskiej nie przesłuchiwał na okoliczności, stanowiące podstawę zarzutów przeciwko Wiczyńskiemu i Karolewskiemu;

b) że wizytator Godecki sam przyznał, iż wystąpił z Z. N. P. dopiero po przejściu do administracji, że jednak „ideowo dalej należy do Z. N. P.“;

c) jako wizytator p. Godecki wygłaszał referaty na zebraniach Z. N. P.;

d) w czasie prowadzenia dochodzeń przeciwko Wiczyńskiemu, wizytator Godecki spacerował z Wiczyńskim po ulicach Grudziądza (na powyższe okoliczności również akta karne S. O. w Poznaniu przeciwko odpowiedzialnemu red. „Kuriera Poznańskiego, Antoniewiczowi).

Również świadków Delewskiego i Streńskiego, jak wyżej, na okoliczności:

e) że inspektor szkolny w Grudziądzu Leja chciał przenieść na własność Z. N. P. bibliotekę wartości 4.000 zł a zakupioną przez ogół nauczycielstwa i z dobrowolnych datków. W tym celu zwołano zebranie nauczycieli, jednakże zarząd został wybrany spoza członków Z. N. P. Tego stanu rzeczy inspektor Leja nie uznał i zwołał nowe zebranie, na które przybył w asyście 2 inspektorów i 1 instruktora oświaty pozaszkolnej i na tym drugim zebraniu narzucił zebranym wbrew statutowi regulamin żądający przez siebie, nie udzielił na żądanie żadnych wyjaśnień, ani też nikogo do głosu nie dopuścił. Mimo wszystko i tym razem zarząd został wybrany spoza członków Z. N. P. Wówczas inspektor Leja odebrał lokal w budynku szkolnym, w którym biblioteka mieściła się od dziesięciu lat i lokal ten oddał na świetlicę Z. N. P. Wobec tego bibliotekę musiano przenieść na peryferie miasta i umieścić w pokoju nauczycielskim ze szkodą dla nauczycielstwa.

Świadek Pawła Bączyńskiego w Warszawie (Centralny Instytut Wychowania Fizycznego) na okoliczność, iż został przeniesiony na Kresy z Pomorza na skutek denuncjacji ogniskowców, dlatego, gdyż był stowarzyszeniowcem i naczelnikiem „Sokoła“ Dzielnicy Pomorskiej. O powyższym dowiedział się Bączyński od ówczesnego wojewody pomorskiego Kirtklicsa! Akcję przeciwko Bączyńskiemu prowadzili ogniskowcy: Stępień i Karolewski i mimo, iż Bączyński napiętnował ich akcje, ci nie

wyciągnęli wobec niego żadnych konsekwencji.

Świadek Józefa Rabę, emer. kierownika szkoły w Drohobyczu, na okoliczność:

a) iż władze szkolne, a w szczególności kurator Pytlakowski i naczelnik szkolnictwa Kwieciński z Drohobycza, gdy dowiedzieli się, iż Raba jest stowarzyszeniowcem, wezwali go do kuratorium i tam naczelnik Kwieciński oświadczył mu, że Raba powinien wnieść podanie o przeniesienie z Drohobycza na inną posadę dodając, że jeśli tego dobrowolnie nie uczyni, to władze przeniosą go do Baranowicz lub do Jabłonowa. A gdy Raba wahał się, naczelnik Kwieciński poradził mu, by wnieść prośbę o przeniesienie w stan spoczynku. A gdy na zwróconą przez Rabę uwagę, że brakuje mu sześć miesięcy do 35 lat służby, naczelnik Kwieciński oświadczył, że „dorobi to urlopami“. I rzeczywiście Raba dostał dwa razy urlop po 3 miesiące, i „wystygł“ 35 lat. Równocześnie został zwolniony ze stanowiska kierowniczego szkoły dokształcającej. W miejsce jego wsadzono ogniskowców.

Świadek 1) Anieli Nimasówny i 2) Michaliny Solczakówny, nauczycielek w Drohobyczu, na okoliczność, iż zmuszone były wystąpić ze stowarzyszenia, gdyż dano im do zrozumienia, że „jeśli nie wystąpią, stracą nawet kontraktowe posady“.

Świadek Leona Kozłowskiego w Warszawie—Zoliborz i Leona Kleinschmidta z Wejherowa — na okoliczność, że w Warszawie w ciągu ostatnich siedmiu lat żaden stowarzyszeniowiec nie otrzymał stanowiska kierowniczego.

Świadek Stefanię Gładyszową w Warszawie, ul. Korzeniowskiego — na okoliczność, iż ogniskowcy zrobili na nią złośliwe doniesienie, iż nie uczciła dnia imienia Marszałka Piłsudskiego. Wdrożone dochodzenia wykazały bezpodstawnosć i złośliwość doniesienia; mimo żądań Gładyszowej dotyczących nie wyciągnięto żadnych konsekwencji w stosunku do donosicieli.

Wszyscy wyżej wymienieni świadkowie potwierdzają wszelkie zarzuty podniesione przez oskarżonego i wyjaśniają stan rzeczy w sposób wyraźny i nie budzący żadnych wątpliwości co do ustosunkowania się Z. N. P. i jego członków wobec stowarzyszeniowców.

Również prosił adwokat Trzebiński o przesłuchanie pani Porzychowej, nauczycielki szkoły im. ks. biskupa Bandurskiego w Bydgoszczy — na okoliczność, iż rugowano w szkole pochwalenie Pana Boga, zastępując je pozdrowieniem „Cześć!“.

To samo może potwierdzić soltys gromady Radoszki na Pomorzu, Leon Czarniecki, który otrzymał od katolickich rodziców zażalenie na kierownika tamtejszej szkoły Starostkę i jego żonę, iż zamiast „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ wprowadzili „Dzień dobry“.

Wnioski swoje odczytał adw. Trzebiński po uprzednim zapytaniu przewodniczącego w stronę oskarżonego red. Nowakowskiego, czy poza dowodami przytoczonymi w I instancji ma jeszcze jakieś dalsze dowody.

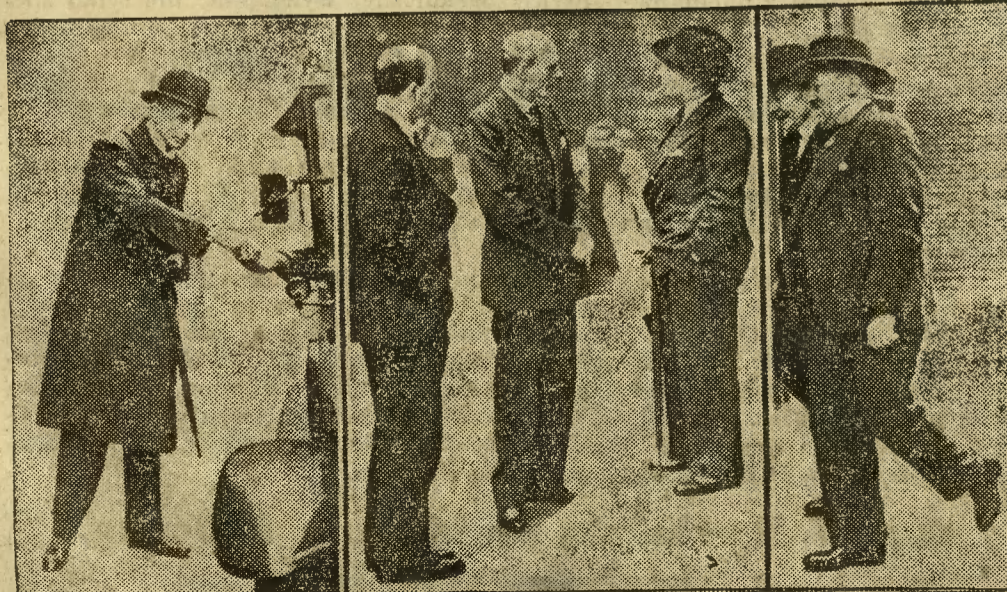
Adwokat Trzebiński podkreślił w swoich uwagach, że o powyższych faktach jak i dowodach oskarżony dowiedział się dopiero po wyroku I instancji, na co zresztą przedstawił jest gotów zeznanie p. prezesa Kazimierza Beyera z Bydgoszczy.

Po wnioskach obrony głos zabiera oskarżyciel prywatny, adw. Pawłowski, który

oponuje przeciw zgłoszonym dowodom,

z wyjątkiem oczywiście wniosku pierwszego dotyczącego, jak wiadomo, powołania na świadka premiera Składkowskiego. Mec. Pawłowski już po pierwszych wypowiedziach zdania zdradza skłonność do godzinnych wywodów. Potok jednak

Gabinet angielski obraduje.



W związku z ogólną sytuacją europejską odbyło się 22 marca posiedzenie angielskiej rady gabinetowej w prezydium rady ministrów w Londynie przy Downingstreet. Z lewej — lord Winterton płaci taksówkę. W środku: podsekretarz stanu Butler, lord Halifax i minister wojny Hore-Belisha. Z prawej — nowy lord-kanclerz Maugham i minister pracy Brown.

pięknie brzmiących słów przerywa mu przewodniczący:

— Panie mecenasie — proszę się streścić, idźcie nam o konkretne wnioski.

Wobec tego adwokat Pawłowski zgłasza również swoje wnioski dowodowe, a mianowicie:

1) z protokołu zjazdu delegatów Z. N. P. w Krakowie w dniu 22 lutego 1938 na okoliczność, że **skład osobowy zarządu głównego Z. N. P. uległ tylko nieznacznym zmianom;**

2) z numeru 4 czasopisma „Głos Nauczycielski”, zawierającego m. in. opis zjazdu delegatów Z. N. P. na okoliczność „patriotycznego i pozytywnie — państwowego nastawienia” ogółu członków Z. N. P.;

3) z numeru 8 tegoż czasopisma, zawierającego **wrywkę rozmowy urzędującego obecnie prezesa Z. N. P. Nowickiego z premierem rządu p. gen. Składkowskim, szczególnie na okoliczność, że p.**

PREMIER WYCOFAŁ SWOJE PUBLICZNE OŚWIADCZENIE POD ADRESEM ZARZĄDU Z. N. P. I JEGO DZIAŁALNOŚCI.

4) Na tę samą okoliczność prosi oskarżyciel zbadania obecnego na sali prezesa Z. N. P., który mógłby

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH(I)

powtórzyć rozmowę, której tylko fragmenty opublikowano w wyżej wzmiankowanym czasopiśmie „Głos Nauczycielski”;

5) z książki Jeleńskiej pt. „Sztuka wychowania”, wydanej nakładem Z. N. P. na okoliczność, że **ideologia Z. N. P. nie stoi w kolizji z religią;**

6) Odpisów z „Tygodnika Polskiego” i „Dziennika Polskiego” z czasów okupacji ze względu na okoliczność prostującą pewne szczegóły z książki Baryckiej, dotyczące ks. kardynała Kakowskiego, zakwestionowane m. in. przez dyrektora K. A. P. ks. dr. Kaczyńskiego.

Przeciwko wnioskowi zastępcy prawnego Z. N. P. oponuje obrona, z ramienia której adwokat dr Sypniewski prosi sąd o zbadanie dowodów w postaci

BROSZURY HENRYKA GLASSA „WPLYW KOMINTERNU WŚRÓD NAUCZYCIELI” I DRUGIEJ „OSKARŻAMY MASONERIE W POLSCE” — POSŁÓW DUDZIŃSKIEGO I BUDZIŃSKIEGO NA OKOLICZNOŚĆ, ŻE JEST FAKTEM NIEZBIĘTYM I NIE ULEGAJĄCYM NAIMNIEJSZEJ WĄTPLIWOŚCI, ŻE Z. N. P. W DUŻYM STOPNIU POZOSTAJE POD WPLYWAMI KOMINTERNU I MASONERII.

Po tych wnioskach sąd udał się na krótką naradę, po której postanowił przesyłać natychmiast świadka Beyera na okoliczności, że o dowodach oskarżony dowiedział się dopiero po wyroku bydgoskim.

Po zaprzysiężeniu świadka, przewodniczący zadaje mu pytanie: W jakich okolicznościach zebrane zostały inkriminowane dowody?

Świadek Beyer: Po wyroku bydgoskim zwrócił się do mnie koleś z Chrześcijańsko-Narodowego Stow. Nauczycielstwa — Ryczakowicz, Streński i Kleinschmidt z wyrzutami, że nie powołano ich jako świadków w procesie, mimo, że posiadają oni wiele dowodów, mogących wykazać prawdziwość podniesionych przez osk. zarzutów. Zwróciłem się z tym do oskarżonego i zaczęliśmy gromadzić te materiały.

Przew.: To znaczy, pan w tym pośredniczył?

Świadek: Tak! Redaktor Nowakowski porozumiewał się z tymi osobami za moim pośrednictwem. Ja mu ułatwiłem zbieranie materiałów.

W tym miejscu adw. Pawłowski (ZNP) zaczyna pytać świadka o okoliczności, w jakich się to odbywało, na co przewodniczący zwraca mu uwagę, że o tym wszystkim już była mowa; nie ma co powracać do starych historii. Sąd po naradzie ogłosił postanowienie, odmawiając wnioskowi dowodowym obu stron.

Adw. Pawłowski zgłasza jakieś dalsze wnioski.

Adw. Sypniewski sprzeciwia się tym wnioskom, wnosząc o załączenie do akt sprawy numerów 228 i 280 „Monitora Polskiego”, na okoliczność, że w październiku i w grudniu 1937 r. premier Składkowski oświadczył się niedwuznacznie w sprawie ZNP, a

oświadczenie to potwierdza tylko zarzuty, za które skazano oskarżonego red. Nowakowskiego w I instancji.

Adw. Pawłowski znowu sprzeciwia się. Sąd po naradzie postanowił po raz wtóry odmówić przyjęcia wniosków. Pawłowski próbuje jeszcze podtrzymać za ofiarowywany dowód z książki Jeleńskiej, jednakże sąd przerywa mu, zapowiadając zamknięcie przewodu sądowego.

Głos ma rzecznik interesów ZNP Pawłowski, gdyż adwokat Syski ustąpił z adwokatury. Pawłowski wygłasza mowę pełną teatralnych efektów, sięgając co chwilę po jakieś papierki do dużej i porządnie zniszczonej walizy. W pewnym momencie zagalopowuje się. Robi z red. Nowakowskiego przysłowiowego pieniacza i „notorycznego oszczercę”, na co sąd zmuszony jest udzielić mu napomnienia, że nie pora tu i nie miejsce na wycieczki osobiste.

Pawłowski w dalszym swym przemówieniu charakteryzuje ZNP jako tę „niewinną” prześladowaną organizację, przeciwko której sprysnęli się niesłusznie ludzie myślą-

cy kategoriami „Dziennika Bydgoskiego”. Jest już tych oszczerstw — mówi — cały lamus... Wszystkie artykuły „Dz. Bydg.” powiększają archiwum ZNP. Ale wszystkie są przestępstwami, za które red. Nowakowski **musi być przykładnie ukarany**, bo nie umieszcza ich z ideowych pobudek, a tylko z wyrachowania, z nienawiści, że „Dziennik” stracił abonentów wśród członków ZNP (Oho!!!). Oskarżony, jego zdaniem, nie zasługuje na okoliczności łagodzące ze względu na swą częstą karalność.

Dużo miejsca w swej mowie poświęcił

adw. Pawłowski kwestiom stosunku ZNP do religii. Oświadczył, że ZNP

nie nigdy nie walczył z religią —

owszem nawet propagował religię i patriotyzm na łamach „Piomyka” (!!!).

Potok słów przerywa oskarżycielowi przewodniczący: Panie mecenasie, po co to wszystko na nowo wywlekać? To pan już napisał w skardze apelacyjnej...

Pawłowski speszony wkłada dalej ideologię ZNP, powtarzając wygłoszone już przed sądem bydgoskim komunały.

Głos zabiera nasz obrońca...

Adwokat Sypniewski krótko, ale treściwie i jedynie maluje właściwe oblicze ZNP na podstawie urzędowego oświadczenia premiera Składkowskiego, który zdemaskował komunizujący i bezbożnicze idee, nurtujące w ZNP, a zatrzymujące dusze polskich dzieci.

Przyczyny zawieszenia w urzędowaniu b. zarządu ZNP, wnoszące oskarżenie prywatne, były według p. premiera następujące:

1. **Polityczne, bo tolerowanie i popieranie od dłuższego czasu idei i tendencji wyraźnie komunizujących lub z komunizmem graniczących.**

2. **Společne, bo naruszanie wolności przekonań i podstawowych praw obywatela przez prześladowanie nauczycieli, nie zgadzających się z działalnością ZNP.**

Następnie mec. dr Sypniewski zacytował wyjątek z przemówienia ministra gen. Składkowskiego, dotyczący sowieckiego numeru „Piomyka”. W numerze tym umieszczono bowiem „List z Syberii” Or-Ota, gdzie syn pisze do matki. Piszcie o niedoli na

Syberii. W wierszu Or-Ota w przedostatniej strofice pointa całego wiersza jest to, że **JEDYNĄ POCIECHĘ WYTRWANIA W POLSKOŚCI DAJE MU WIARA**. Jakież brudne, bezcelne ręce opuszczają tę strofkę, wyrzucają ją tendencyjnie, żeby dziecku polskiemu nie dać o tej wierze przeczytać. To jest w numerze sowieckim „Piomyka”! **Czy tak się postępuje? Czy to jest wychowanie polskiego dziecka? My nie chcemy, aby nasze dzieci były wychowywane w ten sposób.** Mnożenie przykładów jest zbędne. Domagamy się tylko, ażeby uczyliwy, patriotyczny, porządny nauczyciel polski na prowincji nie był zmuszony, by podobne paskudztwa przechodziły przez jego ręce do dzieci polskich!!!

Adwokat Sypniewski pod koniec stwierdza, że pobudki oskarżonego były natury wybitnie ideowej. Musiał on jako przedstawiciel pisma polskiego i katolickiego walczyć z ideami szkodliwymi dla państwa i narodu. W oparciu o fakty ogólnie znane i niezakwestionowane wnosi adw. Sypniewski o niewinność oskarżonego.

Mowa adw. Trzebińskiego.

Mecenas Trzebiński w mocnym przemówieniu zwrócił uwagę, iż jednym z najważniejszych powodów prześladowania chrześcijańskich stowarzyszeniowców przez ogniskowców jest zamiar ZNP utrzymania organizacji nauczycielskiej ZNP. **Toczy się walka między dwoma ideologiami, tj. ideologią reprezentowaną przez ZNP, a zwalczającą supremację kleru i religię w szkołach, a ideologią stowarzyszeniowców, którzy stoją w obronie duchowieństwa i religijnego wychowywania młodzieży.** — Oto cała rzecz.

Szkoda, że nie uwzględniono naszych wniosków dowodowych — mówi dalej mec. Trzebiński — dowiedzieliśmy się szeregu sensacyjnych i konkretnych faktów z działalności ogniskowców. Trudno w to uwierzyć, by przenoszenie stowarzyszeniowców z Pomorza na Kresy było tylko przypadkowe. Nikt w to nie uwierzy, jak niemniej i w to, by zachodziła przypadkowa zgodność między zeznaniami świadków o prześladowaniu stowarzyszeniowców przez ogniskowców i ich negowaniu, a twierdzeniami posłów i senatorów w sejmie i w senacie (Rudowski, Rostworowski, Bisping, Rdultowski, Dudziński, Budziński), stwierdzających, iż rzeczywistość ZNP postępował tak, jak to określał w swym oświadczeniu p. premier Składkowski. Stwierdzić zatem należy, że akcja ZNP względnie ogniskowców przeciwko stowarzyszeniom była zamierzana i planowo przeprowadzana w celu całkowitego zlikwidowania stowarzyszeniowców, jedynych obrońców duchowieństwa i religijnego wychowania młodzieży, co wynika z przewodu sądowego I instancji. „Dziennik Bydgoski” jest wyrazicielem opinii, zaś redaktor No-

wakowski jako dziennikarz musiał napiętnować zle czyny ogniskowców.

Z uwagi na szlachetne pobudki oskarżonego mec. Trzebiński prosi sąd również o uwinnienie red. Nowakowskiego od zarzutu zniesławienia ZNP wzgl. jego członków.

W bardzo słabej replice, na te wywody, rzecznik ZNP obstaruje przy „przykładnym” ukaranu red. Nowakowskiego, którego porównuje z Łaszczem... (Był sobie szlachcic polski Łaszcz, który z sądów sobie nie robił, a kondemnatami, czyli wyrokami skazującymi wydanymi na niego zaczął!!! — wywatował sobie szubę! Porównanie zacytowane przez przeciwnika było nie tylko głupie ale i niesmaczne. — Wyjaśnienia red.)

Wymiatają stajnię Augiasza...

Ostatnie słowo, jak zwykle, ma oskarżony.

Redaktor Nowakowski oświadcza, co następuje:

Wysoki Trybunał! Dobrze się stało, że proces wytoczono „Dziennikowi Bydgoskiemu”. Bo nie tylko społeczeństwo, ale także najwyższe czynniki w państwie żywo zainteresowały się dziwną „polityką” Związku Nauczycielstwa Polskiego. Skutek był taki, że p. minister spraw wewnętrznych zabrał się energicznie do oczyszczenia stajni Augiasza — z brudów. Wierzę, że pan minister, mający na swoje usługi całą policję i wywiad, posiadał dostateczne dowody szkodliwej dla państwa działalności b. zarządu ZNP. I dlatego Kolanko musiał cdejsć! Zaś Pawłowski, który nas dziś skarży (członek za-

wieszzonego zarządu i adwokat w jednej osobie!!!) broni tylko swojej skóry...

Chwała Bogu! — nauczyciele na Pomorzu trochę odetchnęli! Zgniała atmosfera się przeczyszczyła... Kuratorium przywraca prześladowanym ławne stanowiska i d. rzy teraz naszych stowarzyszeniowców zaufaniem. Ludzie ci — wiele wycierpieli... Różni inspektorzy i dygnitarze „ogniskowcy” mają ich na sumieniu... Niech się tylko pan Pawłowski znowu nie tłumaczy, że inspektorzy szkolni nie są właściwie członkami ZNP, gdyż są „urlopowani” ze Związku... My ich znamy... Wiemy, że natura ich ciągnie do lasu...

Stanowczo raz jeszcze muszę się zastrzec przeciw twierdzeniom zastępcy prawnego ZNP, jakoby kampania prasowa „Dziennika Bydgoskiego” przeciwko b. zarządowi ZNP podyktowana była zemstą, bodaj nawet chęcią odwetu za ogłoszony przeciw pismu bojkot. To jest wierutny fałsz! Każdy wie o co walczyliśmy... Liczni nauczyciele ogniskowcy ponownie i w listach do redakcji wyrazili „Dziennikowi Bydg.” uznanie, że nie ułaski się walki i potępił zbrodną robotę Kolanki i jego przyjaceli. Matki i żony owych rzekomo bojkotujących nas nauczycieli pozostały wierne „Dziennikowi Bydgoskiemu”, umożliwiając synom i mężom poznanie Prawdy.

W walce o zasady używa się nieraz „mocnych” chwytów.

Przyznaję się do winy, że przepuściłem w niektórych artykułach wyrażenia może za ostre i obraźliwe, porównując na przykład umysłowość zapalaczy „Piomyka” z umysłowością buszmenów... Nie uchylam się od odpowiedzialności. Uważam jednak wymierzoną mi przez sąd bydgoski karę 6 tygodni aresztu za zbyt wysoką, jeśli się zwąży, że ostatnio za podobne przestępstwo z art. 255 i 256 kodeksu karnego, kiedy to obrazilem tego ministra, co to sobie pensji ujął, a biednym urzędnikom dołożył... (przepraszam, było na odwrot...). Siedziałem 7 dni w areszcie. Proszę Wysoki Trybunał o uznanie moich pobudek i o łagodny wymiar kary, jeśli skazanie jest nieuniknione. Czternaście dni chętnie odsiedzę teraz w Poście, ale za dobrą sprawę!

Sąd udaje się na półgodzinną naradę. O godz. 16 ogłasza

wyroki uniewinniający z dużej części zarzutów.

Za wyrażenia zniesławiające ZNP i jego dawny zarząd sąd apelacyjny obniża oskarżonemu karę z 6 tygodni — na 14 dni aresztu oraz 200 zł grzywny. Koszty postępowania zostaną rozłożone na obie strony.

Sąd apelacyjny rozważał przychylnie możliwość zawieszenia kary aresztu, lecz wobec poprzedniej karalności red. Nowakowskiego kary jego zawiesić nie mógł.

Przy zakończeniu dłuższego, głęboko uzasadnionego wyroku, przewodniczący trybunału dr Eimer publicznie stwierdził, że **„OSKARŻONY DZIAŁAŁ NIEWĄTPLIWIE Z POBUDEK IDEOWYCH, WYROK ZAŚ SKAZUJĄCY GO W NICZYM NIE UWŁACZA JEGO GODNOŚCI, ANI NIE RZUCA NA REDAKTORA NOWAKOWSKIEGO PŁAMY JAKO NA GZŁOWIEKA I OBYWATELA”.**

Na intencję ponysłnego wyniku sprawy odprawiona została dnia 19 marca przed cudownym obrazem Matki Boskiej w Górcie Duchownej pod Łobżenicą msza św. Życzliwym obywatelom łobżenickim, którzy mszę św. zamówili, wyraża redakcja i „skazaniec” swoją wdzięczność.

Żydowscy spekulanci - sprawcy popłochu zostali osadzeni w Berezie.

WARSZAWA, 24. 3. (PAT). W ubiegłym tygodniu, gdy akcja rządu polskiego na jednym z odcinków polityki zagranicznej wymagała nie tylko zdecydowanej postawy i wartości całego społeczeństwa, ale i spokoju i karności, szereg spekulantów rozpoczęło rozpowszechniać niepokojące i fałszywe wiadomości o rzekomych ograniczeniach, jakie mogą nastąpić na rynku kredytowym oraz o niepewności lokowania kapitałów w papierach wartościowych.

Akcja ta była manewrem spekulacyjnym, dążącym do wywołania obniżki papierów wartościowych, przy czym istotne szkody ponieśli ci mało uświadomieni drobni ciulacze, którzy ulegli panice i sprzedali po niekorzystnym kursie swe walory, odsprzedawane już po kilku godzinach z dużym zyskiem przez spekulantów.

Uznając, iż taka działalność spekulantów, szkodliwa dla polskiego gospodarstwa narodowego i godząca w interesy drobnych posiadaczy oszczędności nie może pozostać bez reakcji władz, ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło zatrzymanie i skierowanie do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej następujących osób: Halperna Chaima, Frodzinsty Abrama, Kirszbluma Mojżesza, Wajcmana Moszka, Ekstajna Izaaka, Brandesa Izraela, Glikszona Abrama, Majorka Hermana, Tenpenbauma Henryka, Długokęckiego Stanisława, Degórskiego Stefana i Noiszewskiego Wacława.

Żydzi skarżą się na słuszną nauczkę, którą otrzymali.

Warszawa, 24. 3. (Tel. wł.). Żydzi wnieśli interpelację w senacie w sprawie zajść w dn. 19 i 20 bm. Przyznają się, że była „pewna” panika wśród ży-

dów i dlatego wyjmowali swoje oszczędności, że byli to przeważnie „drobni ciulacze”.

Twierdzą dalej, wbrew oczywistym

faktom, gdyż działo się to na oczach wszystkich, że żydzi przed PKO i w bankach stanowili „mały odsetek”, że poza ul. Jasną i Nowolipkami „wcale żydów nie było”.

Następnie interpelacja szczegółowo opisuje te wszystkie „cierpienia”, jakie odnieśli żydzi od demonstrowanej przeciwko panikarom młodzieży akademickiej przedstawiając, jak to w powietrzu fruwały liczne peruki starych żydówek. Piszcie się, że sam p. sen. Schorr został poturbowany.

W interpelacji żydzi domagają się wyjaśnień i ukarania winnych.

Spodziewamy się, że odpowiedź rządu będzie jasna i stanowcza, jak jednolitym było stanowisko prasy polskiej, potępiającej dywersantów żydowskich.

Szwecja chce wystąpić z Ligi.

Sztokholm, 24. 3. (PAT) W związku z ostatnimi oświadczeniami Chamberlaina, prasa szwedzka podjęła energiczną kampanię, domagając się od rządu szwedzkiego przeprowadzenia zmiany art. 16 paktu (o spieszenie na pomoc napadniętemu — red.) lub wystąpienia Szwecji z Ligi Narodów. W kampanii tej bierze udział nie tylko prasa prawiowa, ale także częściowo i socjalistyczna.

Niemity zapach
z ust swalacza

Chlorodont
PASTA DO ZĘBOW

na *Marginesie*

Czy w Polsce są możliwe kariery takie, jak Forda w Ameryce, czy jak wielu innych wybitnych przedstawicieli kapitału i władzy na obu półkulach, którzy z niczego doszli do milionowego majątku?

Niewątpliwie — tak. Przecież w charakterze Polaków leży zdolność do ryzyka, do wielkich przedsięwzięć. Mamy tego dowody, choćby w tym, jak zdobyli bogactwo i sławę na wychodźstwie — Strzelecki w Australii, Tuszyński w Holandii, wielu innych w Ameryce, na spadek po których czeka połowa obywateli starego kraju.

Czy jednak takich karier nie ma w Polsce? Są. Jedną taką, bardzo ciekawą, przypomina znany pisarz śląski Alfred Jesionowski, który opisuje dzieje popularnego wśród ludu śląskiego „diabła kulawego” — Karola Goduli:

Urodził się 8 listopada 1771 r. w Makoszowach na Górnym Śląsku, jako dziecko bardzo biednych rodziców, zwrócił jakimś dziwnym wypadkiem na siebie uwagę hr. Ballestrema, który się nim zajął, kazał go kształcić i zrazu powierzył mu funkcję leśniczego. Straszliwie zbity przez ludzi, którym jego surowość bardzo dała się we znaki i utracivszy przy tej sposobności rękę oraz część jednej nogi, administrował po wyzdrowieniu majątkiem hrabiemu, odkupił od niego stare haldy, i od tej chwili zaczął dorabiać się fantazyjnymi majątku. Haldy te bowiem zawierały sporą ilość galmamu, z którego wydobywano cynk. Przed śmiercią, która nastąpiła we Wrocławiu w roku 1847, był właścicielem 40 kopali węgla, dwu hut cynkowych i kilkunastu kopalń galmamu, nadto posiadał olbrzymie majątki ziemskie z dworami w Bujakowie, Szombierku, Orzegowie i Bobrku. Gotówką zostawił niemal milion talarów. Dzieńdziesiąt ogromnego majątku zrobił biedną dziewczynkę Joannę Grycikównę, sną wychowanicę, która później wyszła za hr. Schaffgotscha.

Rzecz ciekawa: o postaci Karola Goduli mało się w Polsce wie. Nie zajęła się nim literatura polska w przeciętnie do niemieckiej, w której dzieje Goduli kilkakrotnie znajdują odzwierciedlenie. Natomiast żyje Godula w legendzie wśród ludu śląskiego. Ta legenda skłoniła nas właśnie do zajęcia się na tym miejscu postacią Goduli. Legenda bowiem przedstawia Godulę jako „diabła kulawego”, który do majątku doszedł dzięki kon-szachtom z siłami nieczystymi.

To jest bardzo charakterystyczne dla polskiego sposobu myślenia. Majątek można zdobyć nie energią, nie pracą, nie uczynnym wysiłkiem ani zdolnościami — ale przy pomocy sił nieczystych.

Dlatego zapewne tak mało jest u nas Fordów, a tak dużo — zwykłych dzia-dów. I dlatego bogactwa naturalne, w które Polska obfituje, dotąd są niewy-żytkane. Za mało jest u nas Godulów, a za wiele ludzi liczy na łaskę boską czy na wet w ostateczności — na pomoc diabel-ską.

A nie łaska samemu wziąć się do ro-boty?

Jak rosły plotki o Polsce.

Paryż, 24. 3. Niektóre niemieckie emi-gracyjne dzienniki, wychodzące w Paryżu, podając wiadomości z Polski z okresu wysłania ultimatum przez nasz rząd do Litwy, pisały np., że Marszałek Rydz-Smigły, ba-wiąc we Wilnie, udał się na granicę litew-ską, dzie dokonał przeglądu oddziałów wojskowych, skoncentrowanych tam w dużej ilości. Liczne eskadry samolotów wojsko-wych przelatwały nad Warszawą w kie-runku Wilna, podczas gdy ludność stolicy znajdowała się w niebывалym podnieceniu.

Pani Genowefa wie lepiej... Plotka i prawda o przyszłej wojnie.

Nocna wizyta agentów włoskich w ambasadzie niemieckiej.

(hk) Jest w Europie kobieta, która w dzie-dzinie wielkiej polityki **wszystko wie lepiej od największych mężów stanu**. Redaktorka polityczna francuskiego dziennika radykal-nego „L'Oeuvre” pani Genowefa Tabouis na-leży do najczęściej cytowanych publicystów na świecie. Jej codzienny artykuł politycz-ny wyprzedza najsensacyjniejsze decyzje: jeszcze sobie Hitler albo Mussolini czegoś nie pomyśli, a ona już wie, już kracze, już przestrzega. Bo w ogóle pani Tabouis jest zaciętym wrogiem totalizmów, zwolennic-ką wielkich demokracji i Ligi Narodów. Aby jednak służyć tym wielkim ideom, nie gardzi żadną bronią. Plotka, zmyślenie, po-dejrzanie, insynuacja — wszystko jest do-bre, aby dokuczyć nielubianym dyktatorom, podważającym pokój europejski.

Palec pani Tabouis.

Pani Tabouis jest nadworną dostawczy-nią plotek dla całej prasy europejskiej. Moż-na śmiało powiedzieć, że sporo publicystów, piszących artykuły we wszystkich możli-nych językach, czerpie swoje pierwszorzę-dne i źródłowe wiadomości z... palca pani Tabouis. Bo pani Genowefa ma francuski temperament, wielki talent dziennikarski, kobiecą wścibskość, ciekawość i nieodpo-wiedzialność. Gdy nie ma innych źródeł in-formacyjnych, nie krępuje się — **bierze ma-ły palec lewej ręki do buzi i ssie**.

Wynikają z tego różne cuda. Tym, że następny dzień przekreśla wszystkie przy-puszczenia i domysły, pani Genowefa się nie przejmuje. Puszczą w świat nową plotkę, jeszcze sensacyjniejszą, jeszcze bardziej wy-wracającą wszystko do góry nogami.

Pani Tabouis weszły, szuka, bawi się w prywatnego detektywa politycznego. Ale — choć nie jest przyjaciółką Polski, a wręcz przeciwnie jej zawziętym wrogiem — trzeba jej przyznać jedno: **duże wykształcenie, znawstwo stosunków europejskich i osobi-ste znajomości wśród najwybitniejszych mężów stanu**.

Wszystkie plotki p. Tabouis czyta się jak najsensacyjniejszy romans kryminalny. Równie sensacyjny charakter ma wydana obecnie w języku angielskim jej książka pt. „Wojna czy szantaż”, którą na łamach „Wiadomości Literackich” streszcza dr Zbi-gniew Grabowski. Książka przy całym swo-im plotkarskim charakterze zawiera sporo ciekawych dokumentów i dlatego warto się nią zainteresować.

Mussolini chwali suknię...

Pani Tabouis jest zabawna przez swoją „wieczną kobiecość”. Choć zajmuje się tak męskim zawodem, jak polityka, nie zatrac-a swojej kobiecości i daje przykłady rozbra-jającej kokieterii niewieściej. Opisując przyjęcie wydane na cześć Laval'a w Rzy-mie z okazji podpisania układu włosko-fran-



MUSSOLINI

Soboty Hitlera.

Prawie wszystkie ważniejsze politycz-ne „pociągnięcia” Hitlera miały miejsce w sobotę.

W sobotę 14 października 1933 — Niemcy wycofują się z Ligi Narodów i z konferencji rozbrojeniowej.

W sobotę 30 czerwca 1934 — „czyst-ka”, w której zginęli między innymi gen. von Schleicher i kpt. Roehm, do-wódca S. A.

W sobotę 16 marca 1935 — wprowa-dzenie powszechnej służby wojskowej.

W sobotę 7 marca 1936 — obalenie traktatu z Locarno i zajęcie przez wojsko niemieckie zdemilitaryzowanej Nadrenii.

cuskiego, nie omieszka wspomnieć o swojej rozmowie z Mussolinim: „Ma pani śliczną suknię — powiedział do mnie Duce na przy-jęciu — nosi pani cudowne imię: Genowefa, ale za to pani artykuły o Włochach są bar-dzo nieładne”. Miałam wrażenie, że jest tak-im człowiekiem jak wszyscy inni i że jego postawa pełna brutalności, jaką zajął wo-bec wahaającego się Laval'a, była w olbrzy-miej mierze pozą”...

Włochy od 1924 r. rozbijają Hiszpanię.

Zastanawia oświecenie, jakie pani Ta-bouis daje wypadkom w Hiszpanii. Dowodzi ona, że **kontakty i konszachty włosko-hisz-pańskie datują się już od r. 1924**. Primo de Rivera marzył o imperium łacińskim, które-by zjednoczyło także 80.000.000 Hiszpanów, rozszlanych po świecie i m. in. w tym celu przybył do Rzymu, ażeby prosić papieża Be-nedykta XV o uwzględnianie w szerszej mie-rze kardynałów hiszpańskich w św. Kole-gium.

Publicystka francuska podkreśla fakt, że **Włochy przygotowały zamach gen. Franco na bardzo długi czas przed latem r. 1936**. Cytuje ona dokument z marca 1934 r. spisany w Rzymie przez wysłannika Ligi Tradycjo-nalistów don Rafaela Olazabala z przedsta-



FRANCO

wicielami faszystów. Dokument ten przewi-duje pomoc wojskową dla zamachowców. Cytuje go również poważny publicysta an-gielski, korespondent „Manchester Guar-dian” G. T. Garrat. Oboje, wychodząc z róż-nych punktów widzenia, dochodzą do tego samego wniosku, że **kampania włoska i nie-miecka w Hiszpanii jest starym planem, ma-jącym na celu usadowienie się tych dwóch potęg na półwyspie pirenejskim i zagroże-nie stamtąd Francji i Anglii**. Na poparcie swych tez wskazują dzieła niemieckie, gdzie wyraźnie powiedziano, iż zaszachowanie Francji od strony Hiszpanii unieruchomi Francję w jakiegokolwiek akcji wobec Nie-miec, przecinając połączenia jej z posiadło-ściami kolonialnymi.

Szantaż na usługach polityki.

Madame Tabouis nie tai przekonania, że wszystkie posunięcia państw dyktatorskich wobec państw demokratycznych wygrane zostały właśnie w ten sposób: **szantażem i zrzeczym zaszachowaniem**. Ale metoda szan-tażu weszła w krew polityki państw dykta-torskich. Jeżeli zatem kraje demokratyczne, zbrojąc się coraz silniej i coraz jaśniej zda-jąc sobie sprawę z istoty totalnego szantażu, zechcą brnąć mniej dosłownie pogroźki wo-jenne — rozgrywka między dyktaturą a de-mokracją stać się może nieuniknioną. **Pań-stwa dyktatorskie nie będą bowiem mogły się już cofnąć i szantaż trzeba będzie za-stąpić wojną**.

Madame Tabouis oblicza szanse tej woj-ny, a jest nawet tak łaskawa na Polskę, że przydziela ją do grupy niemiecko-włoskiej. Upiera się ona przy twierdzeniu, że plany

TRUSKAWIEC

ZDROJOWISKO
SIARCZANO - SOLANKOWE
leczy wszechstronnie!

SEZON WIOSENNY
OD 1-go KWIETNIA

„Naftusia” oraz sól gorzka „Barbara”
do nabycia w aptekach i drogeriach.

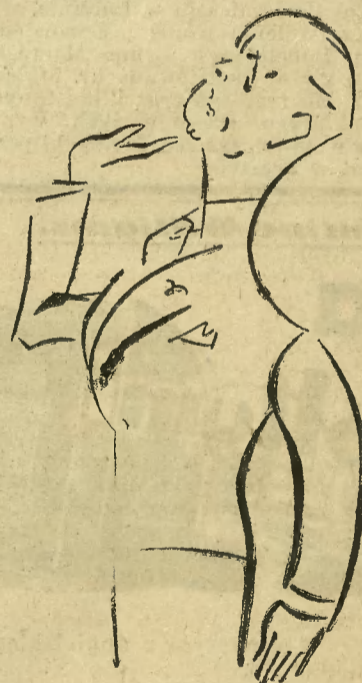


marszu niemieckiego przez Holandię i Szwajcarię istnieją i że spotkanie armii wło-skiej i niemieckiej wypadnie — w Bernie szwajcarskim.

Gruba teka w ambasadzie niemieckiej.

Oczywiście — stwierdza dr Grabowski — pomimo takiej dokumentacji, można patrzeć sceptycznie na wnioski Madame Tabouis. Wadą jej studium jest m. in. to, że **bierze przyjaźń niemiecko-włoską jako sprawę na śmierć i życie**. A jednak sama przytacza w swej książce zabawny wypadek, który do-wodzi, że obaj partnerzy nigdy sobie nad-miernie nie ufali:

„Przez agentów swoich dowiedział się Mussolini, że ambasada niemiecka w Rzy-mie posiada zamkniętą w kasie ogniotrwa-łej grubej tece skórzanej, zawierającą doku-menty dotyczące tajnych kontaktów am-basadora niemieckiego z wybitnymi Włocha-mi. Ambasador niemiecki, którym był wów-czas baron von Neurath, został jednak u-przedzony na czas przez niemieckich wy-wiadawców, że Mussolini polecił swoim a-gentom dostać się przy pomocy podrobio-nych kluczy do gmachu ambasady w nocy, rozbić kasę i porwać cenną tekę. **Baron von Neurath usunął kuszące dokumenty z teki, wsadzając do niej puste karty**. Po czym za-siadł wieczorem z całym sztabem ambasa-dy, który uzbrojono w oczekiwaniu na gości. O godz. 2 nad ranem drzwi gabinetu uchyl-ly się i dwie zamaskowane postaci wśli-gnęły się do pokoju. Otworzyły one kasę



RIBBENTROP

podrobionym kluczem i zabrały tekę. Na-tychmiast otoczono ich i rozbrojono. Oka-zało się, że **gośćmi byli dwaj urzędnicy taj-nej policji włoskiej**”...

Plotki, bajeczki — a może coś więcej? Polityka dzisiejsza schodzi coraz bardziej na manowce detektywistyk, szantażu, roz-boju i szpiegostwa.

Pod tym względem trzeba więc uznać **po-zycje pani Genowefy Tabouis, jako królowej plotki politycznej**.

Stypendium dla żyda w Polskim Insty-tucie Sztuki Teatralnej. Z kół młodzieży aktorskiej dochodzą nas skargi na podział stypendiów w P. I. S. T. Mianowicie na trze-cim kursie aktorskim udzielono tylko jed-no stypendium w wysokości 60-u złotych i to żydowi Samsonowi Limonowi. Ten stan rzeczy wywołuje zrozumiałe niezadowolenie wśród słuchaczy Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej.

Nowa mapa turystyczna Pienin. W o-statnich tygodniach wydał W. I. G. nową mapę fotograficzną Pienin, w skali 1:20.000. Mapa ta bardzo dokładna i prze-jrzysta odda turystom wielkie usługi.



Leszno (Wielkopolska) na FON. Zarząd miejski przekazał w tych dniach kwotę 5 tys. zł na FON.

W Zawierciu zabrakło zapalek. Od początku bieżącego tygodnia w kioskach, ani w sklepach Zawiercia nie można kupić zapalek. Brak ten tłumaczą tym, że tak hurtownia, jak i podhurtownia wyczerpały wszystkie swoje zapasy, nie sprowadzając na czas właściwego zapotrzebowania.

Ile osób w stolicy chodzi do kin i teatrów? W m. lutym kina warszawskie odwiedziło 1.361.322 osób; teatry zarejestrowały 128.581 widzów; teatryki — 42.610, teatry w języku żydowskim — 34.673, rosyjskim — 1.235. Poza tym na koncertach było 9.235 osób, na imprezach sportowych — 11.512, na wystawach — 8.181, w ogrodzie zoologicznym — 3.864 osób.

Odznaczenie senatora Adolfa Bnińskiego. Dnia 20 marca na uroczystym zebraniu duchowieństwa i obywatelstwa w gnieźnieńskim pałacu J.E.M. Ks. Prymas Kardynał August Hlond udekorował senatora hr. Adolfa Bnińskiego wielką wstęgą orderu św. Grzegorza, nadaną mu przez Ojca św. w dowód uznania zasług dla Wiary, położonych na stanowisku pierwszego Prezesa Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej w Polsce.

Zjazd straży pożarnych powiatu sieradzkiego uchwalili zakupienie karabinu maszynowego dla armii, apelując jednocześnie do wszystkich straży powiatowych, aby zakupiły również karabiny maszynowe dla armii.

Zabity przez tramwaj. Przy ul. Chłodnej w Warszawie pod przejeżdżający elektryczny linii „16” wpadł mężczyzna. Koła tramwaju obcięły mu głowę. Z dokumentów ustalono, iż jest to 44-letni Fryderyk Piskorski, zam. w hotelu dla Legionistów przy ul. Ciepłej.

Nowe schronisko w Pieninach. Zarząd Parku Narodowego w Pieninach projektuje budowę nowego schroniska turystycznego w Krościenku. Schronisko, po wykończeniu, zostało by oddane pod zarząd Pol. Towarzystwa Tatrzńskiego. W razie uskutecznienia tego projektu, sieć schronisk i stacji turystycznych w obrębie Pienin uważać by należało za zupełnie wystarczającą do obsłużenia ruchu turystycznego.

Śmierć dziecka pod kołami autobusu. Wydarzył się w Kłecku śmiertelny wypadek przejechania dziecka przez autobus Gnieźn. Sp. Autob. Autobus przejechał ul. Paderewskiego, na której bawił się 5-letni Henryk Breuer. Autobus w pedzie najechał na chłopca, który doznał pęknięcia czaszki, skutkiem czego zmarł.

Aresztowanie redaktora za przemówienie bez zezwolenia. W czasie obchodu uroczystości imienin śp. Marsz. Piłsudskiego w Lublinie, do przechodzących tłumów ludności z balkonu mieszkania prezesa Stronictwa Narodowego dr. Majewskiego na Krakowskim Przedmieściu w Lublinie, wygłosił bez zezwolenia władz przemówienie red. „Głosu Lubelskiego” Bruno Morzycki. W związku z tym aresztowano dr. Majewskiego, red. Morzyckiego oraz kilka innych osób. Niektórych aresztowanych wypuszczono na wolność, zaś red. Morzycki przebywa nadal w areszcie.

Co trzeba wiedzieć o Litwie? Nasz północny sąsiad w świetle cyfr.

Granica polsko-litewska ciągnie się na przestrzeni 507 km. Jest to zaledwie 9,2% całej granicy Polski, ale stanowi przeszło jedną trzecią ogólnej granicy litewskiej, która wynosi 1.457 km, z czego 90 km, czyli 6,2% przypada na brzeg morski.

W granicach tych mieści się kraj o powierzchni 56.000 km kw., w którym mieszka 2 i pół miliona ludzi. Na 1 km kw. przypada 45 ludzi. Jest to niewiele, jeśli zważyć, że w Polsce na 1 km żyje 86 ludzi. **Ludność jest**

w przeważającej większości rolnicza; miast mało i niewielkie. Największe — Kowno, stolica Litwy, liczy 106.794 mieszkańców. Zaledwie trzy miasta liczą więcej niż 20.000: Kłajpeda — 38.549, Szawle — 24.637, Poniewież — 21.442. Tylko dwa miasta mają od 10 do 20 tysięcy mieszkańców. Inne nie sięgają nawet 10 tysięcy. W sumie 13% ludności mieszka w miastach, reszta w wsiach i małych miasteczkach. Przyrost naturalny jest taki sam, jak w Polsce i waha się od 10 do 12,4 na tysiąc mieszkańców.

Ludność według wyznań dzieli się następująco: **rzymsko- i grecko-katolików jest 85,7%, ewangelików 3,8%, prawosławnych 9,2%, żydów 7,6% i innych 2,7%.**

Gruntów użytkowych liczy się 5.567 tys. ha, w tym gruntów ornych 2.637 tys. ha, tj. 47,4%. Najwięcej posiada Litwa

gospodarstw rolnych średnich, obejmujących od 8 do 30 ha (stanowi to 55,7% ogólnej powierzchni), gospodarstwa od 30 do 100 ha zajmują 27,5%, mniejsze niż 8 ha 10,4%, większe niż 100 ha — 6,4%.

Ziemia litewska rodzi głównie żyto.

Rocznie przeciętnie 6 milionów kwintali (Polska 65 milionów q). Godna uwagi jest produkcja lnu. Rocznie, przeciętnie: len-nasienie 0,3 miliona q (Polska 0,6), len-włókno — 0,2 miliona q (Polska 0,3). Obraz urodzajności gleby dają następujące cyfry. Z jednego ha rodzi się 11,4 q żyta, 113,7 q ziemniaków, 4,2 q lnu-nasienia, 3,6 q lnu-włókna.

Waluta litewska utrzymuje się na poziomie mniej więcej stałym. **Za sto litów można dostać 89 złotych.** Kontrola dewiz została wprowadzona 1 października 1935 r.

Kłajpeda, drugie miasto co do wielkości na Litwie, jest dziesiątym co do obrotów i ruchu statków portem na Bałtyku. Tonaż statków, które się przez ten port przewinęły w 1936 r. wynosi około 7.500 tys. ton.

Wobec małego procentu ludności miejskiej, **cechy cywilizacji miejskiej uwidaczniają się słabo.**

Przed kilku laty było na Litwie zaledwie 45 kin. Ilość radioabonentów w roku zeszłym wynosiła 35.000. Na 1.000 mieszkańców — 14 radioabonentów.

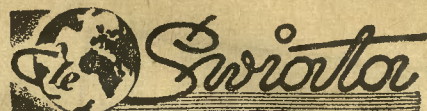
Powstańcy wielkopolscy potępiają zbrodnię lubońską i radnego Kielbasiewicza.

Na plenarnym zebraniu inowrocławskiego koła Powstańców Wlkp. odbytym w sali hotelu Bosta, głównym punktem obrad było uchwalenie rezolucji potępiającej zbrodnię lubońską oraz haniebne wystąpienie radnego Kielbasiewicza na pamiętnym zebraniu Rady Miejskiej.

Po zagajeniu zebrania prezes p. Kapeliński wygłosił dłuższe przemówienie na temat niebezpieczeństwa komunizmu na terenie ziem zachodnich. Pan Kapeliński złożył również sprawozdanie z przebiegu obrad Rady Miejskiej, zaznaczając, że jeśli który z powstańców solidaryzuje się z radnym Kielbasiewiczem, niech opuści szeregi Zw. Powst. Wlkp., bo tylko prawdziwy Polak i katolik może być członkiem tej organizacji. Następnie przyjęto jednogłośnie

rezolucję potępiającą mord luboński oraz wzywając członków Związku do ostrego pogotowia i wyjątkowej czujności, celem obrony naszej wiary, narodu i Państwa Polskiego przed zakusami elementów wywrotowych. W imieniu zebranych, prezes Męźków Katolickich parafii św. Józefa złożył na ręce prezesa i radnego p. Kapelińskiego serdeczne podziękowanie p. prezydentowi miasta i Radzie Miejskiej za uczczenie męczenniczej śmierci ks. prob. Streicha oraz za napiętnowanie radnego Kielbasiewicza za prowokacyjny okrzyk.

W dalszym ciągu obrad poruszono sprawę organizacyjną m. in. kwestię zatrudniania powstańców w przedsiębiorstwach państwowych i prywatnych. Hasłem „Wolność” zamknął prezes obrady.



— Naczelny wódz armii fińskiej generał Oestermann udał się z wizytą do Berlina na zaproszenie głównodowodzącego niemieckiej siły zbrojnej gen. Keitel.

— **Niebiesko-biało-czerwona chryzantema.** W Grenoble we Francji tamtejszy ogrodnik Raoul Ardet w obecności przedstawicieli władz, uczonych oraz znanych ogrodników zaprezentował prawdziwy cud hodowli kwiatów, a mianowicie chryzantemę o trzech kolorach. Kolor niebiesko-białoczerwony nie zlewa się razem, pięknie układając się obok siebie. Ardet jest znany jako hodowca wyjątkowych okazów kwiatów. Nad wyhodowaniem tych chryzantem pracował kilka lat.

— **Propagandowe filmy nazistowskie we Wiedniu.** Wszystkie kinoteatry wiedeńskie otrzymały z centrali propagandy NSDAP szereg propagandowych filmów, m. in. „Zolnierze-towarzysze”, „S. A. — członek Brand”, „Młodzieniec hitlerowski — Quex”.

— **Silny spadek angielskich urodzin.** Podane cyfry urodzin za ostatni kwartał 1937 r. w Anglii wskazują dalszy spadek urodzin oraz wzrost śmiertelności. Liczba żywych urodzin wyniosła w Anglii, z wyjątkiem Szkocji, 142.846, a zatem o 1.163 mniej, jak w czwartym kwartale 1936 r. Liczba zgonów wzrosła o 26.746. Śmiertelność niemowląt wynosi 61 na 1000. Liczba zawartych małżeństw spadła o 4.350.

— **Tajemniczy samolot.** Jak donoszą z Helsingforsu, zaobserwowano na pograniczu fińsko-sowieckim tajemniczy samolot, który przeleciał nisko nad ziemią, nad terytorium Finlandii.

— **Wyrok śmierci w Jerozolimie.** Sąd wojenny skazał na śmierć jednego Araba za strzelanie do policji. Dwa inne wyroki śmierci na Arabów zatwierdzone zostały przez dowódcę wojsk brytyjskich.

— **Aresztowanie robotników zakładów Zeissa w Niemczech.** W zakładach Zeissa, pracujących na rzecz wojska, zostało aresztowanych kilkunastu robotników za ujawnienie tajemnic wojskowych.

— **Na szczycie Grossglockner (3.800 m)** zatknięta została przez trzech Tyrolczyków flaga ze swastyką.

Krwawy bilans sowiecki.

Na marginesie ostatniego procesu moskiewskiego warto przypomnieć sobie krwawy bilans ostatniego roku w ZSRR: w roku 1937 zostało skazanych na ciężkie roboty i na śmierć 9-ciu ministrów tytuł republiki sowieckich, 8 członków sztabu generalnego czerwonej armii, w tym marszałek Tuchaczewski, 50 przywódców komunistycznych z Białejrusi, 1.140 wybitnych członków partii, liczni urzędnicy państwowi m. in. dyrektor agencji Tassa, sowieckiego Radia oraz naczelny inżynier dla spraw lotnictwa sowieckiego.

Przeciętnie w czasie od lipca do grudnia wykonano 60 wyroków śmierci tygodniowo.

Valentine Williams.



Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

(Ciąg dalszy)

Dziś całym moim zajęciem w Broadleat jest wyciągnąć się na leżaku nad jeziorem i jak kura obserwować wyczyny moich piskląt.

Tu Rodney szepnął Alinie:

— Prawdziwa przyczyna jest ta, że matka ma małą wadę w budowie nóg, kolana się stykają. Nie chce ich wystawić na pokaz.

Zażnieli się wszyscy i widmo świeżo przeżytej tragedii dotąd krążące wśród nich rozwiało się.

Tymczasem Larking przyniósł kawę i postawił przed panią domu. W atmosferze zupełnego odprężenia zabrali się wszyscy do picia.

Lady Julia spojrzała na zegarek i żywo powstała.

— Późno już. Zapomniałam, że mam dziś w Aeton wentę dobroczynną, której przewodniczę.

— O, matko! — zaprotestował Rodney — możesz się wymówić. Nie wypada,

abyś po tym, co tu zaszło, pokazywała się publicznie.

W tej samej chwili Larking zameldował samochód.

— Obiecałam być na otwarciu wenty i nie mogę robić zawodu — odpowiedziała stanowczym tonem i spojrzała na Gerry: — Ty musisz odpuścić, połóż się na godzinkę przed herbatą.

— Czekam na manikurzystkę, położę się później.

Lady Julia odwróciła się do Aliny: — Tobie, moja droga, nie proponuję, abyś mi towarzyszyła. Czym się zajmiesz tymczasem?

— Zabiorę ją ze sobą na spacer do parku — wtęrcił Rodney.

— Lady Julia spojrzała na syna z wdzięcznością.

— Na pewno Alina zgodzi się na twój projekt. Świeże powietrze orzeźwi ją. Idź z Rodney'em, kochana, idź.

— Z przyjemnością — rzekła Alina wesóło — poczekaj chwilkę, idę po kapelusz.

— Nie przebywajcie za długo poza domem — rzekła lady Julia do syna, który uchylał przed nią drzwi. — Ojciec o szóstej będzie z powrotem. Może ciebie potrzebować. — Uśmiechnąwszy się wdzięcznie do Aliny, wyszła.

Gerry zagadnęła Alinę:

— Pójdiesz ze mną na górę?

— Naturalnie — odparła Alina. —

To nie potrwa dłużej, jak minutę, Rod. Po drodze zauważyła, jak dalece Gerry pracowała nad sobą, żeby się utrzymać w równowadze duchowej.

— Przyjdź do mego pokoju na chwilę — rzekła Gerry, gdy były już na górze. — Słuchaj, powiedz mi szczerze, czy myślisz, że Rodney odda mój rewolwer policji?

— Nie wcześniej, niż po rozmowie z sir Charles'em.

— Rodney tak mówi, bo uważa, że decyzja powinna wyjść od pana domu, ale ja wiem na pewno, że ojciec polegać będzie na opinii syna. Wiesz, Alino droga, że ja z Barrym byliśmy bardzo bliskimi przyjaciółmi. Jeżeli mój rewolwer dostanie się do rąk Mandertona, to on nie da nikomu spokoju, dopóki nie uzyska wszystkich szczegółów o moich stosunkach z Barrym.

Alinę zgorszyło to trochę cyniczne wyznanie przyjaciółki o jej stosunku do tragicznie zmarłego. Opanowała się jednak i rzekła bardzo łagodnie:

— Nie kłopotz się kochanie. Niemożliwe, aby twój rewolwer...

— Nie o to mi chodzi — z naciskiem odpowiedziała Gerry, bo decydować może tylko policja, a właśnie w tym sek, żeby policja nie wiedziała o rewolwerze moim. Rodney powinien wejść w

moje położenie. Jestem mężatką, mąż mój nieobecny... — Tu urwała załamując ręce.

Alina objęła przyjaciółkę czule ramieniem.

— Nie trap się domysłami. Bądź spokojna, kochanie. Ja już mu przemówię do rozsądku i to zaraz.

Gerry uśmiechnęła się z wdzięcznością.

— Dobrze z ciebie stworzenie! Ale nie wiem, czy ty dasz Rodney'owi radę. Tak między nami mówiąc, gdyby miał trochę zdrowego rozsądku, to przede wszystkim zakochałby się w tobie. Szykowna jesteś i masz tyle wdzięku. Na jego miejscu, wariowałabym za tobą.

Alina uśmiechnęła się z lekką ironią.

— Sądzę, że Rodney już zdecydował się być dla mnie bratem, tak jak dla ciebie.

W tej chwili zapukano do drzwi i zameldowano manikurzystkę.

— Proszę, niech pani wejdzie. — Mówiąc to Gerry, odprowadziła Alinę do drzwi.

Tymczasem panienka w zniszczonym kostiumiku zabierała się do wykładania przyborów ze szkatułki.

— Do widzenia Alino, pamiętaj rozmawiać z Rodney'em tak, jakbyś była jego starą ciotką!

Wkładając kapelusz do wyjścia Alina nie mogła się powstrzymać od posądzenia Gerry, że wie coś więcej o szczegółach śmierci Sweta'a niż przyznaje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dla Naszych Paní

Czy kobieta w biurze jest złem koniecznym?

Zawiść i niezrozumienie utrudnia kobiecie pracę zawodową.

Bardzo ciekawa ankieta „Bluszczu” pt. „Czego chcą od nas mężczyźni”, staje się coraz bardziej interesująca. Zabierają w niej głos wybitne publicystki, dając zamiast odpowiedzi krótkie, ale jakże wymowne fragmenty z życia kobiet pracujących zawodowo. W nrze „Bluszczu” p. St. Osińska stwierdza wprost, że **najważniejszym atutem kobiety pragnącej zdobyć pracę jest młodość i uroda.** Jej kwalifikacje, pęd do pracy i zdolności stanowią rzecz zupełnie drugorzędna. Grunt, żeby wykonywała to, co jej powierzono i aby nie miała żadnych dążeń do zdobywania lepszych stanowisk czy uznania. Taką kobietę bez jakiegokolwiek ambicji zawsze chwalić będzie szef i współkoleżdy, będzie dla nich „słowikiem”, „ślicznotką”, czy „rózyczką”.

Zupełnie inaczej ma się sprawa z inteligentną i samodzielną kobietą. Ona, zdaniem mężczyzny, zawsze robić będzie coś złe, będzie nie taką siłą, jaką być powinna, a co najważniejsze stanowi całkiem niemiłą konkurencję dla mężczyzny, mając w dodatku pretensje o lepsze uposażenie. Zdaniem p. Osińskiej „kobieta gdy tylko przejawia wybitne zdolności, inicjatywę, wówczas położenie jej w biurze pogorszy się znacznie, stanie się nie do wytrzymania. **Zazdrość zawodowa będzie ją przesłaadowała na każdym kroku.** Niechęć kolegów utrudni pracę”.

Każdy z współpracowników mężczyzny zapomina o tym, że przedmiot ich niezadowolenia musi pracować i znosić wszystkie przeciwności dlatego, aby zarobić na swoje utrzymanie, a niekiedy wyżywić jej przypada matkę-staryszkę, ojca lub młodsze rodzeństwo. Jak stwierdza dalej p. Osińska „kobiecie nikt nie daruje wysunięcia się z szarego tłumu urzędników. Nawet jej uroda i młodość pójdą w niepamięć. **Kobietę na lepszym stanowisku otoczy atmosfera wroga, a już najgorzej jeśli okaże się pracownikiem równym lub lepszym od mężczyzny, zajmując równe im stanowisko.** Nawet szef będzie się w głębi duszy czuł urażony w swojej godności męskiej”.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa pracy zawodowej kobiet starszych samotnych lub obarczonych rodziną wdów bez zabezpieczenia emerytalnego.

Zgadamy się w zupełności z autorką tych uwag, która stwierdza, że: „**Starsza kobieta wręcz raz w biurze.** Nieporozumienie wy-dawać jej polecenia siedząc, gdy stoi...”

— Mogłaby być moją matką — mówi o niej z zażenowaniem szef, a przecież nie dopatruje się ewentualnego pokrewieństwa z urzędnikami... Urzędnikowi wybaczy się nie dość staranne ogolenie, ale nie daruje się starszej urzędniczej niestarannego lub staroświeckiego uczesania”.

Na koniec swych spostrzeżeń podaje p. Osińska taki wypadek: „**Kobieta w biurze jest koniecznym złem** — powiedział pewien dyrektor urzędu. Ale jeśli niemożna się bez niej obejść, niechaj będzie młoda, ładna, pracowita, ale... nie za bardzo zdolna. Bo

musimy przecież stać na straży naszych interesów, inaczej zostaniemy pokonani przez kobiety!”

Tego rodzaju podejście do tak ważnej kwestii, jaką jest praca zawodowa kobiet, z których 65% zmuszonych jest zarabiać na utrzymanie, jest **nie tylko nieetyczne, ale nawet nie ludzkie.** Człowieka pracy, bez względu na płeć należy traktować równo, uznawać jego poczynania i odpowiednio nagradzać. Jak z tych drobnych faktów, których naliczyć moglibyśmy tysiące, wynika, do należytego traktowania tego problemu u nas jest jeszcze daleko. (j.)

Młoda gospośka przyjmuje gości

Nie ma służącej, a ma małe modne mieszkanie, troszkę się zna na kuchni, fantazji ma dużo i ambicji, żeby przyjęcie było miłe i eleganckie. Nie może przeciążyć wężego budżetu ani własnych sił — **chce żeby goście czuli się dobrze i sama chce się czuć dobrze w ich towarzystwie.** Zajęta zawodowo nie ma czasu na meczące, długie przygotowania. Musi więc wszystko naprzód przygotować, żeby wieczorem móc jednocześnie przybyłych ugościć i zabawić. Nie nakrywa stołu, lecz dla każdego z gości kładzie małą, koronką obszytą serwetkę. Po swej lewej stronie ustawia wózek na kółkach a na nim talerzyki, widelce małe i nożyki, papierowe serwetki, kieliszki i butelki. Każdy z przybyłych gości otrzymuje kieliszek wina — Vermouth lub Sherry, a do tego zagryza migdałkiem z soli lub keksem ze serem. W papierowych mankietkach leżą **zakąski:** śledź zwinięty z lososiem, małe trzykrotnie złożone i smarowane pikantnym masłem kawałki ciemnego chleba, węgorek, chleb przypiekany przybrany masą śledziową. Przy większej hojności zjawia się pasztet i moussé ze szynki na bułeczkach. Nakrycia są prawie niepotrzebne. **Słodycze też przygotowała skrzętna pani domu.** Kasztany osmażane, owoce kandyzowane, galaretki z pomarańcz — wszystko własnego wyrobu. Dla dbających o wysmukłą linię są lekko słodzone grapefruity albo sałatka owocowa na małych talerzykach. Ponieważ o tej porze owoców jeszcze niewiele, do pokrajanych jabłek, pomarańcz i bananów trzeba dodać kompotu, a dla urozmaicenia orzechów, migdałów (rozumie się bez łupki), rodzynków i daktyli. W końcu dla aromatu troszkę marmelady czy madery. Wszyscy jedzą z apetytem i są w świetnych humorach a **pani**

domu jeszcze ani na chwilę nie opuściła towarzystwa — bawi się na równi z gośćmi i nie kłopotuje się co robi służąca. A teraz następuje niespodzianka. Pani domu na chwilę znika w kuchni — podpała gaz w piecyku i wraca do gości. Za dziesięć minut wychodzi powtórnie i przynosi tacę wzbudzącą ogólny podziw. Bo oto na niej piętrzą się różne dziwa. W plasterkach jabłka lub cytryny tkwią wykiwacze a na nich kawałki kiełbaski obrane ze skórki i przypiekane na tłuszczu. Dalej małe bułeczki i rogaliki nadziewane farszem pieczarkowym, mięsny i szynką — solanki również małe, te znowu napełnione herbacianką. Wszystko chrupkie i bardzo gorące. Jest jeszcze chleb przypiekany (toast) posmarowany farszem pieczarkowym, obłożony ozorem lub pomidorami. Wszystko zalane beszamelem, posypane bułeczką i apetycznie przyrumienione. Całą pracę załatwiła w południe, a teraz wieczorem tylko odgrzała. Także kanapki z serem mają wielkie powodzenie, a cóż łatwiejszego jak je przygotować. Twarog przetrzeć przez sitko, wmieścić masło, żółtka, paprykę i kilka kropel piwa — podać gorące.

I któż zaprzeczy, że **młoda gospośka przyjęła gości elegancko, smacznie i praktycznie i nie pozbawiła ich swego towarzystwa dłużej jak dziesięć minut.** Teraz talerzyki i nakrycia zestawia się na wózek i wywozi do kuchni. Posługaczka następnego rana na pewno zdziwi się, że tak mało ma roboty. Tymczasem goście zasiadają do brydza przy sprzątniętym stole. **Było ładnie i niedrogo!** Oto bilans przyjęcia młodej gospośki w dzisiejszych czasach.

Sp.

Co gotujemy na obiad?

- I. Zupa rumiana „Julienne”
Befszyk z kartoflami
Ptysie smażone.
- II. Zupa „nic” z piankami
Mostek cielęcy z jarzynką
Naleśniki z konfiturą.
- III. Zupa piwna
Paszteciki z grzybków
Bliny ze śmietaną.
- IV. Zupa cebulowa
Indyk pieczony nadziewany
Sałata z czerwonej kapusty.
- V. Zupa ryżowa
Kotlety z kartofli, sos korniszonowy
Kaszka królewska.
- VI. Zupa z główki cielęcej
Kołduny litewskie
Mleczko waniliowe.
- VII. Zupa rakowa
Kotlety wieprzowe z ryżu
Galareta malinowa.

Pisma kobiece.

— Ostatnie numery „Bluszczu” i „Praktycznej Pani” przynioszą szereg cennych uwag, niezbędnych dla każdej gospodarniej pani domu, zwłaszcza w okresie wiosennym.

— Wiosenny numer 4 „Przeglądu Kobięcego” jest cały pod znakiem bieżącego sezonu. Przeważają modele sportowe, które tyle dodają uroku każdej kobiecie. Wydawnictwo, które otrzymać można w Bydgoszczy u Gieryna, wychodzi w Warszawie, przy ul. Długiej 45. Całość wydana w języku polskim.

Suknie wiosenne.



Suknie popołudniowe w stylu „princesse” zdobywają sobie wśród toalet wiosennych poważną pozycję. Z tego wynika, że kobiety o smukłych liniach w bieżącym sezonie wybierają się będą w suknie bardziej obcisłujące figurę. Kamizelki, żakiety, bolerka i szerokie rewersy powracają w fantastycznych formach, stanowiąc konieczne uzupełnienie sukienki. Poza tym **wszystkie toalety popołudniowe są zapinane wysoko pod szyją.**

Na ilustracji podajemy najnowsze mode-

le wiosennych sukien popołudniowych: 1) Popołudniowa princesse dla młodych i szczupłych pań, cała z koronki lub damasku.

2) Ozdobna sukienka z jedwabiu. Dekoracja sukienki na biodrach zrobiona szeroką mierzka. Duży zabot z jasnej koronki z podkładką wokół brzegu z tiulu.

3) Młodzieżowa sukienka ułożona we fałdy ozdobiona kolorowym haftem na kołnierzyku, mankietach i szarfie. Rękawy także ułożone we fałdy.

Rady praktyczne.

— **Drzwi białe malowane** można zamiast mydłem myć rzadką papką z kredy szlamowanej i wody. Spłókać chłodną wodą, przetrzeć miękką ścierką. W ten sposób myją się dobrze białe lakierowane meble. Wody używać zimnej lub letniej, nie gorącej.

— **Ceratę** należy od czasu do czasu przecierać galgankiem zwilżonym naftą. Woda z amoniakiem również powoduje pęknięcie. Jeżeli chcemy umyć ceratę na jadalnym stole, gdzie nie możemy użyć nafty, należy myć letnią wodą, a następnie rozsmarować po wierzchu kilka kropel śmietanki.

— **Brazowe figurki, pudełka itp.** przeciera się zamszą albo bardzo miękką flanelową ściereczką, zwilżoną odrobiną spirytusu. Jeżeli zachodzi potrzeba gruntownego wymycia, dobrze działa woda, w której gotowała się sucha fasola bez soli. Jeśli chcemy uchronić przedmiot od oksydowania, można go powlec cienką warstwą lakieru japońskiego, wówczas jednak brąz nabiera pewnego specjalnego połysku.

— **Srebro zawsze czernieje.** W użyciu bywa to często przykre. Np. srebrne gałki u lasek zawsze brudzą ręce. Nie ma innej rady jak przed każdym użyciem starannie przecierać skórka lub flanelą, a jeśli mocno czernieje, bardzo miłą kredą. Unikać zywania w bibułkę angielską, trzymać z dala od jodny, siarki itp., chować zawinięte w miękką galganek.

Kto ma odkurzacz elektryczny, ten się nim może posłużyć, zdaniem jednak jednego ze znawców i amatorów dywanów, silnie działający odkurzacz może być dla starych, słabych dywanów za ostry.

VIM
czyszczy wszystko

również
zlew

Żaden brud — nawet pozostały po tłuszczu, nie oprze się działaniu Vimu. Vim rozpuszcza go i ułatwia opłukanie.

WYROB SCHICHT-LEVER S.A

5255

Egipski minister fotooperatorem.

Tajniki świętego miasta muzułmanów znajdują się na filmie.

Przeszło sto tysięcy mahometan z wszystkich krajów świata udaje się corocznie w pielgrzymkę do Mekki, stolicy królestwa Hedżasu, w której na dziedzińcu arkadowym wielkiego meczetu, znajduje się największa świętość Islamu, Kaaba. Jest to budynek, w który

Ryczałtowe tanie 155,-
kuracje od 1 maja

IWONICZ - ZDRÓJ

wmurowany jest słynny „czarny” kamień.

Pielgrzymki okrążają siedem razy Kaabę, całując za każdym razem czarny kamień oraz znajdujący się obok t. zw. „kamień szczęścia”. Dostęp do tych świętości jest od wieków wzbroniony „niewiernym”, a duchowieństwo mahometanckie w ostatnich dziesięcioleciach prowadzi istną wojnę z fotoreporterami i operatorami filmowymi, chcącymi za wszelką cenę dokonać zdjęć Kaaby.

Jedynie szczególnie odważnym i sprytnym fotografom, którzy przebierali się za mahometan i przyłączyli się do pielgrzymek, udawało się czasem zdjąć Kaabę z pomocą aparatów ukrytych zrecznie w ubraniu. Żaden jednak amerykański operator filmowy nie zdołał dotąd sfilmować ceremonii religijnych zarówno w Mecce, jak i w samym meczecie. Gdy w ubiegłym roku pewien prebrany reporter filmowy dostał się już do bramy meczetu i skierował swą kamerę na grupę modlących się, sfanatyzowany tłum rzucił się nań, pobił go dotkliwie i zniszczył mu całkowicie aparat, który zresztą, jak się potem okazało uważał za karabin maszynowy. Pobożni mahometanie są jednak z czysto religijnych powodów przeciwnikami fotografowania ich świętości.

Podobno kapłanie mają własną organizację wywiadowczą, której zadaniem jest demaskować i usuwać Europejczyków, pragnących się przeszmuglować do meczetu. Poza tym niejednokrotnie poddaje się dokładnej rewizji bagaż, jaki posiadają pielgrzymi i biada temu, u którego znajdują aparat fotograficzny lub filmowy.

Pewna egipska wytwórnia filmowa w Kairze postanowiła ostatnio nakręcić wielki film o pielgrzymce do Mekki we wszystkich jej fazach, aż do ceremonii pod świętą Kaabą. Ekspedycja filmowa, w której bierze udział b. egipski minister spraw zagranicznych Hassan Enis Pasza, udaje się w najbliższym czasie do Hajji, gdzie sfilmuje się odjazd.

Specjalny okręt i kilka samolotów zaopatrzonych w sprzęt filmowy towarzyszyć będzie statkowi pielgrzymów i dokona szeregu zdjęć. Przed Mekką, część operatorów w przebraniach pielgrzymich przyłączy się do pątników, a część dokona zdjęć Mekki i Kaaby z samolotów.

Blaski i nędze twórcy pierwszego motoru.

Czy wynalazki przynoszą szczęście? — Życie, praca i śmierć Rudolfa Diesla.

Ciekawa byłaby odpowiedź na pytanie, czy wynalazki przynoszą szczęście i dobrobyt geniuszom, którzy nad nimi pracują. Wielu słynnych wynalazców dorobiło się milionowych fortun na swych pomysłach — wielu jednakże zakończyło życie w nędzy i zapomnieniu. Nie każdy był Noblem, Marconim czy Edisonem. Wielu z nich padło ofiarą oszustów — a może też po prostu nie umieli się zakrzętać należycie koło swoich własnych interesów?

W dniu 18 marca 1858 przyszedł na świat w Paryżu Rudolf Diesel, pochodzący ze starej niemieckiej rodziny. Młody 35-letni inżynier pracował usilnie w dziedzinie techniki cieplnej. On to skonstruował pierwszy motor, zwany jego imieniem. Dziś nie ma już na świecie cywilizowanego człowieka, któryby nie słyszał o motorach Diesla, o motorach, które wywołały istny przewrót w technice. Cały rozwój żeglugi morskiej, powietrznej i lądowej zawdzięcza Dieslowi swój niesłychany postęp.

Diesel długo nie mógł znaleźć uznania. Napróżno kołatał do drzwi wielkich przemysłowców, przedstawiając im swoje genialne plany. Zbywano go uśmiechem pobłażania.

W końcu jednak dano mu do dyspozycji laboratorium w zakładach Kruppa i tu Diesel skonstruował swój pierwszy motor o sile 20 koni mechanicznych, motor, który zastąpił potwornie wielkie

maszyny parowe. Od tej chwili mały motor Diesla zaczął wypierać z przemysłu, z techniki, z żeglugi giganty parowe. Giganty nieporęczne, zabierające masę miejsca. Motor Diesla zwyciężył parę!

Diesel stał się sławnym człowiekiem. Zabrał się do interesów. Zazdrośczone mu bogactwa.

W dniu 1 października 1913 roku Diesel wyjechał na pokładzie okrętu „Drezno” do Londynu, na posiedzenie wielkiego towarzystwa „Consolidated Diesel Engine Manufacturing Co”. Był już wtedy „baronem” przemysłu. Wieczorem pożegnał się z przyjaciółmi i udał się do swej kabiny na spoczynek. Rankiem jednak na próżno czekano jego przybycia na lunch. Poczęto go szukać. Wyważono drzwi kabiny i przekonano się, że łóżko nie było przygotowane do snu. Diesel przepadł bez śladu.

Zniknięcie wynalazcy wywołało sensację. Gazety rozpisywały się o wypadkach. Przypuszczano możliwość mordu, porwania etc.

Zagadka jednak została wkrótce wyjaśniona.

Oto po pewnym czasie żona Diesla otrzymała list... od męża... Diesel wysłał ten list do rodziny przed popełnieniem samobójstwa. Narzekał na zły stan zdrowia, na przedenerwowanie. List był adresowany do Hamburga, ale naz-

wa ulicy została omyłkowo napisana. Ulic z nazwą Marii Teresy — jest mnóstwo w Niemczech i w Austrii. Poszukiwano też adresu czas dłuższy bezskutecznie.

Tymczasem otwarto testament wynalazcy. Okazało się z niego, że Diesel pozostawił olbrzymie passywa, wynoszące około półtora miliona marek niemieckich. Do tego doprowadziły nieszczęśliwe transakcje. Bogacz okazał się nędzarzem, który długo ukrywał przed swoimi najbliższymi stan faktyczny.

Diesel w swoim ostatnim liście do rodziny narzekał, że obawia się ataków ze strony akcjonariuszy angielskich jego towarzystwa.

Po pewnym czasie w pobliżu Vlissingen morze wyrzuciło na brzeg jakiegoś topielca. Rybacy przeszukali kieszenie trupa — a topielca wrzucili z powrotem do morza. Drobne przedmioty wędrowały z rąk do rąk. Sprawa doniosła się do policji. Przeprowadzono dochodzenia i odebrano niektóre rzeczy.

Syn Diesla rozpoznał, że należały one do jego ojca.

Tak zginął człowiek, który pchnął technikę, przemysł i całe dzisiejsze życie na nowe tory. Zazdrośczone mu sławy, bogactwa, wielkości — wtedy, gdy był nędzarzem, gdy musiał popełnić samobójstwo. Po jego śmierci rodzina musiała żyć z zasiłków krewnych.

„Niedorajda”.



Nową odmianę humoru, przemawiającego do dzisiejszej publiczności, reprezentuje w Polsce — Adolf Dymasz, którego twórczość jest idealną wymową nowoczesnego komizmu. Dla jego specjalnego, o żywiołowej sile komizmu stworzonego scenariusze, a w ostatnio nagranej komedii wyjątkowo pomysły typ „niedorajdy”, któremu szczęście służy nawet w najgorszej sytuacji życiowej. Scenariusz opracowali Jan Fetke i N. Sędek, reżyserował Miecz. Karwicz. Obok Adolfa Dymasy (na naszej ilustracji) występuje w filmie Józef Orwid, Michał Znicz, Wanda Jarszewska, Broniszówna i Renata Radojewska, nowa, lecz świetnie zapowiadająca się „gwiazdka” filmu polskiego.

**Każdy kto jest syty,
każdy kto zarabia
pamiętać powinien
o ciężkiej doli
bezrobotnych
Składajmy ofiary
na Pomoc Zimową**

Jak będzie wyglądał Pawilon Polski

na wystawie w Nowym Jorku?

Wysoka wieża z materiału przypominającego spatynowany piaskowiec dzieli dwa nierównej wielkości bloki z czarnego błyszczącego materiału. Na szczycie wleży umieszczona będzie statua **Kościuszki na koniu** (kopia pomnika z Wawelu), a każdego dnia o godzinie 12 rozlegać się będzie z jej wysokości **hejnał mariacki**. Wejście przypomina **Bramę Floriańską w Krakowie**, wprowadzając zwiedzającego poprzez westybul do wspaniałej sali honorowej, utrzymanej w stylu przypominającym wczesny renesans wawelski. Na tle fresków i obrazów odtwarzających momenty chwały Polski dawnej i Polskę przyszłości, przedstawi się **dzieje naszej kultury**, przy pomocy dokumentów, rękopisów i modeli.

Z salą honorową połączone będą dalsze sale, a mianowicie: sala sztuki, zdobnictwa, sala nauki, działu społecznego, oraz sale turystyki, przemysłu szczytowego i eksportu. Poza tym projektuje się restaurację, utrzymaną w charakterze **starodawnej karczmy polskiej**, w której obsługiwać będą dziewczęta w strojach ze średniowiecza polskiego. Na zewnątrz pawilonu wystawi Ministerstwo Komunikacji **trzy wagony turystyczne**. Koncepcja przewiezienia na Wystawę Panoramy Raclawickiej upadła wskutek odmowy Zarządu Miejskiego miasta Lwowa, umotywowanej kruchością płótna.

W najbliższym czasie jeden z twórców projektu na Pawilon Polski wyjedzie do Ameryki, by przygotować plany konstrukcyjne wspólnie z architektami amerykańskimi i firmą budowlaną. **50.000 stóp kwadratowych stanowi teren przeznaczony dla Pawilonu Polskiego** przy głównej alei obcych państw, sąsiadując z pawilonem holenderskim i pałacem Ligi Narodów.

Pole tulipanów, ozdabiające teren holenderski, połączy się z rabatami różowych kwiatów, okalających czarne bloki Polskiej Wystawy.

Został już również rozpisany konkurs — wszechny na zdobnictwo wewnętrzne.

Grecja - jedyny kraj w Europie bez radia.

Nareszcie przystąpi się tam do budowy nowoczesnej sieci radiowej.



Rozmieszczenie nowych stacji radiowych w Grecji

nastąpi w ten sposób, że najbardziej odległe tereny kraju osiągną radiostacje. W południu 100 Kw-owa stacja w Atenach, dalej 15 Kw. stacja w Salonikach zaopatrzy Macedonię i wyspy północne, a mała stacja o mocy 5 Kw. na wyspie Korfu zaopatrzy wyspy jońskie. Ponadto na mapie widać włoską stację Bari, nadającą audycje również w języku greckim.

(X) Trudno po prostu uwierzyć, ażeby Grecja, będąca krajem o najstarszej i bardzo wysokiej kulturze w Europie, stała dotąd na szarym końcu, jeżeli chodzi o radiofonję. Istotnie jest ona jedynym krajem w Europie, który nie posiada stacji radiowej, o ile nie weźmiemy pod uwagę małej prowizorycznej stacyjki prywatnej w Salonikach, nadającej krótki program tylko w soboty wieczorem. Ciekawym jest również fakt, że ze względu na brak dobrej stacji radiowej w Grecji, nasze Polskie Radio nadawało przez pewien czas dla 10.000-iej rzeszy radiosłuchaczy Grecji odczyty w języku greckim, które były chętnie słuchane.

Dopiero w ostatnich czasach powzięto zamiar wybudowania kilku stacji radiowych i obecnie rokowania podjęte między przedstawicielami rządu greckiego a firmą Telefunken w Berlinie doprowadziły do pozytywnego wyniku. Podpisano właśnie umowę, na podstawie której rząd grecki udziela wspomnianej firmie koncesję na okres 25 lat eksploatacji Grecji w dziedzinie radiofonji. Telefunken zobowiązał się w myśl zawartej umowy wybudować trzy stacje radiowe o średnich falach i to 100-kilowatowego olbrzyma w stolicy Grecji w Atenach, 15 kw. stacji w Salonikach i 5 kw. stacji na wyspie Korfu. Wszystkie stacje po wybudowaniu

staną się własnością państwa greckiego, które w zamian za to odstępuje berlińskiej Telefunken - Gesellschaft prawo użytkowania stacji na okres 25 lat. Ciekawe, że rząd grecki zastrzegł sobie w umowie nadawanie codziennie przez jedną tylko godzinę własnych wiadomości i ważnych komunikatów urzędowych.

Poza tym w myśl umowy wspomniana firma przystąpi również do wybudowania krótkofalowej stacji radiowej w Atenach o mocy 10 kw. i o antenach kierunkowych do Stanów Zjednoczonych i Australii, celem utrzymania stałego kontaktu licznych w tych krajach zamieszkałych emigrantów greckich z krajem macierzystym. Początkowo zamierzano wybudować tylko w Atenach jedną bardzo silną radiostację, ale długotrwałe badania przeprowadzone przez techników wykazały, że wskutek wysokich pasm górskich i mórz rozdzielających kraj, należy odstąpić o pierwotnego planu i rozbudować taką sieć radiową, która wszystkich obywateli państwa greckiego równo zaopatrzy w żywe słowo i muzykę. Zanim wykończy się budowę trzech stacji średniopfalowych, uruchomiona zostanie za miesiąc w Atenach stacja radiowa o mocy 15 kw. Tak więc i Grecja nareszcie doczeka się radia.

KORONOWO. (1) 19 bm. odbyło się w lokalu p. Nowaka walne zebranie LMK, które zajął prezes p. Nowakowski, witając przybyłych gości i członków. Na przew. wybrano p. rej. Staniewicza. Po złożeniu sprawozdań przez członków zarządu, udzielił zebrani na wniosek przewodn. kom. rew. p. I. Nowaka ustępującemu zarządowi absolutorium. Przez aklamację wybrano pp. prezesem not. Staniewicza, I wicepr. burm. Talaśkę, II wicepr. E. Nowakowskiego, naczw. sekr. Kamińskiego T., skarb. St. Kantowicza, przew. kom. rew. J. Borzyszkowskiego, członk. pp. Szmachlińskiego, sekr. m. Szukaja i J. Hoppego. Przewodn. sekcji Marynarki Woj. wybrano p. not. Staniewicza.

— W zabudowaniach rol. A. Palacza w Koronowie-Pieczyskach, wybuchł 17 bm. o godz. 12 pożar, który strawił stodołę, szopę oraz maszyny rolnicze. Szkodę wynosi ok. 3000 zł. Pożar powstał od isker z komina domu mieszcz. przeniesionych przez salejczy w dniu tym wiatr. Stodoła ubezpieczoną nie była.

— Walne zebranie Klubu Kajakowców odbyło się 20 bm w lokalu p. Gollnikowej. Zebranie zajął prezes p. Kleybor. Przew. wybrano p. kpt. M. Buczkowskiego, sekr. p. Fr. Kędzińskiego. Po przywitaniu gości i członków przez prezesa p. Kleybora, uczczono pamięć zmarłego członka śp. Palickiego. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania nastąpiły sprawozdania zarządu. Nast. przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrano przez aklamację pp. prezesem Kleybora dyr. banku, I wicepr. Świtalskiego kier. szkoły, II wicepr. M. Kowalową, sekr. K. Graczyka, skarb. W. Gollnika, kier. techn. Poklekowskiego oraz jako zast. pp. J. Bzdżiona, Liebrechtównę i Mrugowskiego, przew. kom. rew. p. kpt. Buczkowskiego, członkami pp. Kędzińskiego i Kamińskiego. Budżet uchwalono na 1150 zł. Prezes podał do wiadomości, iż w r. bież. wybudowane zostanie schronisko dla popierania turystyki.

— Zarząd Miejski przystąpił do ułożenia chodnika wzdłuż szosy bydgoskiej do Grabiny i urzędzenia skwerów przy ul. Bydgoskiej i Cmentarnej, zatrudniając przy pracach kilkunastu robotników. Ułożenie chodnika przy szosie bydgoskiej, gdzie ruch pieszy był narażony na wypadki, przyjęło społeczeństwo z uznaniem. W projekcie jest również przebrukowanie ul. Szkolnej, Krzywowej i innych.

NIEBOSZCZKA AUSTRIA.

Armia niemiecka składa wizytę Austrii.
— Czy zastaliśmy Państwo w domu?
— Nie — Państwo właśnie wyszło!

Dla Naszych Pań

Czy kobieta w biurze jest złem koniecznym?

Zawiść i niezrozumienie utrudnia kobiecie pracę zawodową.

Bardzo ciekawa ankieta „Bluszczu“ pt. „Czego chcą od nas mężczyźni“, staje się coraz bardziej interesująca. Zabierają w niej głos wybitne publicystki, dając zamiast odpowiedzi krótkie, ale jakże wymowne fragmenty z życia kobiet pracujących zawodowo. W nrze „Bluszczu“ p. St. Osińska stwierdza wprost, że **najważniejszym atutem kobiety pragnącej zdobyć pracę jest młodość i uroda.** Jej kwalifikacje, pęd do pracy i zdolności stanowią rzecz zupełnie drugorzędna. Grunt, żeby wykonywała to, co jej powierzono i aby nie miała żadnych dążeń do zdobywania lepszych stanowisk czy uznania. Taką kobietę bez jakichkolwiek ambicji zawsze chwalić będzie szef i współkoleżdy, będzie dla nich „słowikiem“, „ślicznotką“, czy „rózyczką“.

Zupełnie inaczej ma się sprawa z inteligentną i samodzielną kobietą. Ona, zdaniem mężczyzny, zawsze robić będzie coś złe, będzie nie taką siłą, jaką być powinna, a co najważniejsze stanowi całkiem nieprzyjemną konkurencję dla mężczyzny, mając w dodatku pretensje o lepsze uposażenie. Zdaniem p. Osińskiej „kobieta gdy tylko przejawia wybitne zdolności, inicjatywę, wówczas położenie jej w biurze pogorszy się znacznie, stanie się nie do wytrzymania. **Zazdrość zawodowa będzie ją przesładowała na każdym kroku.** Niechęć kolegów utrudni pracę“.

Każdy z współpracowników mężczyzny zapomina o tym, że przedmiot ich niezadowolenia musi pracować i znosić wszystkie przeciwności dlatego, aby zarobić na swoje utrzymanie, a niekiedy wyżywić jej przypada matkę-starsuszkę, ojca lub młodszego rodzeństwo. Jak stwierdza dalej p. Osińska „kobiecie nikt nie daruje wysunięcia się z szeregu tłumu urzędników. Nawet jej uroda i młodość pójdą w niepamięć. **Kobietę na lepszym stanowisku otoczy atmosfera wroga, a już najgorzej jeśli okaże się pracownikiem równym lub lepszym od mężczyzny, zajmując równe im stanowisko.** Nawet szef będzie się w głębi duszy czuł urażony w swojej godności męskiej“.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa pracy zawodowej kobiet starszych samotnych lub obarczonych rodziną wdów bez zabezpieczenia emerytalnego.

Zgadamy więc w zupełności z autorką tych uwag, która stwierdza, że: „**Starsza kobieta wręcz razi w biurze.** Nieporęcznie wydawać jej polecenia siedząc, gdy stoi...“

— Mogłaby być moją matką — mówi o niej z żałowaniem szef, a przecież nie dopatruje się ewentualnego pokrewieństwa z urzędnikami... Urzędnikowi wybacz się nie dość staranne ogolenie, ale nie daruje się starszej urzędniczce niestarannego lub staroświeckiego uczesania“.

Na koniec swych spostrzeżeń podaje p. Osińska taki wypadek: „**Kobieta w biurze jest koniecznym złem** — powiedział pewien dyrektor urzędu. Ale jeśli niemożna się bez niej obejść, niechaj będzie młoda, ładna, pracowita, ale... nie za bardzo zdolna. Bo

Młoda gospośnia przyjmuje gości

Nie ma służącej, a ma małe modne mieszkanie, trochę się zna na kuchni, fantazji ma dużo i ambicje, żeby przyjęcie było mile i eleganckie. Nie może przeciążyć wątku budżetu ani własnych sił — chce żeby goście czuli się dobrze i sama chce się czuć dobrze w ich towarzystwie. Zajęta zawodowo nie ma czasu na męczące, długie przygotowania. Musi więc wszystko naprzód przygotować, żeby wieczorem móc jednocześnie przybyłych ugościć i zabawić. Nie nakrywa stołu, lecz dla każdego z gości kładzie małą, koronką obszytą serwetkę. Po swej lewej stronie ustawia wózek na kółkach a na nim talerzyki, widelce małe i nożyki, papierowe serwetki, kieliszki i butelki. Każdy z przybyłych gości otrzymuje kieliszek wina — Vermouth lub Sherry, a do tego zagryza migdałkiem z solą lub kekszem ze serem. W papierowych mankietkach leżą zakąski: śledź zwinięty z łososiem, małe trzykrotnie złożone i smarowane pikantnym masłem kawałki ciemnego chleba, węgorek, chleb przypiekany przybrany masą śledziową. Przy większej hojności zjawia się pasztecik i mousse ze szynki na bułeczkach. Nakrycia są prawie niepotrzebne. **Stodółce też przygotowała skrzętna pani domu.** Kasztany osmażane, owoce kandyzowane, galaretki z pomarańcz — wszystko własnego wyrobu. Dla dbających o wysmukłą linię są lekko słodzone grapefruity albo sałatka owocowa na małych talerzykach. Ponieważ o tej porze owoców jeszcze niewiele, do pokrajanych jabłek, pomarańcz i bananów trzeba dodać kompotu, a dla urozmaicenia orzechów, migdałów (rozumie się bez łupki), rodzynek i daktyli. W końcu dla aromatu trochę marmaskiny czy madery. Wszyscy jedzą z apetytem i są w świetnych humorach a **pani**

musimy przecież stać na straży naszych interesów, inaczej zostaniemy pokonani przez kobiety!“

Tego rodzaju podejście do tak ważnej kwestii, jaką jest praca zawodowa kobiet, z których 65% zmuszonych jest zarabiać na utrzymanie, jest nie tylko nieetyczne, ale **nawet nie ludzkie.** Człowieka pracy, bez względu na płeć należy traktować równo, uznawać jego poczynania i odpowiednio nagradzać. Jak z tych drobnych faktów, których naliczyć moglibyśmy tysiące, wynika, do należytego traktowania tego problemu u nas jest jeszcze daleko. (j.)

domu jeszcze ani na chwilę nie opuściła towarzystwa — bawi się na równi z gośćmi i nie kłopotuje się co robi służąca. A teraz następuje niespodzianka. Pani domu na chwilę znika w kuchni — podpała gaz w piecyku i wraca do gości. Za dziesięć minut wychodzi powtórnie i przynosi tacę wzbudzającą ogólny podziw. Bo oto na niej piętrzą się różne dziwa. W plasterkach jabłka lub cytryny tkwią wykiutawce a na nich kawałki kiełbaski obrane ze skórki i przypiekane na tuzszeniu. Dalej małe bułeczki i rogaliki nadziewane farszem pieczarkowym, mięsny i szynką — solanki również małe, te znów napełnione herbacianką. Wszystko chrupkie i bardzo gorące. Jest jeszcze chleb przypiekany (toast) posmarowany farszem pieczarkowym, obłożony ozorem lub pomidorami. Wszystko zalane beszamelem, posypane bułeczką i apetycznie przyrumienione. Całą pracę zalała w południe, a teraz wieczorem tylko odgrzała. Także kanapki z serem mają wielkie powodzenie, a coś łatwiejszego jak je przygotować. Twarog przetrzeć przez sitko, wmieszać masło, żółtka, paprykę i kilka kropel piwa — podać gorące.

I któż zaprzeczy, że **młoda gospośnia przyjęła gości elegancko, smacznie i praktycznie i nie pozabawiła ich swego towarzystwa dłużej jak dziesięć minut.** Teraz talerzyki i nakrycia zestawia się na wózek i wywozi do kuchni. Posługaczka następnego rana na pewno zdziwi się, że tak mało ma roboty. Tymczasem goście zasiadają do brydza przy sprzątniętym stole. **Było ładnie i niedrogo!** Oto bilans przyjęcia młodej gospośni w dzisiejszych czasach.

Sp.

Suknie wiosenne.



Suknie popołudniowe w stylu „princesse“ zdobywają sobie wśród toalet wiosennych poważną pozycję. Z tego wynika, że kobiety o smukłych liniach w bieżącym sezonie ubierać się będą w suknie bardziej obcisłające figurę. Kamizelki, zakłady, bolerka i szerokie rewersy powracają w fantastycznych formach, stanowiąc konieczne uzupełnienie sukienki. Poza tym **wszystkie toalety popołudniowe są zapinane wysoko pod szyją.**

Na ilustracji podajemy najnowsze mode-

le wiosennych sukien popołudniowych: 1) Popołudniowa princesse dla młodych i szczyptych pań, cała z koronki lub damaszk.

2) Ozdobna sukienka z jedwabiu. Dekoracja sukienki na biodrach zrobiona szeroką merezką. Duży żabot z jasnej koronki z podkładką wokół brzegu z tiulu.

3) Modniejsza sukienka ułożona we fałdy ozdobiona kolorowym haftem na kołnierzyku, mankietach i szarfie. Rękawy także ułożone we fałdy.

Rady praktyczne.

— **Drzwi białe malowane** można zamiast mydłem myć rzadką papką z kredy szlamowanej i wody. Spłókać chłodną wodą, przetrzeć miękką ściereczką. W ten sposób myją się dobrze białe lakierowane meble. Wody używać zimnej lub letniej, nie gorącej.

— **Ceratę należy od czasu do czasu** przecierać gałgankiem zwilżonym naftą. Woda z amoniakiem również powoduje pęknięcie. Jeżeli chcemy umyć ceratę na jadalnym stole, gdzie nie możemy użyć nafty, należy myć letnią wodą, a następnie rozsmarować po wierzchu kilka kropel śmietanki.

— **Brazowe figurki, pudełka itp.** przeciera się zamszową albo bardzo miękką flanelową ściereczką, zwilżoną odrobiną spirytusu. Jeżeli zachodzi potrzeba gruntownego wyczyszczenia, dobrze działa woda, w której gotowała się sucha fasola bez soli. Jeśli chcemy uchronić przedmiot od oksydowania, można go powlecić cienką warstwą lakieru japońskiego, wówczas jednak brąz nabiera pewnego specjalnego połysku.

— **Srebro zawsze czernieje.** W użyciu bywa to często przykre. Np. srebrne gałki u lasek zawsze brudzą ręce. Nie ma innej rady jak przed każdym użyciem starannie przecierać skórką lub flanelą, a jeśli mocno czernieje, bardzo miłą kredą. Unikać zawiązywania w bibułkę angielską, trzymać z dala od jodyny, siarki itp., chować zawinięte w miękką gałganek.

Kto ma odkurzacz elektryczny, ten się nim może posłużyć, zdaniem jednak jednego ze znawców i amatorów dywanów, silnie działający odkurzacz może być dla starych, słabych dywanów za ostry.

WYRÓB SCHICHT-LEVER S.A.

Egiptski minister fotooperatorem.

Tajniki świętego miasta muzułmanów znajdują się na filmie.

Przeszło sto tysięcy mahometan z wszystkich krajów świata udaje się corocznie w pielgrzymkę do Mekki, stolicy królestwa Hedżasu, w której na dziedzińcu arkadowym wielkiego meczetu, znajduje się największa świętość Islamu, Kaaba. Jest to budynek, w który

Ryczałtowo tanie 155,- kuracje od 1 maja z 155,-

Informacje: IWONICZ - ZDRÓJ

wmurowany jest słynny „czarny“ kamień.

Pielgrzymki okrążają siedem razy Kaabę, całując za każdym razem czarny kamień oraz znajdujący się obok t. zw. „kamień szczęścia“. Dostęp do tych świętości jest od wieków wzbroniony „niewiernym“, a duchowieństwo mahometanckie w ostatnich dziesięcioleciach prowadzi istną wojnę z fotoreporterami i operatorami filmowymi, chcącymi za wszelką cenę dokonać zdjęć Kaaby.

Jedynie szczególnie odważnym i sprytnym fotografom, którzy przebili się za mahometan i przyłączyli się do pielgrzymek, udawało się czasem zdjąć Kaabę za pomocą aparatów ukrytych zresztą w ubraniu. Zaden jednak amerykański operator filmowy nie zdołał dotąd sfilmować ceremonii religijnych zarówno w Mecce, jak i w samym meczecie. Gdy w ubiegłym roku pewien przebrany reporter filmowy dostał się już do bramy meczetu i skierował swą kamerę na grupę modlących się, stanąwszy w tłum rzucił się nań, pobił go dotkliwie i zniszczył mu całkowicie aparat, który zresztą, jak się potem okazało uważał za karabin maszynowy. Pobożni mahometanie są jednak z czysto religijnych powodów przeciwnikami fotografowania ich świętości.

Podobno kapłanie mają własną organizację wywiadowczą, której zadaniem jest demaskować i usuwać Europejczyków, pragnących się przeszmuglować do meczetu. Poza tym niejednokrotnie poddaje się dokładnej rewizji bagaż, jaki posiadają pielgrzymi i biada temu, u którego znajdą aparat fotograficzny lub filmowy.

Pewna egipska wytwórnia filmowa w Kairze postanowiła ostatnio nakręcić wielki film o pielgrzymce do Mekki we wszystkich jej fazach, aż do ceremonii pod świętą Kaabą. Ekspedycja filmowa, w której bierze udział b. egipski minister spraw zagranicznych Hassan Enis Pasza, udaje się w najbliższym czasie do Hajji, gdzie sfilmuje się odjazd.

Specjalny okręt i kilka samolotów zaopatrzonych w sprzęt filmowy towarzyszyć będzie statkowi pielgrzymów i dokona szeregu zdjęć. Przed Mekką, część operatorów w przebraniach pielgrzymich przyłączy się do pątników, a część dokona zdjęć Mekki i Kaaby z samolotów.

Co gotujemy na obiad?

- I. Zupa rumiana „Julienne“ Befszyk z kartoflami Ptysie smażone.
- II. Zupa „nic“ z piankami Mostek cielęcy z jarzynką Naleśniki z konfiturą.
- III. Zupa piwna Paszteciki z grzybków Bliny ze śmietaną.
- IV. Zupa cebulowa Indyk pieczony nadziewany Sałata z czerwonej kapusty.
- V. Zupa ryżowa Kotlety z kartofli, sos korniszonowy Kaszka królewska.
- VI. Zupa z główki cielęcej Kołduny litewskie Mleczko waniliowe.
- VII. Zupa rakowa Kotlety wieprzowe z ryżem Galareta malinowa.

Pisma kobiece.

— Ostatnie numery „Bluszczu“ i „Praktycznej Pani“ przynoszą szereg cennych uwag, niezbędnych dla każdej gospodarnej pani domu, zwłaszcza w okresie wiosennym.

— Wiosenny numer 4 „Przeglądu Kobięcego“ jest cały pod znakiem bieżącego sezonu. Przeważają modele sportowe, które tyle dodają uroku każdej kobiecie. Wydawnictwo, które otrzymała można w Bydgoszczy u Gieryna, wychodzi w Warszawie, przy ul. Długiej 45. Całość wydana w języku polskim.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetki sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem.

REPERTUAR KIN:

As: „Towarzysze broni”.

Stońce: „Książę X” z Sonią Hennie.

Stylowy: „Ostatni pociąg z obłąkanego miasta Madrytu”.

Świt: „Przy kominku”.

Kino Mądry: „Mały Lord”.

— Zebranie Stronnictwa Pracy koła Inowrocław odbędzie się w piątek, dnia 25 bm. o godz. 19 w lokalu kawiarni Wiedeńskiej.

ZNIN. (k) W lokalu p. Rucińskiego odbyło się walne zebranie koła Zw. Podofic. Rez. Ziem Zach. R. P., które przez dłuższy czas było nieczynne. Zebraniu przewodniczył p. A. Jagodzki. Do zarządu wybrano pp.: J. Zimnicki prezes, A. Chudziński zast., St. Małecki sekretarz, Domagała zast., J. Janiszewski skarbnik, F. Markiewicz komendant, Sroczyński, Katorski i Jagodzki ławnicy, Bogacki, Bartkowiak i Jasieniecki kom. rew., Widerski, Murek, Grajewski i W. Jasieniecki sąd koleż. oraz Polsakiewicz chorąży. Nowo wybrany zarząd postanowił wyteżoną pracą zjednać sobie wszystkich kolegów z okolicy pod sztandarem „Jedności”.

— Pod przewodn. p. Kośmidra odbyło się w Łysininie (pow. Żnin) organizacyjne zebranie Przymus. Straży Pożarnej, na którym zaznajomiono obecnych ze statutem i rozporządzeniami. Straż łysininińska liczy 90 członków.

— Kozie o sześciu nogach wydała koza na świat u rolnika Dondajewskiego w Juńcewie.

— W ciągu ub. tygodnia liczne pożary zniszczyły dobytek mieszkańców pow. żnińskiego. W Lubczu przetrzęciły się iskry z kominu na skutek szalejącej wichury na chlew F. Goca, który spłonął doszczętnie. W Gościszynie spaliła się stodoła z chlewem wart. 600 zł na szkodę rol. Matuszyńskiego, a w Skórkach dom mieszkalny, wart. 4 tys. zł na szkodę N. Katta. W Gorzycach wybuchł pożar u roln. J. Napierały. Pastwą płomieni padła stodoła i chlew wart. 2.500 zł a poza tym spłonęło 5 innych stodoł. Mimo częściowego pokrycia strat ubezpieczeniem, przyniesienie ludności jest ogromne. Grasuje na tut. terenie widocznie jakaś nieuchwytna szajka podpalaczy, która niszczy dobytek wsi. Policja prowadzi w całym powiecie energiczne dochodzenia.

Zdarzył się tragiczny wypadek w Mięcierzyźnie, który zakończył się śmiercią 3-letniego dziecka rob. Dąbrowskiego, które przebywało u Łuczaków. Dziecko oddało się od zabudowań do bliskiego stawu i nie sprężąc przez nikogo, utopiło się.

ŁABISZYN. (lm) Dnia 18 bm. podczas targu powstała bójka między handlarzem Kliczkowskim z Łabiszyna, a K. Wojtasikiem z Kapia. Policja położyła kres awanturze.

— Tragiczną śmiercią zginął 3-letni synek tut. aptekarza p. Pawłowskiego. Dziecko wpadło do gotującej wody i tak się dotkliwie poparzyło, że musiano je przewieźć do szpitala w Szubinie, gdzie mimo opieki lekarskiej zmarło.

PAKOŚĆ. (mk) W pobliskim Radłowie powstał pożar w zagrodzie rol. Twarózka J. Spłonęła stodoła. Pogorzalec zapodał w doniesieniu większą ilość zboża w stodołę aniżeli posiadał, oraz rzekomo w stodołę znajdowały się meble. W toku wstępnych dochodzeń stwierdzono, że Twarózek przed spalaniem się stodoły usunął meble i nie posiadał zboża. Pogorzaleca aresztowano pod zarzutem usiłowanego oszustwa asekuracyjnego i podpalenia i osadzono w areszcie policyjnym w Pakoście.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Tygrys Bengalski”.

— Kat. Stow. Robotników urządziło uroczystość ku czci swego patrona św. Józefa. Na mszy św. przystąpili członkowie do stołu Pańskiego. W salce parafialnej odbyło się uroczystościowe zebranie, któremu przewodniczył prezes p. Bobrowski. Referat wygłosił p. kier. Grylewicz. Po omówieniu spraw organizacyjnych, zakończono zebranie odśpiewaniem pieśni ku czci św. Józefa.

— Za czynny opór wobec strażnika rybackiego skazani zostali I. Kędziński i Wł. Kanarek ze Strzelna po 5 tyg. aresztu.

— W maj. Szydłowo stwierdzono u kilkunastu sztuk bydła pryszczycę. Wezwany przez właśc. maj. Janasa lekarz pow. wet.

p. A. Lanowski stwierdził urzędowo wypadki pryszczycy i wydał odpowiednie zarządzenia ochronne. Władze powiatowe wydały zakaz spędzania bydła na targi zwierzęce, jarmarki i odstawę w całym powiecie.

GĘBICE. (mk) Grozą przejmujący wypadek wydarzył się w maj. Sedluchna (pow. Mogilno), którego ofiarą padł 6-letnie dziecko Cieciry. W czasie nieobecności domowników malutka Stanisława zbliżyła się do żelaznego pieca. W pewnej chwili z pieca wypadła iskra na pawiącą się dziewczynkę, na której zatliły się sukienki. Na rozpaczliwy krzyk dziecka przybiegli sąsiedzi, którzy ugasiли ogień. Dziewczynka odniosła poważne poparzenia. Przewieziona w beznadziejnym stanie do szpitala pow. w Strzelnie, po kilkugodzinnych okropnych męczarniach zmarła.

TRZEMESZNO. (lm) Utworzony został Cech krawiecki. Wybrano zarząd, do którego weszli pp.: Jura, Nowakowski, Gruber, Kokotowski, Maciejewska, Piekarski i Szperska. Uchwalono wstępne 5 zł oraz składkę roczną 3 zł. Wstąpiło 20 członków.

ŁOBZENICA. (jb) Dnia 20 bm. odbyła się w sali Banku Ludowego uroczysta

akademia Kat. Tow. Rob. Pol. ku czci patrona organizacji św. Józefa. Akademii zagał prezes tut. oddz. p. Cieplich, po czym nastąpiły deklamacje, występy orkiestry KSMK i śpiewy KSMZ. Przemówienie wygłosił p. Hypka, który polecił uczcić pamięć tragicznie zmarłego śp. ks. Streicha przez minutowe milczenie. Uchwalono rezolucję w sprawie mordu w Luboniu, którą wszyscy przyjęli przez akklamację.

WĄGROWIEC. (a) Walne zebranie Wlkp. Zw. Rzemieślników Chrześc. odbyło się w lokalu p. Patelskiego. Zebraniu przewodniczył prezes p. Paul, który odczytał pismo w sprawie wystawy prac terminatorskich, która odbędzie się w Wągrowcu 17 i 18 kwietnia br., również odczytano pismo Izby Rzemieślniczej w Poznaniu w sprawie V Targów Rzemiosła, które odbędzie się od 1—8 maja br. w Poznaniu. Na członków przyjęto pp.: K. Januchowski, J. Tarnowski, W. Milantowski, H. Kuźmę i W. Strzeleckiego. Wybrano komisję rew. pp.: St. Widzińskiego, Brzoskowskiego, Andrzejewskiego i Januchowskiego. Nadzwyczajne walne zebranie uchwalono na dzień 3 kwietnia br.

Uczczenie srebrnych godów kapłańskich księdza proboszcza Blericę.

Grudziądz. Parafia Najśw. Serca Pana Jezusa w Grudziądzu uczciła 20 bm. 25-lecie kapłaństwa proboszcza ks. Blericę. W procesji wprowadzono ks. Jubilat do kościoła, gdzie w asyście licznego duchowieństwa odprawił uroczystą mszę św. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz, bractwa, stowarzyszenia ze sztandarami i tłumy wiernych. Pienia kościelne wykonał chór św. Cecylii pod kier. p. dyr. Krzyżewskiego. Podczas nabożeństwa okolicznościowe kazanie wygłosił o. superior Świątek, w którym scharakteryzował życie i czyny zacnego kapłana-jubilata. Po mszy św. i ofiarowaniu parafii Najśw. Serca P. Jezusa, ks. Jubilat udzielił zebrany błogosławieństwa, po czym w serdecznych słowach podziękował za okazaną mu miłość i przywiązanie.

SIERAKOWICE. (jk) W sobotę 19 bm. odbyło się zebranie Stow. Chrześc. Nar. Naucek. Szk. Powszechnych. Na zebranie przybyli z Kartuz prezes pow. p. kier. Dzieciół i naucz. Kozłowski. P. kier. Dzieciół w dwugodzinny referacie omówił wpływ Kominternu wśród inteligencji polskiej i sprawy organizacyjne. Ks. wik. Troczyński wygłosił ciekawy referat. Uczczono również pamięć śp. ks. prob. Streicha z Lubonia.

— Hufiec szkoły doksz. z Sierakowice brał w Kartuzach udział w niedzielnej koncentracji hufców szkół zawodowych. Jako opiekuni wyjechali: kier. szkoły p. Schutz i naucz. pp. I. i T. Wilga.

— W czasie obchodzenia lasu przez jednego z praktykantów leśniczych zauważono kradzież drzewa. Przy szamotaniu się wypaliła fuja prak. leśn. a cały ładunek ugodził jednego ze złodziei w nogę. Ciężko rannego odstawiono do szpitala w Kartuzach.

NOWE n. W. (t) Miejscowi kupcy samodzielni zrzeszeni w Tow. Kupców Sam. na walnym zebraniu dokonali wyboru nowego zarządu. Prezesem pozostał nadal p. Jażdewski. W obradach wzięli udział: delegat Centrali Zw. Tow. Kup. na Pomorzu p. mgr. Michalik oraz burm. p. Kuchczyński. Po omówieniu spraw podatkowych i zawodowych przystąpiono do załatwienia spraw lokalnych. Chodziło o zorganizowanie w Nowem i to w czasie trwania targów meblowych, okręgowego zjazdu kupiectwa.

ŚWIECIE. (t) Dnia 22 bm. baw. w Świeciu, w towarzystwie nac. p. dr. Szperczyńskiego, kurator okr. szk. pom. p. dr. Ryniewicz z Torunia. Kurator został przed gmachem gimnazjum powitany przez p. starostę świeckiego Cwinarowicza, w obecności ks. radcy Konitzera, insp. szkolnego p. Soltysika z Grudziądza, burmistrza Ślabeckiego, dyr. gimn. dr. Kuchannego, dyr. dr. Bednarza i dyr. szkoły rolniczej Jagły. P. Kurator zwiędził gimn. państw. i obie szkoły powszechne, wyrażając się pochlebnie o stanie szkolnictwa w Świeciu.

— Rada miejska odbyła w sobotę, 19 bm. nadzwyczajne posiedzenie, na którym uchwalila rezolucję w sprawie Litwy Kowieńskiej.

— Klub Sportu Wędkarskiego odbył zebranie i dokonał wyboru nowego zarządu. Prez. został p. J. Szreder (sen.), wiceprez. p. Federowicz, sekr. na 11 rok z rządu p. A. Megger, skarbn. p. Pisarzowski, ławnikami pp. Fr. Zieliński, B. Zakrzewski, Bogun i Wiktor Górski. Walne zebranie ustaliło, iż w niedzielę, 11 września br. odbędzie się jubileuszowe wędkowanie, a w niedzielę 18 września obchód 10-lecia istnienia klubu w Świeciu.

WEJHEROWO. (a) Rada Miejska m. Wejherowa na ostatnim posiedzeniu uchwalila

W godzinach wieczornych w salce parafialnej odbyła się uroczysta akademii na cześć ks. Jubilata. Po przemówieniach przedstawicieli stowarzyszeń i organizacji parafialnych, dzieci zrzeszeni w krucjacie wygłosili okolicznościowe deklamacje, a chór kościelny wykonał kilka pieśni. Na probostwie złożyli ks. Jubilatowi życzenia wszyscy księża miejscowi oraz księża z dekanatu przez usta ks. kan. Karczyńskiego. Życzenia złożył również p. prezydent Włodek, który w przemówieniu swoim podniósł działalność charytatywno-społeczną ks. Jubilata i podkreślił, że również państwo w uznaniu zasług odznaczyło ks. Jubilata złotym krzyżem zasługi.

Nadmienić wypada, że ks. Solenizant z okazji jubileuszu ofiarował 1300 obiadów dla biednych.

budżet na r. 1938-39 w wys. 949.994 zł w wydatkach i dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych dla administracji ogólnej, zakładów i przedsiębiorstw miejskich. Równocześnie Rada M. uchwalila budżet dodatkowy na r. 1937-38 na ogólną kwotę 8082 zł. R. M. jednogłośnie uchwalila w r. 1938-39 nie pobierać od pracowników miejskich podatku specjalnego.

— Koło Przyjaciół Obrony Narod. powstało ostatnio na zebraniu zwołanym w Wejherowie z inicjatywy burm. Bolduana. Celem koła będzie roztoczenie opieki moralnej i materialnej nad członkami tut. kompanii Obr. Narod. Zarząd Koła P. O. N. apeluje do wszystkich obywateli miasta i okolicy aby zgłaszali swoje członkostwo na ręce przewodn. burm. Bolduana.

— Podinspektorem szkolnym powiatu morskowego w Wejherowie mianowany został dekretem Min. W. R. i O. P. p. Sroka.

— Kino Casino: „Truxa”.

CHOJNICE. (s) Dnia 21. bm. w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się pod przewodnictwem p. burm. Sierackiego, przy udziale 17 radnych i 2 ławników posiedzenie R. M. Po wysłuchaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego zebrania, postanowiono przekazać na rzecz ufundowania sztandaru dla garnizonu chojnickiego kwotę 500 zł. Przyjęto do wiadomości protokół z rewizji kwart. M. K. K. O. oraz bilans za r. 1936-37 zamykający się w sumie 1965 tys. zł. Zgodnie z wnioskiem radnego p. Schońskiego uchwalono zmiany w statucie MKKO, po czym wybrano członków rady kasy. W głosowaniu tajnym wybrano pp. Lisewskiego, Tuszyńskiego, Bonina, Krzyżankiego, Kleina i Ulandowskiego. Do kom. rew. M. K. K. O. weszli pp. Wiemann, Kozłowski, Rydzkowski, Owczarek i Grabowski. Z kolei na opiekunów społ. zgodnie z wnioskiem p. Tuszyńskiego wybrano pp. Rinkową, Szelizińską, Ulandowską, Zielińską, Gałę i Pałuczakową. Po załatwieniu spraw mniej ważnych na wniosek specjalnej komisji referowany przez radn. p. Dębca, uchwalono zmiany ulic: Szóstę na ul. Mestwina, Pierwszą na Sambora, Droga do Igieł — Derdowskiego, Gockowskiego (Zyd-Niemiec) — Drzymały, Towarową na Łużycką, Nowe Miasto na Jezuicką.

— Trójmecz szachowy rozegrany przy udziale szachistów KPW z Tczewa, Chojnic i „Sokoła” chojnickiego zakończył się zwycięstwem KPW Tczew 8½ pkt. przed Sokolem Chojnice 5 pkt i KPW Chojnice 4½ pkt.

— Rezolucją, potępiającą zbrodnię lubońską, rozpoczęło się zebranie Akcji Katolickiej pod przewodnictwem p. prezesa Grochowskiego, na którym referat pt. „Katolicy w obronie świata robotniczego” wygłosił ks. Kirstein. W ożywionej dyskusji

ks. kan. Grüning omówił stosunek pracodawcy do robotnika. Żywe poruszenie wśród zebranych wywołał fakt, przedstawiony przez jednego z zebranych, że robotnikowi za całodzienną pracę zapłacono 76 groszy.

— W czwartek 17 bm. od iskier z kominu zapalił się dom mieszkalny Synaka w Pawlowie w pow. chojnickim. Wskutek silnego wiatru dom spłonął w całości tak, że pozostał jedynie fundament. Jedynie dzięki wyteżonej akcji tamt. ludności, zdolano pożar zlokalizować jeszcze przed przybyciem straży pożarnej. Chojnicka straż pożarna nie mogła zdążyć w porę, ponieważ w drodze samochód wiozący strażaków stanął z powodu defektu motoru. Straty Synaka wynoszą 3.000 zł.

TUCHOLA. (fm) Pod przewodnictwem prezesa dr. Praisa odbyło się zebranie Tow. gimn. „Sokol” na którym delegaci złożyli sprawozdania ze zjazdu okręgu II Sokoła Dzielnicy Pomorskiej, odbytego w Chojnicach. Postanowiono, że tegoroczny zlot okręgowy odbędzie się w Tucholi, z okazji 25-lecia istnienia tut. gniazda oraz tydzień urzędowania prezesa dr. Praisa. Zlot odbędzie się 16 i 17 lipca br. Poza tym postanowiono w miarę możliwości wziąć udział w zlocie wszechpolskim w Lwowie.

— W Tucholi odbyło się w sali Browaru wielkie zebranie Tow. Powst. i Woj. OK. VIII oddziału tut. pow., połączone z uroczystością 10-lecia prezesury p. Józefa Urbańskiego z Żalna. Zebranie rozpoczęło wysłuchaniem mszy św. W zebraniu wzięli udział delegaci 22 placówek, oraz starosta powiatowy p. J. Orness, pow. komendant p. w. i w. f. kpt. Swinarski i inni. Przewodniczył zebraniu prezes okręgu p. szambelan Prądyński. Po wysłuchaniu przemówień, zarząd pow. złożył obszerne sprawozdania, za co otrzymał absolutorium. Następnie wysłano telegramy hołdownicze do p. wojewody pom., dowódcy OK VIII, ks. biskupa Okoniewskiego i Prymasa Polski ks. kardynała Hłonda, po czym uchwalono rezolucję, potępiającą zbrodnię lubońską, w której wojacy zapewniają gotowość stania wiernie w obronie Kościoła i krzyża św. Zarząd wybrano ponownie w niezmiennym składzie, z prezesem p. J. Urbańskim na czele. W toku zebrania złożono powinszowanie prezesowi z okazji 10-lecia kierowania tut. oddziałem.

— W starostwie pow. rozpoczął urzędowanie referent melioracyjny na powiat tucholski, który przyjmuje we wszystkie piątki w godzinach od 8—15 i udziela wyjaśnień w sprawach melioracji i utrzymania wód.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.
Nocny dyżur pełni apteki: „Pod Koroną”, ul. Wybickiego 39, tel. 1437 i „Pod Gwiazdą”, Chelmińska 26, tel. 1259.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarte od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Skłamałam”.

Gryf: „Towarzysze broni”.

Orzel: „Amerykańska awantura”.

— **Podziękowanie.** Na ręce prez. Włodka złożył p. dyr. J. Szteger na najbardziej szlachetnych miast z 100 z okazji swoich imienin, w miejsce indywidualnych życzeń swoim przyjaciołom.

— **Grudziądzka placówka Stow. Weteranów b. armii polskiej** odbyła w tych dniach roczne walne zebranie. Z obszernych sprawozdań wynikało m. in., że zarząd utrzymywał kontakt z władzami wojskowymi i administracyjnymi oraz z b. tow. broni, a przede wszystkim starał się ulżyć doli kolegów bezrobotnych. Zarządowi udzielono absolutorium, a w dowód uznania za owocną pracę wybrano dotychczasowy zarząd z prezesem p. A. Kordkiem na czele. W dyskusji potępiono jednogłośnie potworną zbrodnię lubońską, po czym omówiono szereg spraw organizacyjnych.

— **Z posiedzenia wydziału powiatowego.** Pod przewodn. p. wicestar. Dołyckiego odbyło się zebranie informacyjno-sprawozdawcze delegatów gminnych komisji opieki społecznej oraz przedstawicieli organizacji społecznych z terenu pow. grudziądzkiego, zajmujących się opieką społeczną. Celem zebrania było omówienie potrzeb opieki społecznej na terenie powiatu oraz planów i możliwości zrealizowania ich przez lokalne czynniki na terenie powiatu. Zast. nac. wydz. op. społ. urzędu woj. w Toruniu p. Osiniński w przemówieniu wskazał na szereg najważniejszych zagadnień z zakresu opieki społecznej i zaapelował do zebranych o postawienie tych wszystkich zagadnień na najwyższym poziomie. Po przemówieniu wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której stwierdzono konieczność koordynacji wysiłków i pracy w zakresie opieki społecznej wszystkich czynników społecznych i samorządowych.

Za każdym żołnierzem polskim stoi cały naród.

Min. Beck wierzy w dobrą wolę Litwy

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 24 marca.

Zapowiedź przemówienia ministra Becka w senacie, ściągnęła na galerię liczną publiczność. Ławy rządowe zajęli przedstawiciele rządu w komplecie. Łoże poselskie były szczelnie wypełnione, trybuna dziennikarska obleżona.

Minister Beck zabrał głos w odpowiedzi na interpelację sen. Fudakowskiego w sprawie zajścia na pograniczu polsko-litewskim. Przemówienie to w treści swej pokrywa się z oświadczeniem, wygłoszonym kilka dni temu do

„LUBOMIN“ marki **„Luba“**
5256) marki
to najlepsza mączka odżywcza dla dzieci

przedstawiciele prasy. Minister podniósł, że zajście było fragmentem dużego międzynarodowego zagadnienia. Podkreślił przy tym, że zginął żołnierz KOP-u. Jeśli jego krew utrwali porozumienie między dwoma sąsiadującymi narodami polskim i litewskim, to zginął w szlachetnej sprawie, świat musi wiedzieć poza tym, że w Polsce za każdym żołnierzem, pełniącym swą służbę stoi całe państwo.

Następnie oświadcza min. Beck, że stoimy u progu nowej epoki. Rząd Rzeczypospolitej nie zaniedbał żadnej sposobności, żadnego środka, ażeby nienormalne, a zatem niebezpieczne warunki naszego sąsiedztwa z republiką litewską na rozsądniejsze skierować drogi. Minister podkreśla konieczność bezpośredniej łączności w drodze dyplomatycznej. 19 marca stosunki takie z republiką litewską nawiązano.

Konieczność dobrej woli.

Następnie minister rzuca pytanie, co to dać może i co będzie dalej?

Trzeba wrócić do pewnych zasad i tradycji polskiej polityki. W każdej pracy międzynarodowej jest przynajmniej dwóch partnerów. Porozumiewamy się z innymi na zasadzie wzajemnego szacunku, a każdą głębszą działalność pragniemy podjąć z partnerem, nie zaś przeciw niemu. Zdążenia do tego celu nie może polityki polskiej odchylić ani moment emocjonalny, ani słuszne nawet podrażnienie opinii publicznej. Mógłby być tylko jeden czynnik niebezpieczny, to brak dobrej woli ze strony partnera. Nie chcę jednak przypuszczać, abyśmy mieli z tym do czynienia w tym nowym etapie stosunków między



Wczoraj na posiedzeniu senatu minister spraw zagranicznych p. Józef Beck wygłosił przemówienie, poświęcone stosunkom polsko-litewskim. Na zdjęciu p. min. Beck na trybunie, podczas przemówienia w senacie. Na fotelu przydialnym p. marszałek Prystor, w pierwszym rzędzie ław rządowych p. premier gen. Sławoj-Skladkowski oraz minister spraw wojskowych generał Kasprzycki.

Polską i Litwą. Naród litewski utworzył swoje własne państwo i to jest jego dobrym prawem. Tak samo, jak prowadzenie własnej polityki, oczywiście o ile jest istotnie własna. Jeśli się uda ułożyć nasze stosunki sąsiedzkie na zasadzie wzajemnej życzliwości i poszanowania przyjętych ogólnie w życiu międzynarodowym norm i zwyczajów, to Polska przyjmie to z pewnością z prawdziwym zadowoleniem. Droga ku temu jest otwarta!

Poszczególne ustępy przemówienia ministra Becka. Izba oklaskiwała.

Naród okazał jedność.

Po oświadczeniu min. Becka zgodnie z regulaminem, marszałek udzielił głosu dwom mówcom. Sen. Fudakowski podniósł znaczenie stosunków polsko-litewskich. Wypowiedział się za stanowiskiem, zajętem przez ministra. Omówił także wypadki, które towarzyszyły napięciu polsko-litewskiemu w kraju w dn. 18 i 19 marca rb. Mówca potępił panikę, zaznaczając, że panikę siała pewna część ludności i w panice tej ta część wyrzuciła wotum nieufności państwu. Cały naród polski wykazał samorzutnie bez uprzedniej propagandy i bez różnicy poglądów politycznych, tak wyjątkową jedność, że można było w

niej widzieć dobrowolną mobilizację moralną na poparcie rządu i wodza sił zbrojnych (oklaski). Fakt świadczący, że wystarczy sięgnąć do miazgi narodu naszego, do najistotniejszych jego umiłowań, by stała się jedność tam, gdzieśmy sami dotychczas widzieli jeno dekompozycję (oklaski). Dla innych — bo fakt ten świadczy, że ręka obca, która by nas wewnątrz zmacić i rozłożyć zechciała i która by sięgnęła po to, co nasze, odrzucona będzie zjednoczonym ramieniem Narodu.

Polska nie jest wrogiem Litwy.

Sen. Śliwiński podniósł, że Polska nigdy nie była wrogiem Litwy. Nie żyła również do niej nieprzyjaznych intencji. Szanujemy wolne i niezależne państwo i nigdy nie będziemy wymagałi tego, co nie leżało by we wspólnym interesie obu państw. Sen. Śliwiński wypowiada się przeciwko pewnym dążeniom napastliwym w stosunku do Litwy, które się wyraziły w dniach 18 i 19 marca, następnie potępia zajścia uliczne, które są awanturą dla awantury, z którą większość naszego społeczeństwa nie ma nic wspólnego.

Na tym wyčerpano dyskusję w sprawie litewskiej.

wybuchły po patriotycznej manifestacji na placu muzeum wojskowego przed grobem Nieznanego Żołnierza, spotkały się z energiczną postawą władz litewskich, które zmobilizowały policję pieszą i konną dla przeciwwstawienia się demonstrantom. Ogółem aresztowano kilkanaście osób.

Szczególnie charakterystycznie odbija całkowita obojętność starszego społeczeństwa, które absolutnie nie solidaryzuje się z manifestantami, rekrutującymi się wyłącznie z młodzieży akademickiej i szkolnej. Wszyscy zatrzymani okazali się studentami, którzy, pragnąc ukryć przed społeczeństwem fakt, iż tylko młodzież robi demonstracje, nie występowali w czapkach uniwersyteckich, bądź w deklach korporanckich, tylko w cywilnych nakryciach głowy. Wśród zatrzymanych było także 9 gimnazjalistów.

Sklepy polskie na tych ulicach, którymi przeciągali demonstranci, chronione były przez posterunki policyjne.

Już wolno mówić po polsku.

Kowno, 24. 3. Objawem zmiany nastrojów w Kownie jest fakt coraz częstszego porozumiewania się językiem polskim na ulicach Kowna. Dotychczas język ten był używany tylko w bardzo ścisłym kole ludzi, mających do siebie zaufanie, gdyż w innych wypadkach używanie języka polskiego pociągało za sobą poważne nieraz komplikacje.

Od niedzieli w dzielnicy Kowna Szance, gdzie mieszka przeważnie ludność polska, a także i w centrum miasta, słyszy się obecnie język polski, co świadczy o tym, iż tylko pewna część społeczeństwa jest wrogo nastrojona do Polski i dla demonstracji czy ze strachu mówi po polsku.

Rząd Tubelisa nie ustępuje.

Kowno, 24. 3. Rząd Tubelisa nie ustąpi, co jest podkreślane w urzędowych komunikatach. Sam premier dopiero w połowie kwietnia powróci z kuracji.

Rząd podkreśla, że wykona zobowiązania i przekonywa ludność, że poza nawiązaniem stosunków dyplomatycznych i transportowych, do niczego się nie zobowiązał.

Litwini w Wilnie będą wydawać swoje pismo.

Wilno, 24. 3. Władze administracyjne w Wilnie potraktowały przychylnie złożoną prośbę przez tamtejszych Litwinów w sprawie wydawania codziennego pisma. Pismo ma nosić tytuł „Nadzieja”.

U nas ciepło — w Syrii zimno.

Jerozolima, 24. 3. (PAT) Wskutek nadzwyczaj silnej fali mrozów, która nawiedziła Syrię i Liban, ukazały się wilki. W osadzie Arkar wilki napadły na grupę wieśniaków i rozszarpały kilku z nich.

Atak pod Guinto.

Saragossa, 24. 3. (PAT) Wojska gen. Franco ruszyły do natarcia na nowym odcinku w rejonie Guinto. Natarcie idzie w kierunku północno-wschodnim. Pommo silnego oporu przeciwnika, wojska gen. Franco sforsowały rzekę Ebro i posuwają się z niezwykłą szybkością. Artyleria rządowa milczy. Samolotów nie widać.

Znów 18 miejscowości zdobyto.

Huesca, 24. 3. (PAT) Po zdobyciu miasta Huesca, wojska gen. Franco podczas dalszego natarcia zajęły 18 miejscowości, biorąc tysiące jeńców i liczną zdobycz. Wczoraj front wojsk rządowych został przerwany na szerokości 10 km. Wojska gen. Franco posunęły się w ciągu dnia wczorajszego o 10 km w głąb ugrupowania przeciwnika.

Bunt w Barcelonie.

Bilbao, 24. 3. (PAT) Jak komunikują z pewnych źródeł Barcelonie, zbuntował się tam batalion saperów, który otrzymał rozkaz wyruszenia na front. Po między oficerami i żołnierzami doszło do krwawej utarczki. Jeden z podoficerów zastrzelił majora.

Humor.

LITWO — JESTEŚ JAK ZDROWIE!

W Kownie wybuchła panika. Rząd postanawia przenieść się do Kłajpedy.

— Co się właściwie stało? — pyta jeden z ministrów.

— Jakto, nie wie pan kolega — wyjaśnia jeden z bardziej wtajemniczonych — pluton szkolnego PW w Wilnie otrzymał ostre naboje...

— Podobno do Wilna wysłano wielkie transporty czapek...

— A po co?

— Ażeby czapkami nakryć Litwę

Litwa koncentruje wojsko na granicy. Do szefa sztabu wpada jego adiutant i melduje:

— Panie generale, jesteśmy poważnie osłabieni. Dwaj szeregowcy poszli do miasta i dotąd nie wrócili.

(„Wróble na dachu”).

Polsko-litewskie rozmowy w Augustowie.

Warszawa, 24. 3. (PAT). W skład delegacji polskiej, która weźmie udział w polsko-litewskiej konferencji w Augustowie w sprawach technicznych, związanych z normalizowaniem stosunków polsko-litewskich wchodzi następujące osoby:

przewodniczący: wicedyrektor departamentu politycznego MSZ p. T. Gwiazdoski;

zastępca przewodniczącego: radca MSZ p. J. Barański; członkowie: z Min. Komunikacji — naczelniczy wydziałów dr R. Zawojski, inż. S. Sawicki, inż. J. Budzyński i radca Zahorski.

Z Min. Poczty i Telegrafów — naczelniczy wydziałów R. Machalski, inż. J. Jakubowski i radca S. Łukasiewicz.

W pracach komisji weźmie poza tym udział kilku urzędników MSZ i zainteresowanych ministerstw.

Posłem Litwy p. Szkirpa.

Warszawa, 24. 3. (PAT). Pan Prezydent R. P. udzielił agremnt dla posła litewskiego w Warszawie p. Kazimierza Szkirpy, dotychczasowego stałego delegata Litwy przy Lidze Narodów w Genewie.

Mianowany poseł litewski w Warszawie p. Kazimierz Szkirpa urodził się 18 lutego 1895 r. w powiecie birżańskim. Ukończył

akademię sztabu generalnego w Belgii. Jest on pułkownikiem rezerwy. Od 1918—1928 r. był w służbie czynnej w armii litewskiej. Od 1928—1937 r. pełnił funkcje attaché wojskowego w Berlinie. W r. 1937 został mianowany stałym delegatem Litwy przy Lidze Narodów.

Posłem Polski p. Charwat.

Warszawa, 24. 3. (PAT). Pan Prezydent republiki litewskiej udzielił agremnt dla posła R. P. w Kownie p. Franciszka Charwata.

Mianowany poseł polski w Kownie p. F. Charwat urodził się w r. 1881. Studia prawnicze ukończył na uniwersytecie w Wiedniu i Czerniowcach.

Po wstąpieniu do polskiej służby zagranicznej p. F. Charwat zajmował następujące stanowiska: konsula we Wrocławiu, Berlinie, Hamburgu, konsula gen. w Charkowie i Rydze (1923—24), posła w Tallinie (1924—28), w Helsinkach (1928—36) i w Rydze (od 1936 r. do ostatnich dni).

Uspokojenie w Kownie.

Ryga, 24. 3. (PAT). Z Kowna donoszą: Życie w Kownie wraca do normalnego biegu. Wycofywanie wkładów z banków, któ-

re przybrało w chwili zaostrzenia zatargu z Polską charakter gorączkowy, obecnie ustalo. Niektóre instytucje kredytowe notują nawet powrót wkładów. Do zmiany nastroju przyczyniły się przemówienia wybitnych osobistości i odezwę, nawołujące do zachowania spokoju.

We wtorek wieczór komendanci wojsni wydali ostre zarządzenia, zakazujące urządzania wszelkiego rodzaju zgromadzeń i manifestacji.

We wtorek wieczór zanotowano w Kownie i na prowincji kilka manifestacji, które były zlikwidowane przez policję. Aresztowano szereg osób.

I zadowolenie.

Ryga (PAT). Osoby przybywające z Kowna twierdzą, że w kołach kupieckich i przemysłowych panuje duże zadowolenie z powodu normalizacji stosunków z Polską, co winno spowodować znaczne zwiększenie obrotów handlowych. Przypuszczają też, że z chwilą gdy stosunki zupełnie się unormują, zyska na tym bardzo port litewski Kłajpeda.

Tylko młodzież była przeciw układom z Polską.

Kowno, 24. 3. Jak się okazuje, ponie-działkowe demonstracje antypolskie, które

Bod światło.

CO MOŻNA WYSSAĆ Z BRUDNEGO

PALUCHA? Dziennikarz umie z palca wyssać rozmaitości. Czasem niewinną kaczkę — o ile palec jest czysty. Innym razem brzydkiego gada kłamstwa i nienawiści. Owoc takiego ssania świadczy o brudnych palcach odośnych dziennikarzy.

W wysysaniu z palca rozmaitych potworności pod adresem Stronnictwa Pracy, którego jako prawdziwy endek więcej nienawidzi niż wszystkich żydów razem, odznaczał się bydgoski przedstawiciel „Słowa Pomorskiego”. Wcale mu się nie dziwimy, bo przecież nie miał dawniej okazji obyć się z uczciwym dziennikarstwem. Nie mógł jednak przewyciężyć swej pasji i o niedzielnym wiecu Stronnictwa Pracy w sali Kowalskiego wyróżnić kilka słów, spośród których bodaj czy jedno zgodne jest z obiektywną prawdą. A więc: „Zabrzmiął „Hymn Młodych”. Zgodnie uniosły się w górę prawice”. Ile było tych prawic, o tym p. korespondent zapomniał napisać. Na dobre 2000 ludzi trzeba mniej więcej umieć określić cyfrą podać.

Pisze tenże korespondent, że w sali było 1000—1200 ludzi. O wiecach endekich w Rosurcie Kupieckiej pisze zawsze, że było 2000 uczestników lub coś koło tego. A trzeba wiedzieć, że sala p. Kowalskiego jest bardzo znacznie większa i lekko licząc, mieści 2000 ludzi, a była przepelniona.

Nie informuje wzmiankowany korespondent „Słowa” swoich czytelników, że w sali usadowiła się endeczka bojówka, żeby więc rozbić, a tylko, że z śpiewem „Pieśni bojowej” salę opuściła. Jeżeli pieśń bojowa śpiewa się w panicznej ucieczce, to widocznie zachodzi tu pomieszanie pojęć. Bo gdyby nie policja, to by się hałaburdom endeckim dostała była dotkliwa nauka. Na przyszyły raz trzeba ich będzie z góry pouczyć, że rodacy do rodaków przychodzą na rozmowy z dobrą wolą, a nie z pałkami i podobnymi narzędziami. Zwłaszcza przywódców, znanych zresztą dobrze, którzy u siebie żadnej dyskusji nie znoszą, a u przeciwników chcą się fałszywym śpiewem popisywać, należy pouczyć, że powinni czym prędzej wiać... dopóki krzesła nie zaczną fruwać. Wtedy kupa rozwyrzonych i podjudzonych młodzików nie będzie mogła triumfować, że „Partia Pracy na popularność w Bydgoszczy liczyć nie może”.

Owszem, może właśnie dlatego, że nikomu burd nie urządzi i niczych wieców nie rozbią, bo takie postępowanie uważa za podłe.

Gorzej jeszcze od „Słowa Pom.” spisał się bydgoski pokurcz endeczki pod nazwą „Kurier Bydgoski”. Flirtował już na potęgę z Ozonem, ale nic z tego nie wyszło, a potem zaczął udawać endekę. Ale endecy oświadczyli, że mu nie ufają i potraktowali go pogardliwie. Mimo to zionie nienawiścią do Stronnictwa Pracy, godną prawdziwego endeka. Wyssało sobie to nieudane niemowlę taką scenę z niedzielnego wieca: „Właściwie cała walka toczyła się między narodowcami z jednej strony a socjalistami i zwolennikami komuny z drugiej. Świadczyły o tym okrzyki, w których nie brakło nawet takiego jak: „Niech żyje komuna”.

A więc, wszyscy członkowie Stronnictwa Pracy to — socjaliści i komuniści.

Nie wiemy, czy kiedykolwiek jakiegobądź pismo miało odwagę w podobny sposób znieważać członków wielkiego stronnictwa, stojących zdecydowanie na gruncie zasad katolickich i narodowych. Przypuszczamy, że to się jeszcze nie zdarzyło. W tym przypadku istnieją tylko dwie możliwości: albo autor nie wie co pisze, albo też maczał palec w tak brzydkiej cięczy, że nic lepszego z niego wyssać nie mógł.

Nowy proces polityczny na Śląsku Zaolzańskim.

Mor. Ostrawa, 24. 3. (PAT) W najbliższych dniach rozpocząć się ma przed trybunałem sądu okręgowego w Mor. Ostrawie proces polityczny przeciwko przerosowi Zrzeszenia Organizacji Polskich i wybitnemu działaczowi wśród młodzieży polskiej w Czechosłowacji, prof. Emanuelowi Guzirowi.

Akt oskarżenia zarzuca prof. Guzirowi, iż w maju 1935 r. w okresie wyborów do parlamentu czeskiego prowadził wspólnie z grupą młodzieży narodowości polskiej agitację przedwyborczą, przy czym zaszedł wypadek, iż jeden z członków grupy polskiej zabrał ulotki agitacyjne agitatorowi czeskiemu.

Pierwsza część tego procesu zakończyła się w czerwcu ub. roku skazaniem nawet tych, którzy byli tylko świadkami powyższego zajścia.

Obecnie władze czeskie wytoczyły prof. Guzirowi proces.

W związku z tym procesem pisze „Dziennik Polski”: „Przy wspomnianym zajściu nie uronił nikt ani kropli krwi. Nie miało miejsce żadne pobicie, ani nawet groźnienie. Wiemy również, iż tymczasem wyszły aż dwa rozporządzenia o amnestii, wydane przez prezydenta republiki. Dlatego też nie może nam się pomieścić w głowie, w jaki sposób w ogóle jest możliwe, aby takie sprawy rozpatrywane były jeszcze przez sądy i zatruwały atmosferę”.

Ochrona pamięci Marszałka Piłsudskiego. Senat, posłuszny woli rządu, zniósł sądy przysięgłe

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 24 marca.

Na wczorajszym posiedzeniu plenum senatu przyjęto ustawę o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego. Referował sen. Maleszewski (były komendant główny PP). Oświadcza on, że goryczą napełnia jego serce fakt, że prawem pisanym wypadło bronić i ochraniać imię Marszałka Piłsudskiego.

Tarcza dla imienia Józefa Piłsudskiego.

Premier Składkowski powiedział: nad ziemią polską wznosi się wysoko szczyt kurhanu Józefa Piłsudskiego na Sowińcu.

Gdy w długie noce jesienne deszcze rozplukiwać będą ten kurhan, to pokoi-

ZIOŁA znane ogólnie jako **HERBATA PUHLMANNA** — usmierzają kaszel, usuwają flegmę i działają kojąco przy cierpieniach górnych dróg oddechowych. Do nabycia w aptekach i drogeriach. Oryginalna paczka kosztuje 1,65 zł. 3290

lenia następne wezmą do ręki znówu zwyczajną łopatę i będą podtrzymywać wspaniałość tego kurhanu. I w niczym to nie umniejszy wielkości legendy Józefa Piłsudskiego, bo to co wielkie, właśnie to co wielkie i cenne musi być konserwowane i chronione.

Wyżej od szczytu kurhanu i szerzej od zacięgu mowy polskiej rozbiły się i zasłynęło imię Józefa Piłsudskiego.

Gdy studiujemy życie i czyny bohaterów czasów starożytnych, to zwykle dowiadujemy się, że byli kochani przez wszystkich, że nikt nie ośmielał się wystąpić przeciw wielkości ich imienia. Jest to nieprawda.

Wiemy, że kiedy rycerze wynosili w górę na tarczach przyszłego króla lub wodza, to w prawej ręce każdy trzymał obosieczny miecz, ażeby karać tego, kto by się ośmielił targnąć na majestat i sprzeć imieniu pańskiemu.

Wysoka Izbo! Ta ustawa jest właśnie tarczą, na której cały naród polski wznosi imię Józefa Piłsudskiego wysoko ku słońcu i chwale wiecznej. (Huczne oklaski).

Po przemówieniu marszałka senatu Prystora, którego izba wysłuchała stojąc, projekt ustawy uchwalono bez dyskusji.

Senat przeciw sądom przysięgłych.

Mamy znowu cenny dokument, mówiący o chwiejności i płynności opinii obecnych izb. Na plenum senatu rozważano projekt ustawy o sądach przysięgłych, przyjęty uprzednio przez sejm.

Przypomnieć należy, że rok temu komisja senacka i plenum senatu uważało projekt za niedojrzały i projekt ten

powędrował z powrotem do komisji. Od tego czasu upłynął blisko rok, żadne istotne zmiany w projekcie tym nie zaszły, natomiast zaszły zmiany w usposobieniu i nastrojach panów senatorów i obecnie ówczesna większość niespodziewanie znalazła się w mniejszości. Komisja prawnicza wprowadziła do projektu ustawy zmianę, że sprawy, wszczęte przed sądami przysięgłych przed wejściem w życie ustawy będą rozpatrywane według dotychczasowych przepisów. Komisja ponadto uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd do przedstawienia projektu ustawy o powołaniu do udziału w wymiarze sprawiedliwości czynnika społecznego.

Oświadczenie min. Grabowskiego.

Min. Grabowski zabrał głos i złożył nast. oświadczenie: Zgodnie z rezolucją komisji prawniczej co do potrzeby wprowadzenia zamiast zniesionych sądów przysięgłych innego typu sądów karnych z udziałem czynnika społecznego rząd gotów jest w razie uchwalenia przez plenum wniosku komisji przedstawić Izbowi projekt ustawy, realizującej tę ideę. Projekt, opracowany już w ministerstwie, byłby wniesiony do izb ustawodawczych w najbliższym terminie konstytucyjnym.

Minister wyjaśnia bliżej, co uważa za termin konstytucyjny. Jeżeli to będzie sesja nadzwyczajna, to zrobi wszystko, aby sprawa weszła na porządek dzienny tej sesji. Minister wypowiada się przeciwko poprawce do ustawy, uchwalonej przez komisję, dotyczącej dokończenia przed sądami przysięgłymi spraw karnych już rozpoczętych.

W im. mniejszości komisji zabrał głos sen. Staniewicz. Stoi on na stanowisku utrzymania sądów przysięgłych. Obecny projekt ustawy należy odrzucić do czasu wniesienia przez rząd projektu ustawy, wprowadzającej czynnik społeczny do orzecznictwa sądowego.

Moment pewnego wzruszenia przeżyli senatorowie, gdy marszałek oświadczył, że głos ma sen. Patek. Z ław senackich podniósł się siwy zupełnie już sen. Patek (lat 72), z wolna zbliżył się ku trybunie mówców, jednakże ze względu na słaby stan zdrowia zajął miejsce nie na mównicy, lecz na ławie wiceministrów. Nazwisko sen. Patka, zwłaszcza dla b. zaboru rosyjskiego, jest wiele mówiące. Był on obrońcą Polski podziemnej, Polski walczącej o wyzwolenie kraju z najeźdy rosyjskiej.

Sen. Patek wypowiedział się przeciw żądaniom ministra Grabowskiego.

Głosowanie na życzenie rządu.

Po przemówieniach referenta, senatorów Terlikowskiego, Jeszkego i Pełczyńskiego w obronie projektu rządu przystąpiono do głosowania. Głosowanie wypadło w myśl życzeń ministra Grabowskiego. Większość senatorów przychyliła się ku projektowi likwidacji sądów przysięgłych. To jednak nie wystarczyło. Odrzucono poprawkę komisji, żądającą, aby sprawy, wszczęte przed sądami przysięgłymi, były ukończone przed tymiż sądami.

Na odczepne dla opinii publicznej przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do przedstawienia ustawy o powołaniu czynnika społecznego w sądownictwie karnym.

Interpelacja w sprawie PAT.

Przyjęto bez zmian projekt nowelizacji ustawy o uposażeniu wojska i marynarki.

Sen. Jeszke wniósł interpelację przeciwko redakcji PAT, która podała nieścisłe przemówienie Hitlera w odniesieniu do sprawy naszego dostępu do morza. (Rys.)

Wężami i pałkami wywalczą sobie Stronnictwo Narodowe zwycięstwo. Bojówka ciężko pobiła ludowców.

Poznań, 24. 3. (PAA) W Stajkowie, pow. Czarnków, woj. poznańskiego, zostało na dzień 20 bm. zwołane zebranie Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej łącznie z zaproszonymi gośćmi ze Stronnictwa Ludowego. Jeszcze przed rozpoczęciem zebrania przybyła grupa około 70 osób z mięczykami w kłapach, sforsowała wejście na salę, pobawiwszy wężem gumowym porządkowego Andrzejewskiego. Gdy prezes Z. M. Wiejsk. z Poznania, Wojkiewicz chciał zawiadomić zebranych, że wobec obecności na sali nieczłonków, zebranie zostanie przeniesione do innego lokalu, przybyli zaatakowali członków Stron. Ludowego i Zw. M. Wiejsk., bijąc ich wężami, bokserami,

pałkami. Jednemu 64-letniemu gospodarzowi Andrzejewskiemu z Antoniewa rozbito łomem głowę. Kilku innych zostało dotkliwie rannych. Musiano wezwać pomoc lekarską. Wśród okrzyków „Niech żyje Stronnictwo Narodowe!” oraz po odśpiewaniu „Hymny Młodych” opuścili atakującą salę. Pol. ja państwa rozpoczęła dochodzenia. Na terenie Wielkopolski dochodzi coraz częściej do podobnych starć między ludowcami a członkami Stron. Narodowego, przy czym ci ostatni są stroną zaczepną. Nie długo czekać, kiedy nawet najzagorzalsi zwolennicy Str. Nar. ze wstrętem odwrócą się od endecji.

Jak urzędowy likwidator „Rozwoju” przepijał pieniądze publiczne?

Warszawa, 24. 3. (Tel. wł.) W sądzie okręgowym toczyła się sprawa byłego urzędnika Banku Rolnego Jana Kusty, odpowiadającego za nadużycia pieniężne, popełnione na stanowisku likwidatora Tow. „Rozwój”. Kusta był kuratorem licznych stowarzyszeń i cieszył się nieograniczonym zaufaniem władz przełożonych. Był też wszędzie forytowany w niesłychany sposób. Akt oskarżenia zarzucał mu, że przywłaszczył ponad 24 tys. zł na szkodę Tow. „Rozwój”, 13.000 zł z komitetu budowy

demu leśników i sfalszowanie pokwitowań urzędu skarbowego.

Kusta przyznał się do winy i tłumaczył się, że popadł w nałóg pijaństwa. Sam pił wiele i zapraszał przygodnych znajomych, których podejmował (a czy władze nie wiedziały, że mają przed sobą alkoholika — red.). Przyznaje, że w banku miał stałą wysoką pensję, jako kurator świetnie pobierał 1.300 zł miesięcznie i wszystko przepijał.

Sąd skazał Kustę na karę 6 lat więzienia. (r.)

Przeciw Bydgoszczy wypowiedział się senator Bernard Chrzanowski.

Warszawa, 24. 3. (Tel. wł.) Na posiedzeniu senatu sprawozdawca sen. Bernard Chrzanowski przedstawił projekt ustawy o utworzeniu sądu apelacyjnego w Toruniu. Sprawa ta pozornie drobna łączy się jednak ze wzmocnieniem Pomorza. Powstał spór o to, które z miast Pomorza ma być siedzibą sądu. Rozstrzygać tu może tylko korzyść całego Pomorza. Toruń ma lepszą komu-

nikację niż Bydgoszcz(?) i jest stolicą Pomorza tak urzędową, jak i historyczną(?). Słusznie więc projekt przewiduje osadzenie sądu w Toruniu. W głosowaniu przyjęto ustawę w brzmieniu sejmowym.

(Nazwisko senatora Chrzanowskiego i szacunek dla jego zasług narodowych każe nam ograniczyć uwagi do — znaków zapytania. — Red.)

Kino Apollo

Kraśnickiego 28. Tel. 34-85
Początek o godz. 5,10, 7,10 i 9,15

Dziś w czwartek 24 b. m. uroczysta premiera.

Wielki przebój sezonu.
Potężne arcydzieło pod tytułem

Potęga złota

Największy i najciekawszy re-
welowalny dramat.
Fascynująca treść.
Kapitałne epizody.
Najwspanialsza wystawa.

W rolach głównych: 5270
Cary Grant, Frances Far-
mer, Jack Oakie, Edward
Arnold i Donald Drew.

W filmie udział bierze 10.000
ludzi. Koszt filmu wyno-
sza 1.300.000 dolarów.
Nadprogram:
Nowy tygodnik i Kron. Pata

Kronika

Bydgoszcz, dnia 24 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Michała Archaniola.
Jutro: Zwiastowanie NMP.
Wschód słońca o godzinie 5,55.
Zachód słońca o godzinie 18,19.

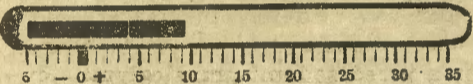
Stan pogody.

Zmienna pogoda.

Polska znajduje się w obszarze wyżowym, który ogarnia prawie całą Europę. Południową stronę tego obszaru zalega bardzo ciepłe powietrze pochodzenia zwrotnikowego, północną zaś — chłodniejsze, pochodzenia polarnego. Granica tych mas przebiega równoleżnikowo na znacznej części swej długości, dzieląc kraj Europy zachodniej i środkowej na połowy. Skutkiem tego w południowej części Polski było znacznie cieplej niż w północnej, mimo jednakowo słonecznej pogody na całym obszarze. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła od 22 st. w Małopolsce wschodniej do 13 st. na wybrzeżu i Wileńszczyźnie. W górach było od 16 st. w Zakopanem do 4 st. na Kasprowym Wierchu. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym; ciepło. Słabe wiatry z kierunków zmiennych, przejrzystość powietrza rano słabsza, dniem dość dobra.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 21—27 marca:

- 1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska, telefon 3204.
- 2) Apteka Staromiejska, ulica Długa, telefon 3309.
- 3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska, telefon 1467.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Rynku Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

— **Muzeum Miejskie — Wystawa Darów na Bielawkach, ul. Pierackiego 8**, otwarte w niedzielę i w środę od godz. 10—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek „**LATO W NOHANT**”, komedia Iwazkiewicza w świetnie zgranym zespole.

BALET PARNELLA W BYDGOSZCZY.

Sławny balet Parnella, po niebawym triumfach w kraju i za granicą wystąpi jedyny raz w Teatrze Miejskim w piątek, dnia 25 bm. o godz. 20-ej i zaprezentuje wspaniały program, składający się z 12 poematów tanecznych. Zespół składa się z świetnych tancerzek tej miary co: Zizi Halama, Danuta Dymiszkiwicz oraz tancerzy: Parnella, Wolińskiego i Maciaszczyka. Przy fortepianie słynny kompozytor Zygmunt Wiehler. Zainteresowanie ogromne; pozostałe bilety w kasie teatru.

TEATR DLA DZIECI

Bydgoski Teatr Miejski przygotowuje na okres przedświąteczny widowisko dla dzieci i młodzieży. Wypełni to widowisko bajka Krzemieńskiego p. t. „**DZIECI PANA MAJSTRA**”, urozmaicona występami baletu i bogatymi efektami świetlnymi. Pierwsze przedstawienie wyznaczone jest na sobotę, dnia 26 bm. o godz. 17-ej. **Bilety od 10 gr do 1,15 zł** sprzedaje kasa teatru.

W sobotę i niedzielę wieczorem na afiszu „**LATO W NOHANT**” Iwazkiewicza.

W niedzielę o godz. 16-ej po cenach znizowanych dana będzie niezmiernie melodyjna i przepiękna operetka Jana Straussa „**TY SIĄC NOCY I JEDNA**”, która stale gromadzi liczne zastępy widzów. W kasie teatru pozostały tylko niektóre kategorie miejsc.

ODCZYT NOWACZYŃSKIEGO.

Znakomity dramaturg i publicysta Adolf Nowaczyński zapowiedział na przyszły tydzień swój przyjazd do Bydgoszczy z odczytem p. t. „**Grzesznik w Ziemi Świętej**”. O ścisłym terminie nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Akademia ku czci św. Józefa

Kat. Tow. Robotników Polskich przy Farze.

Przy licznych udziałach członków oraz przedstawicieli towarzystw i zrzeszeń parafialnych odbyła się 21 bm. na wielkiej sali Domu Katolickiego doroczna Akademia ku czci patrona organizacji św. Józefa. Na wstępie odśpiewał chór Farny pod batutą dyrygenta p. Mularza dwa utwory. W zastępstwie chorego prezesa p. Modrakowskiego zagrał akademię wiceprezes p. Bryski, witając patrona ks. kanonika Schulza, ks. prob. Sulkiwicza, ks. ks. Kopecia, Wierchowickiego i Jakubowskiego, starostę p. Suskiego, przedstawicieli miasta p. radcę Liszewskiego, prezesa Akcji Katolickiej p. prof. Balachowskiego, honorowych członków pp. Cywińskiego i Kaszubowskiego, przedstawicieli organizacji oraz wszystkich obecnych. Referat o św. Józefie wygłosił

p. Pietrowicz. Dwóch członków z KSM Brzask wygłosiło na cześć św. Józefa bardzo udatne deklamacje. W końcu uchwalono jednogłośnie rezolucję przeciw zbrodni popełnionej na osobie ks. prob. Streicha, które zostały wysłane do p. wojewody poznańskiego oraz do p. starosty. W połączeniu z akademią został zapoczątkowany Tydzień Społeczny. Pierwszy wykład na temat: „Czego żąda Kościół dla robotnika” wygłosił p. prof. Mordawski. Dalsze wykłady dla towarzystwa i całej parafialnej Akcji Katolickiej odbywać się będą do soboty włącznie. Początek każdego dnia o godz. 19. Stowarzyszenia parafialne, które chcą się do rezolucji przyłączyć, mogą to uczynić u sekretarza w Domu Katolickim.

BEZPŁATNY 3-MIESIĘCZNY FRANCUSKI KURS

początkowy organizują Rządowe Kursy Francuskie w gimnazjum Kopernika. Zapisy na powyższy kurs przyjmuje sekretariat kursów w gimn. Kopernika codziennie oprócz soboty od 6—8 wieczorem. Również przyjmie się jeszcze zapisy na kursy płatne: początkowy, średni i wyższy. Przy kursach istnieje biblioteka francuska, powiększona o 200 tomów. (4816)

CIEKAWY ODCZYT.

W piątek, 25 bm. o godz. 19.30 w auli gimnazjum im. Kopernika urządził L. M. i K. oddz. bydg. wspólnie z Korporacją Akademicką „Gdynia” z Poznania wykład z przezręczami pt. „W portach Bliskiego Wschodu”, który wygłosił p. Henryk Zych z Poznania, absolwent W. S. H.

Odczyt ten obejmuje wrażenia prelegenta z podróży do Turcji, Grecji, Palestyny i Egiptu ze szczególnym uwzględnieniem stosunków gospodarczych i kulturalnych w powyższych krajach, jak również polskich możliwości handlowych i emigracyjnych tamże, a jako taki ma na celu spopularyzowanie szeregu zagadnień handlu morskiego wśród społeczeństwa.

L. M. i K. prosi Szanowne Obywatelstwo miasta Bydgoszczy oraz członków Ligi o wystąpienie na powyższy wykład.

— **Uczennice i uczniowie szkoły powsz. im. Staszica, ul. Dworcowa 82**, złożyli z okazji imienin kierownika szkoły p. Józefa Gauzy kwotę zł 48,05 na Fundusz Obrony Narodowej.

— **Choroby dziecięce.** W klinikach dla dzieci stosuje się naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa” już przy małych, a uporczywych zaparciach z dobrym wynikiem.

Kawiarnia „POD ORŁEM”
Dziś w czwartek o godzinie 19-tej
Koncert nadzwyczajny
z występami artystycznymi.
Wstęp wolny. (5272)

KPW KU CZCI MARSZAŁKA ŚMIGLEGO-RYDZA.

Dnia 19 bm. urządziła Ognisko I KPW Bydgoszcz uroczystą akademię dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego i imienia Marszałka Śmigłego-Rydza. Sala ogniska, odświętnie przybrana w zieleń i dekoracje, napełniła się po brzegi członkami K. P. W. i ich rodzinami. Władze kolejowe reprezentowane były przez pp. naczelnika inż. Rupińskiego i Sikorskiego. Na program składały się przemówienia (p. Chodkiewicza), śpiew chóru „Hasło” pod kier. p. Wittstocka, deklamacja (p. Cwikowskiego) i popisy muzyczne orkiestry KPW pod kier. p. Schulza. Pod koniec akademii zainstalowany głośnik radiowy pośredniczył — poprzedzone hymnem narodowym — przemówienie Pana Prezydenta R. P. prof. I. Mościckiego, które zebrani wysłuchali z powagą.

PIĘKNO BYDGOSZCZY POKAŻE WARSZAWIE PIOTR WISZNIEWSKI.

Pamiętamy wszyscy ciekawą wystawę pt. „Region bydgoski w fotografii”, w ramach której znany artysta-fotograf p. Piotr Wiszniewski pokazał, ile pięknych a nieznanych fragmentów kryje w sobie Bydgoszcz i jej okolice. Wysoki poziom artystyczny prac p. Wiszniewskiego sprawił, że Polskie Towarzystwo Fotograficzne udzieliło mu swój salon wystawowy w Warszawie przy ul. Chmielnej 17 na czas od 27 marca do 9 kwietnia br. Wystawa p. Piotra Wiszniewskiego w Warszawie będzie świetną propagandą Bydgoszczy, gdyż otworzy mieszkańcom Warszawy niedocenione piękno naszego regionu.

Dość trzeba, że wystawa p. Wiszniewskiego w Bydgoszczy (w gmachu b. szpitala), którą zwidziło ponad 1400 osób, była również czynem społecznym: czysty dochód z niej w sumie 106,07 zł przekazany został na pomoc zimową dla bezrobotnych.

POLACY-KATOLICY!

Niech nikogo nie zbraknie w niedzielę 27-go bm. o godz. 12,30 na Starym Rynku. Licznym udziałem w manifestacji udowodnimy, że Bydgoszcz jest polska i katolicka i zawsze zdecydowanie się przeciwstawi żywiołowi wywrotowemu i bezbożniczemu w obronie wiary św. Ojców naszych i w obronie kościoła Chrystusowego.

KRONIKA KULTURALNA.

I. koncert symfoniczny

Rady Artystyczno-Kulturalnej.

Dzień 21 marca br. jest niewątpliwie w życiu kulturalnym Bydgoszczy datą przełomową. Uparte wysiłki, aby dać Bydgoszczy w hierarchii miast polskich pozycję kulturalną, odpowiadającą jej znaczeniu i ambicjom, zostały uwieńczone sukcesem niepośledniej miary. Kilkoletnia praca Rady Artystyczno-Kulturalnej w dziedzinie ożywienia ruchu muzycznego w Bydgoszczy przyniosła widoczny i słyszalny dla wszystkich wynik: orkiestra symfoniczna Rady Artystyczno-Kulturalnej wystąpiła po raz pierwszy z koncertem.

Czym jest orkiestra symfoniczna dla życia kulturalnego i artystycznego miasta — nie trzeba chyba nikomu dowodzić. Wprawdzie w Niemczech każde niemal większe miasto ma swój zespół symfoniczny i swą operę, u nas jednak kultura muzyczna stoi o wiele niżej. Jedną jedyną operą poznańska funkcjonuje należycie, w Krakowie istnieje opera półamatorska, a reprezentacyjna opera warszawska daje o sobie słyszeć raczej ze strony... skandalicznej. Niewiele lepiej jest z orkiestrami symfonicznymi — tu jednak sytuację ratuje „Polskie Radio”, które nie tylko, że ma własną orkiestrę, ale również popiera poczynania regionalne.

Tego poparcia ani żadnej w ogóle pomocy nie otrzymała dotąd Bydgoszcz. W tych warunkach trud, jaki włożyła Rada Artystyczno-Kulturalna w urzeczywistnienie ambitnego, ale koniecznego, dążenia jest

tym większy i tym bardziej godny podziwu. Trzeba przecież wziąć pod uwagę element, z jakiego tworzyła się orkiestra: bezrobotni muzycy, którym mechaniczna muzyka odebrała możliwość egzystencji i którym należało zapewnić jakiegokolwiek, minimalne chociaż źródła dochodu, aby umożliwić im przychodzenie na próby i przygotowanie koncertu. Drogi, jakie wiodły do tego celu, były różne: począwszy od stworzenia stałego zespołu salonowego przy bydgoskim studio radiowym, a skończywszy na pomocy zarządu miejskiego dla najbardziej potrzebujących muzyków. Najważniejszą i najowocniejszą jednak była w tym wszystkim praca, jaką w organizację orkiestry symfonicznej włożył mgr Alfons Rösler. Urzeczywistnienie odważnej i trudnej myśli jest jego dziełem, jak również jego jest w głównej mierze triumf pierwszego koncertu symfonicznego. Mgr Rösler ofiarą, bezinteresowną a przy tym fachową pracą potrafił pokonać wszystkie trudności, natknąć swoim entuzjazmem innych i dojść do wyników naprawde imponujących. Mgr Rösler wnosi do pracy kulturalnej dwie kapitalne wartości: szczerą zapał i głęboką wiedzę fachową. Te właśnie zalety w połączeniu z mrówczą pracą i pełnym poczuciem odpowiedzialności są podstawą i rekwizytem zarazem zadziwiających wprost osiągnięć. Dziś — po kilkoletnich borykaniach się z przeciwnościami — można śmiało powiedzieć, że obecny poziom ruchu muzycznego Bydgoszczy jest zasługą mgr. Alfonsa Röslera.

Pierwszy koncert orkiestry symfonicznej Rady Art-Kult. był sukcesem mgr. Röslera jako organizatora i jako muzyka. Już koncerty oratoryjne Miejskiego Konserwatorium Muzycznego przekonały nas o jego ta-

NAJWYBITNIEJSZY POETA POMORSKI W BYDGOSZCZY.

Z dniem 1 kwietnia br. Bydgoszcz wchodzi już pod każdym względem w skład Pomorza. Zostajemy Pomorzaniem, wszystko co pomorskie musi nam być szczególnie drogie a troska o kulturę pomorską musi być naszą główną troską. W tej myśli Rada Artystyczno-Kulturalna rozpoczyna swoją działalność już w ramach Wielkiego Pomorza wieczorem autorskim najwybitniejszego dziś poety pomorskiego Artura Maril Swinarskiego. Wiersze Swinarskiego o morzu i Pomorzu, wiersze stare i nowe oraz kapitalne satyry i frazki, które przyniosły mu zasłużoną sławę, wypełnią najbliższy „czwartek literacki” Rady Art-Kult. — 31 marca br., o godz. 20, w auli gimn. im. Kopernika.

OPLATY NA RZECZ WLKP. IZBY ROLNICZEJ.

Minister rolnictwa i reform rolnych zatwierdził uchwałę Rady Wlkp. Izby Rolniczej z dnia 25 stycznia br., ustanawiając na obszarze powiatów chodzieskiego, czarnkowskiego, gnieźnieńskiego, gostyńskiego, jarocińskiego, leszczyńskiego, międzychodzkiego, mogileńskiego, nowotomyskiego, oboornickiego, ostrowskiego, poznańskiego, rawickiego, śremskiego, średzkiego, szamotulskiego, wągrowieckiego, wolsztyńskiego, wrzesińskiego i żnińskiego na rzecz Wlkp. Izby Roln. na okres czasu od 1 kwietnia 1938 do 31 marca 1939 opłatę w wysokości 2,037% czystego dochodu katastralnego, wyrażonego w złotych według relacji 0,47 mk niem. = 1 złotemu.

Premiecy kinowe.

„**ZEW DZUNGLI**”
(kino „**Marysieńka**”).

Spokojne życie osiadłych nad brzegiem oceanu w Afryce białych, zburzyło w ciągu paru dni liczne towarzystwo Europejczyków, przybyłych luksusowym jachtem, a poszukujących nowych wrażeń. Świętą tresura tygrysa, słonia, małpy i papugi wybija się na czoło w tym naprawdę dzunglowym filmie. Bogatą i kapryśną pannę odegrała bardzo ładna Gerda Maurus, zaś dziką trochę, ale dobrą dziewczynę Urszula Grabley. Na największą bodaj uwagę zasługują autentyczne zdjęcia, robione w Afryce oraz współzycie Bobby (Harry Peela) ze zwierzętami. Cały film, mający w sobie także dużo scen pełnych napięcia, z ciekawia i pozostawia po sobie dobre wrażenie.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa	8.10, 11.05, 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.
Wierzchucina	10.25, 21.30.
Przyjazd do Bydgoszczy:	
z Koronowa	7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26, 21.22.
z Wierzchucina	1.50, 20.03.
w dni powszednie do:	
Koronowa	8.10, 11.05, 12.30*, 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzchucina	11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*.
Przyjazd do Bydgoszczy:	
z Koronowa	7.07**, 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26.
z Wierzchucina	7.55*, 7.50**, 9.18*, 13.13*.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (18180)

lencie dyrygenckim. Koncert ostatni utwierdził nas w mniemaniu, że orkiestra symfoniczna jest jego żywiołem. Mgr Rösler jest dyrygentem czujnym, umiejącym modelować dźwięki i harmonizować poszczególne elementy orkiestrowe. Panuje stale zarówno nad orkiestrą jak nad partyturą, subtelnie ceniując i zadziwiająco opanowaną techniką kapelmistrzowską.

Orkiestra brzmiała bardzo dobrze. Nie znać było, że to debiut, że tylko kilka prób scementowało ten przypadkowy jeszcze zespół. Obsada smyczkowa była na szczególnie wysokim poziomie, jednak instrumenty dęte — wzmocnione przez miejscowe orkiestry wojskowe — prezentowały się zupełnie dobrze. U wszystkich członków orkiestry widać było ten sam zapał co u dyrygenta — to właśnie pozwala snuć najlepsze nadzieje na przyszłość.

Program skonstruowany był ciekawie i rocznie. Niezbyt trudny dla słuchacza — pozwalał orkiestrze uwydatnić swoją wartość, zwłaszcza w uwerturze do „Flisa” Moniuszki i w Symfonii G-dur Haydna. Równie dobrze wywiązała się orkiestra, akompaniując prof. Zygmunta Lisickiego w koncercie fortepianowym e-moll Chopina i prof. Józefa Madeja w koncercie klarnetowym Kurpińskiego. Obaj renomowani soliści przyczynili się do podniesienia poziomu koncertu i zostali przez publiczność zmuszeni do nadatków.

Publiczność? Niestety, nie potrafiła zapełnić sali Teatru Miejskiego. Mimo to jednak rozpoczęte dzieło nie może upaść — muszą się znaleźć środki dla Rady Artystyczno-Kulturalnej na pokrywanie deficytów. Tu już chodzi o honor Bydgoszczy! (hk)

Termin wygaśnięcia ulg podatkowych już bliski.

Z dniem 31 marca br. wygasają ulgi, przyznane dla zaległości podatkowych rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r. Wskutek tego odroczone na podstawie tego rozporządzenia do dnia 31 marca br. zaległości, stają się po tym dniu wymagalne i w razie niezapłacenia ich do terminu powyższego, będą ściągane w drodze przymusowej.

Z chwilą wygaśnięcia odroczenia, wygasają również prawo płacenia odroczonej zaległości bez odsetek, z bonifikatą, sięgającą obecnie 50% wpłaconej sumy. Bonifikatę tę stosuje się w ten sposób, że każda wpłata, dokonana do dn. 31 marca br. wliczana na poczet odroczonej zaległości, zalicza się na te zaległości w wysokości 150%, a więc kto np. wpłaci 200 zł, ma zaliczone na pokrycie zaległości 300 zł. Wpłaty z taką bonifikatą można dokonywać nie tylko gotówką, lecz również obligacjami Pożyczki Narodowej i Pożyczki Konwersyjnej z roku 1924.

Po dn. 31 marca br. omawiane zaległości nie będą korzystały z żadnych bonifikat, a ponadto przy ich regulowaniu będą pobierane odsetki od dn. 1 kwietnia 1934 r. Kto więc np. ma odroczone na podstawie omawianego rozporządzenia do dn. 31 marca br. zaległości w łącznej sumie 1.200 zł, może te zaległości w terminie do dn. 31 marca pokryć bez odsetek wpłatą 800 zł (gotówką, bądź też obligacjami Pożyczki Narodowej lub Pożyczki Konwersyjnej). Po dn. 31 marca br. na uregulowanie tej zaległości będzie musiał wpłacić już 1.632 zł (1.200 zł zaległości plus 36% odsetek za cztery lata), a więc przeszło dwa razy tyle.

Savoy Kawiarnia 2813
PLAC TEATRALNY *Codziennie koncert.*
w niedzielę i święta matinee!

POGRZEB CENIONEJ OBYWATELKI BYDGOSKIEJ.

Znowu odeszła w zaświaty jedna z starszych, zasiedziały i cenionych obywatelki Bydgoszczy, śp. Ewa z Kocpiów Garczyńska. Dowodem wielkiego szacunku i poważania, jakim się cieszyła, był liczny udział osób, towarzyszących jej w ostatniej drodze z domu żałoby przy ul. Śląskiej na cmentarz starofarny. Kondukt prowadził ks. prob. Skonieczny w asyście pięciu księży, m. in. ks. kanonika Szackiego. Za trumną kroczyły stroskane córki i zięć p. rotmistrz Dulski, korpus oficerski pułku białych ułanów i dużo znajomych. Z szczerym żalem żegnano zmarłą, która działając bez rozgłosu, zawsze miała hojną rękę dla biednych i szlachetnym, kryształowym charakterem zjednała sobie serca wszystkich, z którymi się stykała. Cześć pamięci dobrej Polki i filantropki!

Motorcykliści i motorowerzyści.

Rozwój motoryzacji w kraju spowodował konieczność powstania technicznej placówki, fachowej i solidnej, któraby służyła radą i wskazówkami licznym rzeszom posiadaczy motocykli i motorowerów.

To też z prawdziwą radością powitać należy powstanie pierwszej w Polsce bezpłatnej poradni technicznej, prowadzonej przez wybitnych fachowców. Będzie ona udzielała bezpłatnie szczegółowych wskazówek i porad technicznych wszystkim posiadaczom motocykli i motorowerów. Poradnia ta została utworzona przez największą w Polsce firmę motocyklową: Zorel, Warszawa, Królewska 23. Należy zaznaczyć, że firma ZOREL jest autoryzowanym punktem sprzedaży motocykli SOKÓL, wyrobu Państwowych Zakładów Inżynierii oraz generalnym przedstawicielem na Polskę i Gdańsk motocykli angielskich: A. J. S. Baker, Baylis, Thomas, Calthorpe, Cotton, Excelsior, Francis Barnett, New Imperial, Norton, Triumph, Royal Enfield, jak również przedstawicielem motocykli austriackich Puch. Zapytania należy kierować pod adresem: ZOREL, Warszawa, Królewska 23, „Poradnia techniczna”, załączając znaczek 25-groszowy na porto.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych — oddział w Poznaniu wzywa wszystkie osoby, otrzymujące z funduszu ubezpieczenia emerytalnego robotników lub ubezpieczenia górniczego oraz funduszu ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych dodatki na dzieci do renty własnej, które dotychczas wymaganego **urzędowego poświadczenia życia dzieci** nie nadesłały, do natychmiastowego nadesłania tegoż. Brak urzędowego poświadczenia życia dzieci spowoduje wstrzymanie renty.

Walne zebranie komitetu okręgowego T. C. L. na miasto Bydgoszcz odbędzie się w piątek 25 bm. o godz. 20-tej w salce bydgoskiego okręgu „Caritas”, ul. Gdańska 30 I p. Na porządku obrad: sprawozdania roczne i wybory nowego kierownictwa. Prosimy o liczny udział członków i sympatyków.

Stowarzyszenie Techników w Bydgoszczy komunikuje nam, że omyłkowo wyznaczony odczyt na dzień 18 bm., co kolidowało z akademią na cześć marszałka Śmigłego-Rydza, został w czas odwołany i **przeunięty na następny piątek.**

SPORT

NIE CHCĄ JECHAĆ DO OBECNEJ AUSTRII.

Londyn. Słynna angielska drużyna piłkarska Arsenal odwołała w związku z ostatnimi wypadkami w Austrii swoje tournée po Austrii i Węgrzech.

CZY FRANCJA ZAJMIE MIEJSCE AUSTRII W PUCHARZE EUROPY ŚRODKOWEJ?

Budapeszt. Węgierskie koła piłkarskie rozpoczęły na razie oficjalne pertraktacje z Francją w sprawie przystąpienia do rozgrywek piłkarskich o puchar Europy Środkowej na miejsce Austrii.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK BRADLA.

Zell am See. Słynny austriacki narciarz Józef Bradl, który niedawno ustalił fantastyczny rekord świata w skoku narciarskim, osiągając na Mamuciej Skoczni w Planicy 107 m, uległ wypadkowi na zawodach w Zell am See. W pierwszym skoku Bradl uzyskał 70 m, w drugim pośliznął się i upadł łamiąc sobie nogę w dwóch miejscach. Możliwe, że wypadek ten zakończy narciarską karierę Bradla.

ANGLIA BEZ AUSTRII.

Londyn. Słynny tenisista angielski Austin zawiadomił angielski związek tenisowy, że nie weźmie więcej udziału w rozgrywkach o puchar Davisa. Angolicy będą musieli wystawić reprezentację złożoną wyłącznie z juniorów.

PIERWSZY MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA — FRANCJA.

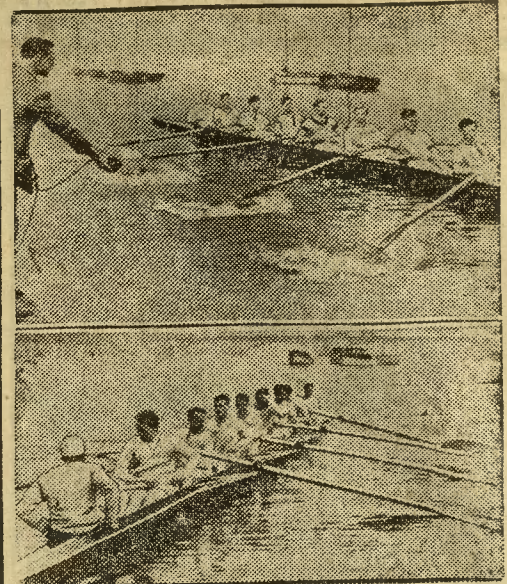
Warszawa. W dniach 18—19 czerwca na Stadionie W. P. rozegrany zostanie pierwszy międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Francja. Zawody te toczyć się będą o nagrodę wędrowną, przy czym na własność zdobywa nagrodę ten związek, który w dwóch spotkaniach (w r. 1938 w Warszawie i w r. 1939 w Paryżu) osiągnie większą ilość punktów.

Warunki sportowe zawodów zostały już ustalone i uzgodnione całkowicie.

POZNAŃ — POMORZE W GIMNASTYCE.

W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 17 w Sokolni przy ul. Toruńskiej odbędą się zawody gimnastyczne pomiędzy drużynami Dzielnic Wielkopolskiej i Pomorskiej Sokola. Będzie to spotkanie rewanżowe. W roku ubiegłym w Poznaniu drużyna Pomorza przegrała nieznacznie, choć indywidualnie pierwsze miejsce zajął człowik Pomorza — Tadeusz Betyna. Ambitny ten gimnastyk w wyniku intensywnej pracy nad sobą osiągnął obecnie szczyt formy, tj. doszedł do poziomu mistrzostw świata. Nieznacznie od poziomu tego odbiega również i Radojewski — najlepszy gimnastyk Poznania. W skład drużyny Pomorza wchodzi wyłącznie zawodnicy Sokola I. Bydgoszcz.

Oxford — Cambridge.



Słynne ósemki wioślarskie Oxfordu i Cambridge trenują na Tamizie przed dorocznym wyścigiem, który odbędzie się 2 kwietnia br.

GDZIE BĘDZIE OLIMPIADA ZIMOWA W 1944 R.

Oslo. Jeden z przedstawicieli norweskiego komitetu olimpijskiego oświadczył, że zimowa olimpiada w 1944 r. odbędzie się najprawdopodobniej w Norwegii. Przedstawiciele wielu państw z Ameryką na czele przyrzekli podobno poprzeć kandydaturę norweską.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO ZWIĄZKU SZERMIERCZEGO.

W Warszawie odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Szermierczego. Lista nowego zarządu P. Z. S. przedstawia się następująco: prezes gen. Wieniawa-Długoszowski, wiceprezisi radca Lubieński i dr Pappe, kapitan związkowy mjr Segda, skarbnik Frydrych, sekretarz inż. Poleski, członkowie zarządu nadkomisarz Hosztyński, mjr Dobrowolski, kpt. Zabiński, inż. Kuźnicki i starszy przodownik Jaroszyński.

K. S. CISZEWSKI — P. P. W. GRUZIADZ.

W niedzielę, dnia 27 bm. odbędzie się na stadionie miejskim im. marsz. Piłsudskiego pierwsza tegoroczna rozgrywka piłkarska o mistrzostwo klasy A Pomorza, pomiędzy drużynami PPW Gruziadz a K. S. Ciszewski, Bydgoszcz. Zawody powyższe zapowiadają się bardzo ciekawie tym bardziej, że obu drużynom zależeć będzie na zwycięstwie, które w dużej mierze zadecyduje o stanie tabeli. Zawody te rozpoczną się o godz. 15.30, natomiast o godz. 13.30 przedmecz o mistrzostwo klasy B — K. S. Jedność, Toruń — II K. S. Ciszewski.

Stan wody w Wiśle, z dnia 23 marca:
Kraków — 2,23 (2,22), Zawichost + 2,23 (2,20), Warszawa + 1,90 (1,79), Plock + 1,80 (1,82), Toruń + 2,19 (2,30), Fordon + 2,21 (2,36), Chełmno + 2,14 (2,28), Gruziadz + 2,38 (2,54), Korzeniewo + 2,58 (2,74), Piekiło + 2,17 (2,41), Tczew + 2,32 (2,56), Einlage + 2,74 (2,74), Schievenhorst 2,84 (2,78). Temperatura wody + 7,4.
(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego.)

BYDGOSKA GIELDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dn. 23. III. 1938 r.

Zboża
Pszonica I 748 g/l 25,50—26,00, II 726 g/l 24,75—25,25, Zyto 19,25—19,50, 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00,00—00,00, jęcz. 678—678 g/l 17,25—17,50, jęcz. 644—650 g/l 16,75—17,00, Owies zadeszczony 18,50—19,00.
Przetwory młynarskie.
Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—80% w/l w. 45,50—46,50, mąka pszenna gat. 0—50% w/l w. 41,00—42,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% w/l, worek 39,00—40,00; mąka pszenna gatunek II 30—65% w/l w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% w/l w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% w/l w. 00,00—00,00 mąka pszen razowa 0—95% w/l w. 32,75—33,25, Mąka żytnia gat. I 0—65% w/l w. 29,25—29,75; mąka żytnia razowa 0—95% w/l w. 24,75—25,75, Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 28,75—29,25, Otręby pszenne miałkie stand. 15,25—15,75, Otręby pszen. średnie 14,75—15,25; Otręby pszenne grube 15,75—16,50; Otręby żytnie z przemiału stand. 13,00—13,50, Otręby jęcz. 14,00—14,75; Kasza jęczm. kraj. w/l w. 25,75—26,25, kasza jęczmienna, peczak w/l w. 25,75—26,25, kasza jęczmienna perłowa w/l w. 36,25—37,25.
Strączkowe, oleiste, koniżyny, nasiona i in.
Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktoria 22,00—25,00, Groch zielony (Folger) 23,50—25,50; Wyka jara 20,50—21,50, Pelnuszka 22,50—23,50; Lubin 24/17 13,50—14,00, Lubin niebieski 13,00—13,50, Seradela 26,00—29,00, Rzepak jary b.w. 00,00—00,00, Rzepak ozimy bez worka 52,00—54,00; rzepik ozimy bez worka 50,00—51,00; Siewie iniane 48,00—51,00; Mak niebieski 00,00—00,00, Gorczyca 32,00—35,00, Koniżyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 130,00—140,00, Koniżyna biała bez kan. o czyst. 92% 210,00—230,00; Koniżyna szwedzka 230,00—245,00, Koniżyna żółta oduszczonej 85,00—95,00, Przelot 35,00—105,00; Rajgras 80,00—85,00; Tymotka czyszczona 35,00—40,00.
Artykuły pastewne i inne.
Makuch lniany 20,75—21,50, makuch rzepakowy 17,00—17,75; makuch słonecznikowy 40/42%, 19,00—20,00; sruł. soja 24,00—24,50; ziemiaki pom. 0,00—0,00; ziemiaki nadpociekie 0,00—0,00; ziemiaki fabryczne kg. % 00,00—00,00,00; ziemiaki sadzeniaki 4,50—6,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00; wyłoki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 6,75—7,00; siano nadpociekie luzem 7,75—8,75; siano nadpociekie prasowane 9,00—9,75.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrot — ton	Tendencja
Pszonica	145,—	lekko zniżkowa
Zyto	240,—	„
Jęczmień	398,6	„ słaba
Owies	52,—	„ zniżkowa
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	94,25	spokojna
Mąka żytnia	62,2	„
Otręby pszenne	25,—	lekko zniżkowa
żytnie	38,75	„
Strączkowe, oleiste, koniż., nasiona i inne	107,9	spokojna
Pastewne i inne	185,—	„
Ogólny obrót	1.545,2 ton,	

Dziatwa się bawi.



Piękna pogoda wiosenna ostatnich dni sprawiła, że i w licznych ogródkach bydgoskich dziatwa urodowana bawi się w piasku. Musimy jednak zwrócić uwagę rodzicom, ażeby nie zezwolili swym pociechom przesiadywać na piasku, gdyż obecnie łatwo o chorobę i przykre następstwa. (Fot. Czarnecki).

na fali RADIOWEJ

Piątek, 25 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,20: Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty).
8,00: Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Ania z Zielonego Wzgórza” — słuchowisko w-g powieści Montgomery’ego.
11,40: Marsze i wale symfoniczne (płyty).
11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12,03: Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Okno ustokrotnie” — audycja dla dzieci starszych (z Poznania). **16,00:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). **16,15:** Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada” pod dyr. D. Dobkiewicza (z Wilna).
16,50: Pogadanka aktualna. **17,00:** Szkoła w Uszczu — felieton. **17,15:** Melodie Grecji — audycja muzyczno-literacka (ze Lwowa).
17,50: Przegląd wydawnictw. **18,00:** Komunikat śniegowy (z Krakowa) i wiadomości sportowe (z Warszawy). **18,10:** Walec na instrumentach solowych (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Koncert muzyki religijnej w wykonaniu chóru katedralnego pod dyr. ks. dr. Wacława Gieburowskiego (z Poznania). **19,35:** Pogadanka aktualna. **19,35:** Komedja A. Freddry (wieczór VI): „Pan Geldhob”. Wstęp dr. Zygmunta Szwejkowskiego (z Bydgoszczy przez Toruń). **20,30:** Piosenki w wykonaniu Imperio Argentyny (płyty). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** „Wesoły cocktail” — koncert rozrywkowy (ze Lwowa). **22,15:** Recital fortepianowy Edith Picht-Axenfeld. **22,50:** Ostatnie

wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Ludwik van Beethoven: Z sonaty c-moll op. 30 nr 2 — cz. I Allegro con brio i cz. II Adagio cantabile. **13,00:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacji. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Piosenki w wykonaniu Hanny Wańskiej. Przy fortepianie Karol Kulecki. (Ze studia w Bydgoszczy). **18,40:** „Filomaci pomorscy” — odczyt. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **19,45:** Piosenki w wykonaniu Imperio Argentyny — płyty. **23,00:** Fala od Bałtyku. „S. O. S.” — audycja literacko-muzyczna.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,00: Koncert pośw. armii. **Florencja. 19,00:** Muzyka rozrywkowa i piosenki. **Berlin. 20,00:** Muzyka fińska w wyk. ork. **Deutschlandsender. 20,00:** Koncert wieczorny. **Lipsk. 20,00:** Muzyka z Drezna — koncert ork. filharm. **Bruksela franc. 21,00:** „Syn marnotrawny” — kantata Debussy’ego. **Mediolan. 21,00:** Koncert symf. **Rzym. 21,00:** „Wiedienki”, operetka Lehara. **Sztutgart. 21,00:** Koncert rozrywkowy. **Berlin. 22,30:** Koncert rozrywkowy. **Kolonia. 22,45:** Koncert orkiestrowy. **Paris PTT. 22,00:** Koncert laureatów konserwatorium brukselskiego. **Wiedeń. 22,20:** Muzyka współczesna. **Londyn Reg. 23,25:** Muzyka. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Radio-Paris. 24,00:** Koncert nocny.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 24 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Michała Archanioła.
Jutro: Zwiastowanie NMP.
Wschód słońca o godzinie 5,55.
Zachód słońca o godzinie 18,19.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Lwem” — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem
„Nadwiślańska” — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ulica Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 14,30 i od 16 do 17.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Mayerling”.
As: „Panna Piotruś”.
Mars: „Za cudze winy”.
Świt: „Człowiek z blizną”.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dzisiejsze przedstawienie „Gałązki rozmarynu”. — Ceny miejsc niższe od 25 gr do 2,10 zł.

Wystawienie przez Teatr Ziemi Pomorskiej wspaniałego widowiska Zygmunta Nowakowskiego p. t. „Gałązka rozmarynu” jak na wszystkich scenach, tak i u nas spotkało się z wielkim entuzjazmem P. T. Publiczności i uznaniem prasy. Nic dziwnego; bliska każdemu treść sztuki, osnuta na tle wielkiej wojny światowej, oraz doli i niedoli żołnierza polskiego, jak doskonała budowa sceniczna widowiska, staranna gra całego zespołu i świetne opracowanie reżyserskie (p. Piekarski) wszystko to składa się na imponującą całość spektaklu, który na długo pozostaje w pamięci widzów.

Pragnąc dać możliwość bez wyjątku wszystkim obejrzenie „Gałązki rozmarynu”, na dzisiejsze przedstawienie ceny miejsc zostały znacznie obniżone i wynoszą od 25 gr do 2,10 zł.

Najbliższe przedstawienie „Spadkobiercy”.
Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

Po dość długiej przerwie, w najbliższą sobotę Teatr Ziemi Pomorskiej powtarza uroczą, czołową komedię Adama Grzymały-Siedleckiego p. t. „Spadkobierca”. Niezwykle interesująca treść, swojski zdrowy humor, doskonała gra aktorów — oto walory tej komedii. Początek punktualnie o godzinie 20-tej.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Czwartek 24 bm. godz. 20 Toruń: „Gałązka rozmarynu”.
Piątek 25 bm. teatr nieczynny.
Sobota 26 bm. godz. 20 Toruń: „Spadkobierca”.

„Panna rekrutem” po raz ostatni. Świetna komedia B. K. Stefańskiego p. t. „Panna rekrutem” zostanie po raz ostatni odegrana przez zespół amatorski Teatru Żołnierskiego w Toruniu. Należy zaznaczyć, że sztuka ta została bardzo starannie przygotowana i wyreżyserowana przez p. Komar-Zielińską. Kto chce się więc ubawić, niech pospieszy do kina „Mars” na godz. 11-tą w niedzielę, dnia 27 bm.

— Choroby dziecięce. W klinikach dla dzieci stosuje się naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa” już przy małych, a uporczywych zaparciach z dobroczynnym wynikiem.

Wieczór czwartkowy w Konfraterni Artystów w dniu 24 bm. zapowiada się niezwykle ciekawie. Znakomity art.-rzeźbiarz z Krakowa Ludwik Puget przeczyta kilka swych „Fraszek” poprzedzonych ogólnymi konsyderacjami na temat kabaretów literackich i humoru.

Konfraternia zaprasza swoich członków na ten wieczór, który w prelekcji mistrza Pugeta, jednego ze współtwórców „Zielonego Balonika” w Krakowie, a niedawno założyciela „Różowej Kukułki” w Poznaniu ukaże kabaret polski, literacki w całym blasku jego świetnego dowcipu i humoru, a także — od strony kulisy.

Początek punktualnie o godz. 20.

O liceach zawodowych i rynku pracy

dla absolwentów poszczególnych liceów wygłosi dyrektor gimnazjum im. M. Kopernika p. mgr Boszko w niedzielę 27 bm. o godz. 17 w auli tegoż gimnazjum przy ul. Zaulek Prosywy. Wstęp bezpłatny. Rodziców klas VIII, licealnych, IV i III zaprasza na powyższy odczyt patronat klas czwartych.

Skazanie szajki złodziejskiej,

która grasowała bezkarnie przez dłuższy czas w Toruniu.

W miesiącach listopadzie, grudniu ub. r. i na początku stycznia br. grasowała bezkarnie na terenie naszego miasta dobrze zorganizowana szajka złodziejska, która dokonywała bardzo śmiałych kradzieży, połączonych niekiedy z włamaniami.

Wreszcie policja po dłuższej obserwacji zlikwidowała szajkę złodziejską, do której należeli: małżonkowie Paweł i Zofia Kumiński, Zygfryd Hoffmann, uciekinier z zakładu wychowawczego w Chojnicach, Jan Popiel oraz paserzy Alojzy Frankowski i Bolesław Wiśniewski.

Jak wykazały dochodzenia policyjne, kradzieży dopuszczali się Paweł Kumiński, Z. Hoffmann i Jan Popiel. Zofia Kumińskiego Zofia, zdając sobie sprawę z tego, że rzeczy które mąż przynosił do mieszkania, pochodzą z kradzieży, ukrywała e. W ten sposób z mieszkania, które mieściło się przy ul. Legionów 15, zrobili melinę złodziejską.

W melinie tej policja w czasie przeprowadzonej rewizji znalazła cały szereg przedmiotów, pochodzących z kradzieży jak: bieliznę, ubrania itd. ogólnej wartości kilku tysięcy złotych.

Obecnie całe to dobrane towarzystwo odpowiadało przed tut. sądem grodzkim.

Na ławie oskarżonych zasiedli: małżonkowie Kumiński, Hoffmann, Popiel, Frankowski i Wiśniewski.

Kumiński, Hoffmann i Popiel przyznali się do winy i tłumaczyli się tym, że kradli z nędzy. Kumińska kategorycznie zaprzeczyła, jakoby miała wiedzieć, że rzeczy, które znalazła policja w mieszkaniu, pochodziły z kradzieży.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał: za kradzieże i paserstwo Kumińskiego na 95 miesięcy więzienia i 265 zł grzywny ze zamianą w razie nieściągalności na więzienie, Hoffmannie na 57 miesięcy więzienia, Kumińską za przechowywanie przedmiotów, pochodzących z kradzieży i udzielenia pomocy w sprzedaży na 56 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 4 i 330 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na więzienie, Jana Popiela na 13 miesięcy więzienia, Frankowskiego za paserstwo na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem kary na 3 lata, wreszcie Wiśniewskiego 10-krótnie karanego na 4 miesiące aresztu bez zawieszenia.

W ciągu więc jednego dnia całe to towarzystwo „zarobiło” 228 miesięcy „Okrągłaka” i 595 zł grzywny. Jak więc widzimy „bilans” bardzo pokaźny.

ZEBRANIE KOMITETU TYGODNIA P. Z. Z.

Dziś, w czwartek, dnia 24 marca br. o godz. 18 w auli Domu Społecznego w Toruniu odbędzie się zebranie przedstawicieli społeczeństwa, celem ukonstytuowaniu Komitetu Wojewódzkiego Tygodnia Propagandy P. Z. Z. Celem „Tygodnia”, który jaki wiadomo, odbędzie się od 30 marca do 6 kwietnia br. pod hasłem: „Przygranicze — pancernym Rzeczypospolitej”, jest zwrócenie uwagi na najpilniejsze potrzeby inwestycyjne, komunikacyjne, gospodarcze, kulturalne i społeczne powiatów północnego i zachodniego przygranicza Polski.

Ważne dla członków

Obywatelskiego Wojewódzkiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Wojewódzki wydział wykonawczy komunikuje, iż stosownie do życzenia członków Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, termin posiedzenia prezydium wojewódzkiego wydziału wykonawczego został przesunięty na dzień 30 bm. godz. 10, zaś termin posiedzenia plenum wojewódzkiego wydziału wykonawczego na dzień 30 bm. godz. 11.

ZBIÓRKA ULICZNA NA PRACĘ P.Z.Z.

Polski Związek Zachodni odstąpił termin swojej zbiórki w dniu 3 kwietnia Ogólnopolskiemu Komitetowi Pomocy Zimowej, natomiast na własne cele przeprowadzi zbiórkę uliczną już w niedzielę 27 marca br. W Toruniu zbiórka zostanie przeprowadzona przez przebywającą na feriach świątecznych młodzież akademicka, która zadeklarowała gotowość współpracy z P. Z. Z. w okresie „Tygodnia”.

Właściciele autobusów opodatkowali się na FON.

Z walnego zebrania Pom. Zw. Właścicieli Przedsiębiorstw Samochodowych.

Ostatnio odbyło się tu walne zgromadzenie Pomorskiego Zw. Przedsiębiorstw Samochodowych, na które zjechali się uczestnicy z wszystkich większych ośrodków Wielkiego Pomorza.

Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych zebrani uchwalili opodatkować się na FON w wysokości 250 zł od głównego autobusu i 150 zł od samochodu ciężarowego do przewożenia towarów. Uchwała ta obowiązuje wszystkich członków.

Po sprawozdaniach zarządu i udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd w nast. składzie pp.: Agaciak, Wąbrzeźno — prezes, Uklaja, Lubawa — i Wolnikowski, Chelmino — wiceprezesi, Gardzielewski, Grudziądz — sekretarz oraz Puk, Grudziądz — skarbnik.

Przed kanonizacją błogostawionego Andrzeja Boboli.



W związku ze zbliżającym się terminem kanonizacji misjonarza polskiego błog. Andrzeja Boboli, reprodukuje się zdjęcie, przedstawiające obraz Matki Boskiej w klasztorze pińskim, przed którym modlił się błog. Andrzej Bobola i który to obraz, według legendy ludowej, miał być namalowany przez błog. Bobolę.

TYDZIEŃ POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO.

Jak już donosiliśmy, od 30 marca do 6 kwietnia br. odbędzie się „Tydzień Propagandy P. Z. Z.” pod hasłem: „Przygranicze — pancernym Rzeczypospolitej”. W związku z „Tygodniem”, Koła P. Z. Z. na Pomorzu przygotowują szereg imprez propagandowych, jak akademie, poranki, pochody propagandowe itp. W Toruniu z okazji „Tygodnia” odbędzie się zbiórka uliczna na prace P. Z. Z. na przygraniczu i uroczysta akademie w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

REFORMA LITERATURY.

Odbywa się uroczyste posiedzenie PAL'u. Zabiera głos jeden z akademików:
— Panowie — mówi — musimy przystosować naszą wielką literaturę do wymagań chwili bieżącej. Musimy trzymać rękę na pulsie dnia. Proponuję pewne korektury...
— Jakże? — padają pytania.
— Przede wszystkim wydaje mi się, że podtytuł mickiewickiego „Pana Tadeusza” staje się nieaktualny. Nareszcie powinniśmy go zmienić na „Przed ostatni zjazd na Litwę”.

Akcja odczytowa P. Z. Z.

Okręg pomorski P. Z. Z. z okazji „Tygodnia” zwrócił się do organizacji społecznych w Toruniu z prośbą, aby najbliższe swoje zebrania poświęciły propagandzie zagadnienia polsko-niemieckiego. P. Z. Z. przygotował grono doborowych prelegentów, którzy opracowali następujące tematy: „Polacy w Niemczech w świetle ostatniego kongresu”, „Prusy Wschodnie a Polska”, „Armia niemiecka i jej wodzowie”, „Wojna religijna w Niemczech”, „Niemcy na Pomorzu”, „O ochronę naszych granic”. Organizacje społeczne, które pragną członków swoich placówek w Toruniu zapoznać z powyższymi zagadnieniami, zechcą zgłosić zapotrzebowanie na prelegentów do biura okręgu pomorskiego P. Z. Z., Dom Społeczny p. 80, tel. 1503.

Odstąpię w Toruniu

pół składu z urządzeniem

na galanterię i artykuły męskie.

Oferty Dziennik Bydg. Toruń „Okazja”.

Kiermasz na potrzeby szkolne.

Celem zarezerwowania sobie dnia 15 maja — zarząd Opieki Rodzicielskiej szkoły powszechnej nr 9 zawiadamia, że w dniu tym odbędzie się na placu powystawowym obok hali — z okazji zakończenia roku szkolnego — wielki kiermasz, z którego dochód przeznaczony jest na potrzeby szkolne szkoły powsz. nr 9.

Bliższe szczegóły podane zostaną rodzicom, opiekunom i obywatelom m. Torunia w swoim czasie.

Uroczystość w Stow. Przyjaźni Polsko-Belgijskiej.

W czwartek, dnia 24 bm. o godz. 20 odbędzie się w Stow. Przyjaźni Polsko-Belgijskiej w Toruniu zebranie dyskusyjne członków, które zaszczyca swą obecnością: prezes honorowy Stow. p. starosta krajowy Łącki oraz generalny admin. Zakładów Chemicznych Polsko-Belgijskich p. Clovis Cavillot. Jak wiadomo, p. Clovis Cavillot stale zamieszkuje w Belgii i w czasie obecnej swej wizyty w Polsce pragnie się zapoznać z członkami tego stowarzyszenia, którego zadaniem jest przyczynienie się do zacieśnienia stosunków między obu narodami.

W czasie wieczoru dyskusyjnego, który odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Kopernika 24, p. sędzia Guttman wygłosi referat pt. „La Conquête du Pole-Sud”.

Ludwik Puget w Toruniu.

W naszym mieście bawi od niedawna znakomity art. Rzeźbiarz Ludwik Puget z Krakowa. P. Puget przebywał znaczną część swego życia w Paryżu, gdzie znany był — obok Barye'go i księcia Trubeckiego jako rzeźbiarz zwierząt. Znanie są jego prace i w Polsce, a posiada je także Muzeum Narodowe w Krakowie.

Z ostatnich prac w zakresie rzeźby portretowej, znany jest biust Rostworowskiego do foyer Krakowskiego Teatru oraz figurę „Brata Alberta” na fasadzie Schroniska.

Mistrz Puget był ongiś jednym z współtwórców „Zielonego Balonika” w Krakowie, a ostatnio założycielem i kierownikiem kabaretu literacko-artystycznego „Różowej Kukułki” w Poznaniu. Pan P. bawi w Toruniu dla wykonania portretu p. wojewody Raczkiewicza na zamówienie senatu RP.

„Narodziny polskiego nacjonalizmu”.

Przypominamy, że na powyższy temat w ramach „piątków uniwersyteckich” w Toruniu, dnia 25 bm. o godz. 19,30 wygłosi odczyt prof. UP dr Kazimierz Tymieniecki.

Kronika Włocławka

— Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. W dniu 21 bm. przy ładowaniu towaru do pociągu uległ wypadkowi 54-letni robotnik Józef Marchlewski, łamiąc lewą nogę.

— „Wszystkiego po trochu”. Sam tytuł wieczoru zapowiada wielce urozmaicony program imprezy, która odbędzie się w dn. 5 kwietnia. Dochód z tego wieczoru będzie przeznaczony na pomoc zimową bezrobotnym.

— Z posiedzenia Tow. „Sokół”. Na ostatnim posiedzeniu rady okręgowej Tow. Gimn. „Sokół” dokonano wyborów do rady. Wybrani zostali: prezes druh Filipiak, wiceprezes druh Z. Krakus i członkowie zarządu druhowie W. Jewniewicz, St. Markowski, R. Person, T. Maleczyński. Równocześnie na dzień 27 bm. wyznaczono zjazd naczelników i naczelniczek, w celu przygotowania ćwiczeń na zlot w Ciechocinku i Lwowie. (h)

Termin wygaśnięcia ulg podatkowych już bliski.

Z dniem 31 marca br. wygasają ulgi, przyznane dla zaległości podatkowych rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r. Wskutek tego odroczone na podstawie tego rozporządzenia do dnia 31 marca br. zaległości, stają się po tym dniu wymagalne i w razie niezapłacenia ich do terminu powyższego, będą ściągane w drodze przymusowej.

Z chwilą wygaśnięcia odroczenia, wygasa również prawo płacenia odroczonej zaległości bez odsetek, z bonifikatą, sięgającą obecnie 50% wpłaconej sumy. Bonifikatę tę stosuje się w ten sposób, że każda wpłata, dokonana do dn. 31 marca br. włącznie na poczet odroczonej zaległości, zalicza się na te zaległości w wysokości 150%, a więc kto np. wpłaci 200 zł, ma zaliczone na pokrycie zaległości 300 zł. Wpłaty z taką bonifikatą można dokonywać nie tylko gotówką, lecz również obligacjami Pożyczki Narodowej i Pożyczki Konwersyjnej z roku 1924.

Po dn. 31 marca br. omawiane zaległości nie będą korzystały z żadnych bonifikat, a ponadto przy ich regulowaniu będą pobierane odsetki od dn. 1 kwietnia 1934 r. Kto więc np. ma odroczone na podstawie omawianego rozporządzenia do dn. 31 marca br. zaległości w łącznej sumie 1.200 zł, może te zaległości w terminie do dn. 31 marca pokryć bez odsetek wpłatą 800 zł (gotówką, bądź też obligacjami Pożyczki Narodowej lub Pożyczki Konwersyjnej). Po dn. 31 marca br. na uregulowanie tej zaległości będzie musiał wpłacić już 1.632 zł (1.200 zł zaległości plus 36% odsetek z czterech lat), a więc przeszło dwa razy tyle.

Savoy Kawiarnia 2813
PLAC TEATRALNY *Codziennie koncert.*
w niedzielę i święta matinee!

POGRZEB CENIONEJ OBYWATELKI BYDGOSKIEJ.

Znowu odeszła w zaświaty jedna z starszych, zasiedziały i cenionych obywaterek Bydgoszczy, śp. Ewa z Kopciów Garczyńska. Dowodem wielkiego szacunku i poważania, jakim się cieszyła, był liczny udział osób, towarzyszących jej w ostatniej drodze z domu żałoby przy ul. Śląskiej na cmentarz starofarny. Kondukt prowadził ks. prob. Skonieczny w asyście pięciu księży, m. in. ks. kanonika Szackiego. Za trumną kroczyły strokane córki i zięć p. rotmistrz Dulski, korpus oficerski pułku białych ułanów i dużo znajomych. Z szczerym żalem żegnano zmarłą, która działając bez rozgłosu, zawsze miała hojną rękę dla biednych i szlachetnym, kryształowym charakterem zjednała sobie serca wszystkich, z którymi się stykała. Cześć pamięci dobrej Polki i filantropki!

Motocykliści i motorowrzyści.

Rozwój motoryzacji w kraju spowodował konieczność powstania technicznej placówki, fachowej i solidnej, któraby służyła radą i wskazówkami licznyemu rzeszom posiadaczy motocykli i motorowców.

To też z prawdziwą radością powitać należy powstanie pierwszej w Polsce bezpłatnej poradni technicznej, prowadzonej przez wybitnych fachowców. Będzie ona udzielała bezpłatnie szczegółowych wskazówek i porad technicznych wszystkim posiadaczom motocykli i motorowców. Poradnia ta została utworzona przez największą w Polsce firmę motocyklową: Zorel, Warszawa, Królewska 23. Należy zaznaczyć, że firma ZOREL jest autoryzowanym punktem sprzedaży motocykli SOKÓL, wyrobu Państwowych Zakładów Inżynierii oraz generalnym przedstawicielem na Polskę i Gdańsk motocykli angielskich: A. J. S. Baker, Baylis, Thomas, Calthorpe, Cotton, Excelsior, Francis Barnett, New Imperial, Norton, Triumph, Royal Enfield, jak również przedstawicielem motocykli austriackich Puch. Zapytania należy kierować pod adresem: ZOREL, Warszawa, Królewska 23, „Poradnia techniczna”, załączając znaczek 25-groszowy na porto.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych — oddział w Poznaniu wzywa wszystkie osoby, otrzymujące z funduszu ubezpieczenia emerytalnego robotników lub ubezpieczenia górniczego oraz funduszu ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych dodatki na dzieci do renty własnej, które dotychczas wymagane **urzędowego poświadczenia życia dzieci** nie nadesłały, do natychmiastowego nadesłania tegoż. Brak urzędowego poświadczenia życia dzieci spowoduje wstrzymanie renty.

Walne zebranie komitetu okręgowego T. C. L. na miasto Bydgoszcz odbędzie się w piątek 25 bm. o godz. 20-tej w salce bydgoskiego okręgu „Caritas”, ul. Gdańska 30 I p. Na porządku obrad: sprawozdania roczne i wybory nowego kierownictwa. Prosimy o liczny udział członków i sympatyków.

Stowarzyszenie Techników w Bydgoszczy komunikuje nam, że omyłkowo wyznaczony odczyt na dzień 18 bm., co kolidowało z akademią na cześć marszałka Śmigłego-Rydza, został w czas odwołany i przesunięty na następny piątek.

SPORT

NIE CHCĄ JECHAĆ DO OBECNEJ AUSTRII.

Londyn. Słynna angielska drużyna piłkarska Arsenal odwołała w związku z ostatnimi wypadkami w Austrii swoje tournée po Austrii i Węgrzech.

CZY FRANCJA ZAJMIE MIEJSCE AUSTRII W PUCHARZE EUROPY ŚRODKOWEJ?

Budapeszt. Węgierskie koła piłkarskie rozpoczęły na razie oficjalne pertraktacje z Francją w sprawie wystąpienia do rozgrywek piłkarskich o puchar Europy Środkowej na miejsce Austrii.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK BRADLA.

Zell am See. Słynny austriacki narciarz Józef Bradl, który niedawno ustalił fantastyczny rekord świata w skoku narciarskim, osiągając na Mamuciej Skoczni w Planicy 107 m, uległ wypadkowi na zawodach w Zell am See. W pierwszym skoku Bradl uzyskał 70 m, w drugim pośliznął się i upadł łamiąc sobie nogę w dwóch miejscach. Możliwe, że wypadek ten zakończy narciarską karierę Bradla.

ANGLIA BEZ AUSTRII.

Londyn. Słynny tenisista angielski Austin zawiadomił angielski związek tenisowy, że nie weźmie więcej udziału w rozgrywkach o puchar Davisa. Anglicy będą musieli wystawić reprezentację złożoną wyłącznie z juniorów.

PIERWSZY MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA — FRANCJA.

Warszawa. W dniach 18—19 czerwca na Stadionie W. P. rozegrany zostanie pierwszy międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Francja. Zawody te toczyć się będą o nagrodę wędrowną, przy czym na własność zdobywa nagrodę ten związek, który w dwóch spotkaniach (w r. 1938 w Warszawie i w r. 1939 w Paryżu) osiągnie większą ilość punktów.

Warunki sportowe zawodów zostały już ustalone i uzgodnione całkowicie.

POZNAŃ — POMORZE W GIMNASTYCE.

W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 17 w Sokolni przy ul. Toruńskiej odbędą się zawody gimnastyczne pomiędzy drużynami Dzielnicy Wielkopolskiej i Pomorskiej Sokola. Będzie to spotkanie rewanżowe. W roku ubiegłym w Poznaniu drużyna Pomorza przegrała nieznacznie, choć indywidualnie pierwsze miejsce zajął czołowy zawodnik Pomorza — Tadeusz Bettyna. Ambitny ten gimnastyk w wyniku intensywnej pracy nad sobą osiągnął obecnie szczyt formy, tj. doszedł do poziomu mistrzostw świata. Nieznacznie od poziomu tego odbiega również i Radojewski — najlepszy gimnastyk Poznania. W skład drużyny Pomorza wchodzi wyłącznie zawodnicy Sokola I. Bydgoszcz.

Dziatwa się bawi.



Piękna pogoda wiosenna ostatnich dni sprawiła, że i w licznych ogródkach bydgoskich dziatwa urodowana bawi się w piasku. Musimy jednak zwrócić uwagę rodzicom, ażeby nie zezwolili swym pociechom przesiadywać na piasku, gdyż obecnie łatwo o chorobę i przykre następstwa. (Fot. Czarnecki).

na Foli RADIOWEJ

Piątek, 25 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,20: Gimnastyka. 6,40: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty).
8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Audycja dla szkół: „Ania z Zielonego Wzgórza” — słuchowisko w-g powieści Montgomery’ego.
11,40: Marsze i walce symfoniczne (płyty).
11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12,03: Audycja południowa. 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,45: „Oko ustokrotnione” — audycja dla dzieci starszych (z Poznania). 16,00: Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16,15: Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada” pod dyr. D. Dobkiewicza (z Wilna).
16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: Szkoła w Usiciu — felieton. 17,15: Melodie Grecji — audycja muzyczno-literacka (ze Lwowa).
17,50: Przegląd wydawnictw. 18,00: Komunikat śniegowy (z Krakowa) i wiadomości sportowe (z Warszawy). 18,10: Walce na instrumentach solowych (płyty). 18,30: Program na jutro. 18,35: Audycja dla wsi. 19,00: Koncert muzyki religijnej w wykonaniu chóru katedralnego pod dyr. ks. dr. Wacława Gieburowskiego (z Poznania). 19,35: Pogadanka aktualna. 19,35: Komedja A. Freddry (wieczór VI): „Pan Geldhab”. Wstęp dr. Zygmunta Szwejkowskiego (z Bydgoszczy przez Toruń). 20,30: Piosenki w wykonaniu Imperio Argentyny (płyty). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: „Wesoły cocktail” — koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 22,15: Recital fortepianowy Edith Picht-Axenfeld. 22,50: Ostatnie

wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

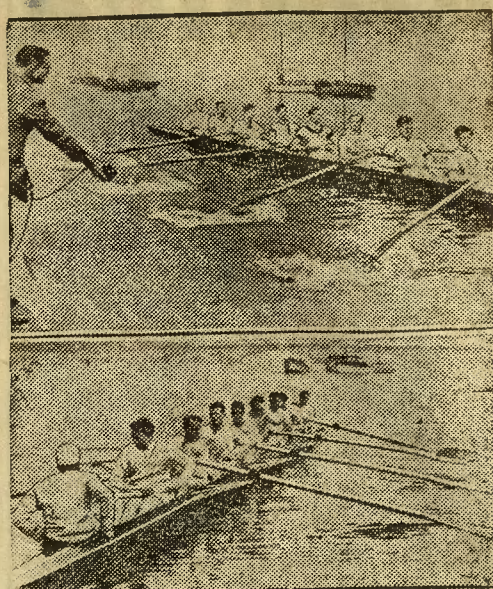
PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Ludwik van Beethoven: Z sonaty c-moll op. 30 nr 2 — cz. I Allegro con brio i cz. II Adagio cantabile. 13,00: Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14,00 wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18,10: Program na jutro. 18,15: Piosenki w wykonaniu Hanny Wańskiej. Przy fortepianie Karol Kulecki. (Ze studia w Bydgoszczy). 18,40: „Filomaci pomorscy” — odczyt. 18,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,45: Piosenki w wykonaniu Imperio Argentyny — płyty. 23,00: Fala od Bałtyku. „S. O. S.” — audycja literacko-muzyczna.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,00: Koncert pośw. armii. **Florencja.** 19,00: Muzyka rozrywkowa i piosenki. **Berlin.** 20,00: Muzyka fińska w wyk. ork. Deutschlandsender. 20,00: Koncert wieczorny. **Lipsk.** 20,00: Muzyka z Drezna — koncert ork. filharm. **Bruksela franc.** 21,00: „Syn marmotrawny” — kantata Debussy’ego. **Mediolan.** 21,00: Koncert symf. Rzym. 21,00: „Wiedienki”, operetka Lehara. **Sztuttgart.** 21,00: Koncert rozrywkowy. **Berlin.** 22,30: Koncert rozrywkowy. **Kolonia.** 22,45: Koncert orkiestrowy. **Paris PTT.** 22,00: Koncert laureatów konserwatorium brukselskiego. **Wiedeń.** 22,20: Muzyka współczesna. **Londyn Reg.** 23,25: Muzyka. **Franfurt.** 24,00: Koncert nocny. **Radio-Paris.** 24,00: Koncert nocny.

Oxford — Cambridge.



Słynne ósemki wioślarskie Oxfordu i Cambridge trenują na Tamizie przed dorocznym wyścigiem, który odbędzie się 2 kwietnia br.

GDZIE BĘDZIE OLIMPIADA ZIMOWA W 1944 R.

Oslo. Jeden z przedstawicieli norweskiego komitetu olimpijskiego oświadczył, że zimowa olimpiada w 1944 r. odbędzie się najprawdopodobniej w Norwegii. Przedstawiciele wielu państw z Ameryką na czele przyrzekli podobno poprzeć kandydaturę norweską.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO ZWIĄZKU SZERMIERCZEGO.

W Warszawie odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Szermierczego. Lista nowego zarządu P. Z. S. przedstawia się następująco: prezes gen. Wieniawa-Długoszowski, wiceprezesa radca Lubieński i dr Pappé, kapitan związkowy mjr Segda, skarbnik Frydrych, sekretarz inż. Poleski, członkowie zarządu nadkomisarz Hosztyński, mjr Dobrowolski, kpt. Zabielski, inż. Kuźnicki i starszy przodownik Jaroszyński.

K. S. CISZEWSKI — P. P. W. GRUDZIĄDZ.

W niedzielę, dnia 27 bm. odbędzie się na stadionie miejskim im. marsz. Piłsudskiego pierwsza tegoroczna rozgrywka piłkarska o mistrzostwo klasy A Pomorza, pomiędzy drużynami PPW Grudziądz a K. S. Ciszewski, Bydgoszcz. Zawody powyższe zapowiadają się bardzo ciekawie, tym bardziej, że obu drużynom zależeć będzie na zwycięstwie, które w dużej mierze zadecyduje o staniu tabeli. Zawody te rozpoczną się o godz. 15,30, natomiast o godz. 13,30 przedmecz o mistrzostwo klasy B — K. S. Jedność, Toruń — II K. S. Ciszewski.

Stan wody w Wiśle, z dnia 23 marca:

Kraków — 2,23 (2,22), Zawichost + 2,23 (2,20), Warszawa + 1,90 (1,79), Plock + 1,80 (1,82), Toruń + 2,19 (2,30), Foron + 2,21 (2,39), Chełmno + 2,14 (2,28), Grudziądz + 2,38 (2,54), Korzeniewo + 2,38 (2,74), Piekło + 2,17 (2,41), Tczew + 2,32 (2,56), Einlage + 2,74 (2,74), Schievenhorst 2,84 (2,78). Temperatura wody + 7,4.
(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego.)

BYDGOSKA GIELDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dn. 23. III. 1938 r.

Zboża
Pszonka I 748 g/l 25,50—26,00, II 726 g/l 24,75—25,25, żyto 19,25—19,50, 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00,00—00,00, jęcz. 673—678 g/l 17,25—17,50, jęcz. 644—650 g/l 16,75—17,00, Owies zadeszczony 18,50—19,00.

Przetwory młynarskie.
Mąka pszenna gatunek I wyciagowa 0—30% w/l w. 45,50—46,50, mąka pszenna gat. 0—50% w/l w. 41,00—42,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% w/l w. 39,00—40,00, mąka pszenna gatunek II 80—65% w/l w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. II A 50—65% w/l w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% w/l w. 00,00—00,00, mąka pszenkowa 0—95% w/l w. 32,75—33,25, mąka żytnia gat. I 0—65% w/l w. 29,25—29,75, mąka żytnia razowa 0—95% w/l w. 24,75—25,75, mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 28,75—29,25, otręby pszenne mialkie stand. 15,25—15,75, otręby oszen. średnie 14,75—15,25, otręby pszenne grube 16,75—16,50, otręby żytnie z przemiału stand. 13,00—13,50, otręby jęcz. 14,00—14,75; Kasza jęczm. krat. w/l w. 25,75—26,25, kasza jęczmienna, peczak w/l w. 25,75—26,25, kasza jęczmienna perlowa w/l w. 36,25—37,25.

Strączkowe, oleiste, koniczy, nasiona i ln.
Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktorja 22,00—25,00, Groch zielony (Folger) 23,50—25,50, Wyka jara 20,50—21,50, Peluska 22,50—23,50; Żubin 241v 13,50—14,00, Żubin niebieski 13,00—13,50, Seradela 26,00—29,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00, Rzepak ozimy bez worka 52,00—54,00; rzepak ozimy bez worka 50,00—51,00; Słonec litane 48,00—51,00; Mak niebieski 00,00—00,00, Gorcezyca 32,00—35,00, Koniczyzna Czerw., bez kan. o czyst. 97%, 130,00—140,00, Koniczyzna biała bez kan. o czyst. 97%, 210,00—230,00; Koniczyzna szwedzka 230,00—245,00, Koniczyzna 261ta odtuszczone 85,00—95,00, Przelot 95,00—105,00; Rajgras 80,00—85,00; Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.
Makuch lniany 20,75—21,50; makuch rzepakowy 17,00—17,75; makuch stonecznikowy 40/42%, 19,00—20,00; śrut soja 24,00—24,50; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadpoteczkie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 4,50—6,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00; wytloki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 6,75—7,00; siano nadpoteczkie luzem 7,75—8,75; siano nadpoteczkie prasowane 9,00—9,75.

Tendencja i obrót

Zboża:	Ubrót-ton	Tendencja
Pszonka	145,—	lekko zniżkowa
Żyto	240,—	„
Jęczmień	398,6	słaba
Owies	52,5	zniżkowa
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	94,25	spokojna
Mąka żytnia	62,2	„
Otręby pszenne	25,—	lekko zniżkowa
„ żytnie	36,75	„
Strączkowe, oleiste, konicz., nasiona i inne	107,9	spokojna
Pastewne i inne	183,—	„
Ogólny obrót	1.345,2 ton	„

Kronika gdyńska

Gdynia, dnia 24 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Michała Archanioła.
Jutro: Zwiastowanie NMP.
Wschód słońca o godzinie 5,55.
Zachód słońca o godzinie 18,19.

POGOTOWIA.

Straż pożarna → 17-08, Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny → 12-40. Gł. Kom. Policji → 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne → 29-67.

DYŻURY APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne od godz. 8 do 20. Dyżur nocy od godz. 20 do 8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel. 51-29.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuski → 15-70. Plac Kaszubski → 15-41, ul. Portowa → 25-62, dworzec kolejowy → 15-40, Orłowo Morskie → 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu → 21 93.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuski 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Podwójny program: I. „Niesamowity dom”, II. „Flip i Flap jako cyrkowcy”.

BODEGA. Komedja polska p. t. „Pietro wyżej”. Grosówna, Bodo, Orwid. Nadprogram Kolorówka.

MORSKIE OKO. Wielki dramat szpiegowski p. t. „Byłam szpiegiem”. W rolach gł. Dita Parillo i Pierre Blanchar. Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. Miłość kobiety-szpiega p. t. „W sieci wywiadu” oraz nadprogram.

LIDO. Piękna, uwodzicielska, uroczą Jeanette Mac Donald w ostatniej wspaniałej keracji jako „Motyl hiszpański”. Bogaty nadprogram.

LILY - Chylonia. Wielki dramat polskiego oficera ulanów p. t. „Ku wolności”. Nadprogram tygodnik.

POLONIA. Największy polski film obyczajowy p. t. „Kobiety nad przepaścią”. W rolach gł. Stepowski, Bogda, Sierański. Nadprogram tygodnik.

ZORZA. Kapitałna polska komedia p. t. „Książka”. W rolach gł. Bodo, Sierański i inni. Bogaty nadprogram.

UWAGA, LEKKOATLECI!

Dowiadujemy się, że sekcja lekkoatletyczna przy Sokole gdyńskim organizuje na otwarcie sezonu lekkoatletycznego po raz pierwszy w Gdyni **I bieg leśny na przełaj w dniu 3 kwietnia br.** W biegu tym mogą wziąć udział sportowcy stowarzyszeni i niestowarzyszeni. Zgłoszenia do biegu już dzisiaj należy kierować do pp. Latosińskiego, ul. Świętojańska 15, tel. 1228 i Skwierca Stefana, ul. Starowiejska 37. Szczegóły biegu będą jeszcze podane w prasie i afiszach.

W NIEDZIELĘ WRACA „BATORY”.

17 bm. odszedł z Nowego Jorku do Gdyni m/s „Batory”, zabierając aż 2.201 ton ładunku. Transatlantyk nasz przybędzie 26 bm. do Kopenhagi, a 27 w niedzielę oczekiwany jest w Gdyni.

STARUSZKA WYSKOCZYŁA PRZEZ OKNO.

76-letnia Anna Białkowska popełniła samobójstwo, rzucając się z okna 2 piętra. Zgon nastąpił natychmiast. Powodem rozpaczyliwego kroku była przewlekła choroba.

UWAGA RZEMIEŚLNICZY.

W niedzielę, 27 bm., o godz. 18 odbędzie się zebranie wszystkich rzemieślników katolickich w salce parafialnej przy kościele N. M. P. Każdego rzemieślnika kat. dla dobra rzemiosła serdecznie zaprasza Zarząd.

M/S PIŁSUDSKI PŁAWI SIĘ W SŁOŃCU.

21 bm. powrócił do Nowego Jorku m/s Piłsudski z 9-dniowej wycieczki. W piątek 25 bm. odpływa ponownie do Hawany. Jak wiadomo, m/s Piłsudski powróci dopiero w maju do Gdyni.

Pół miliona złotych dla rzemieślników gdyńskich.

Konferencja rzemieślnicza w Gdyni.

Z inicjatywy zarządu polskiego Związku Zachodniego odbyła się w sali Izby Przem. Handlowej konferencja rzemieślnicza dla omówienia sytuacji i postulatów rzemiosła gdyńskiego.

W konferencji udział wzięli: p. naczelnik wydziału przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego — **Barciszewski**, reprezentant Komisarza Rządu — naczelnik **Mroczkiewicz**, p. nac. **Zydowo**, p. dyr. Izby Rzemieślniczej z Torunia **Bishop**, p. dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni **Kulikowski**, p. dyr. Funduszu Pracy **inż. Ślęzka**, p. naczelnik Urzędu Skarbowego **Grzybowski**, p. dyr. K. K. O. **Linke**, p. dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego **Wiewiuroski**, reprezentanci Ubezpieczalni Społecznej, prasy, wreszcie przedstawiciele cechów rzemieślniczych oraz zarządów obwodu i koła Polskiego Związku Zachodniego.

Po przemówieniu prezesa PZZ w Gdyni p. **Szuchewicza**, obszerny referat, omawiający sytuację i postulaty rzemiosła gdyńskiego wygłosił p. mgr **Tadeusz Kowalak** — delegat Okręgu Pomorskiego PZZ. Referent omówił szczegółowo sprawy organizacyjne rzemiosła w Gdyni, zagadnienia przeciążenia rynku pracy, sprawy kredytowe, położenie materialne rzemiosła branż budowlanych, socjalne zagadnienia rzemieślnicze, oraz sprawy skarbowe, przedstawiając zebrany na koniec w konkretnej formie u-

jęte postulaty, których realizacja przyczyni się do poprawy sytuacji rzemiosła.

Podczas ożywionej dyskusji przedstawiciele cechów domagali się **zmiany nieżyjących ustaw i ochrony zawodu**. Stwierdzono, że na gdyńskim terenie I. P. H. jest **17.000 warsztatów rzemieślniczych a tylko 5.000 uczniów**. Powinno ich być dwa razy tyle.

Rzemieślnicy domagali się pomocy w organizowaniu swych warsztatów oraz możliwości osiedlenia się na Polesiu, które trzeba odżydląć.

Dyr. KKO p. **Linke** oświadczył, że uruchomione będą specjalne fundusze w wysokości **pół miliona złotych i rzemieślnicy będą mogli korzystać z pożyczek na dogodnych warunkach**.

Konferencja wykazała, że zasadniczym warunkiem poprawy bytu rzemiosła jest silne jego **zorganizowanie**. Kroki wstępne w sprawie tej konferencja poczyniła, tworząc przy sekretariacie rzemiosła organ doradczy z reprezentantami Komisarzatu Rządu, Urzędu Skarbowego, Funduszu Pracy, Ubezpieczalni Społecznej, KKO, BGK i Polskiego Związku Zachodniego.

Konferencja miała przebieg poważny i zdaje się nie ulegać wątpliwości, że obok na niej osiągniętych konkretnych rezultatów będzie punktem zwrotnym w organizacji i ogólnym położeniu rzemiosła gdyńskiego.

AŻ CZWARTE MIEJSCE!

W przeciągu ub. tygodnia, tj. w czasie od 14—20 marca br. weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 239 statków o łącznej pojemności 229.852 t. r. n., z czego wyszło 122 statków o poj. 113.593 t. r. n. a wyszło 117 statków o poj. 116.259 t. r. n.

Ruch statków według kolejności bander poszczególnych państw przedstawiał się następująco: na 1 miejscu, jak zawsze, Szwecja z 62 statkami, na 2 — Dania, na 3 — Finlandia, dopiero na czwartym miejscu — Polska.

MILREJSY MARYNARZA.

Marynarz z jednego z naszych transatlantyków, Ryszard B., zakupiwszy w sklepiku w Orłowie towary kolonialne, wyciągnął pańskim gestem banknot brazylijski i oświadczywszy, że jest to 10 dolarów, zażądał 40 zł reszty. Ośniony transatlantycznym pieniądzem sklepikarz bez wahania zapłacił. Okazało się jednak, że to nie 10 dolarów, lecz tylko 10 milrejsów. W rozpaczy sklepikarz udał się pod opiekę władz, w wyniku czego przemysłowy marynarz został zatrzymany, a na dorocznej rozprawie w sądzie grodzkim ukarany 1-miesięcznym aresztem.

KONKURS OŚWIECENIA.

Jak już donosiliśmy, z inicjatywy M. Z. E. odbywa się obecnie **konkurs racjonalnie oświetlonych okien wystawowych**, który kończy się z dniem 28 bm. Komisja sędziowska, składająca się z dwóch członków Korporacji Kupieckiej, jednego arbitra i dwóch delegatów M. Z. E. obchodząc będzie sklepy — wystawy biorących udział w konkursie, celem wyznaczenia nagród. Wartościowe nagrody ufundowane przez firmy: A. Marciniak i B. Borkowscy, wystawione są w kiosku M. Z. E. przy ul. Starowiejskiej, narożnik ul. Zygm. Augusta.

MILĄ POKOJÓWKA.

22-letnia pokojówka Bronisława została zatrzymana przez policję pod zarzutem dokonania kradzieży jednego złotego pierścionka, broszki i pary kolczyków na szkodę pani C. W. i H. C.

NA TROPACH PETRONIUSZA.

22 bm., o godz. 1 w nocy przy ul. Jana z Kolna usiłował popełnić samobójstwo znany na terenie Gdyni sutener Franciszek K. Będąc w stanie nietrzeźwym ponacinał on sobie lewą rękę poniżej łokcia żyłką. W stanie ciężkim przewieziony został do szpitala.

MARIAN I MONIKA.

Piękna Monika B., córka Koryntu, uprzyjemniała pobyt na łodzi przybyszającym do portu marynarzom. Zarobione lekką ręką pieniądze powierzała swemu przyjacielowi Marianowi, który nie zadowolony był tym zyskiem, będąc entuzjastycznym amatorem wódki, lecz okradł przygodnych przyjaciół Monisi. Ci wiedzieli co i jak, lecz wstydzieli się opowiadać o okolicznościach w jakich dokonano kradzieży. Wreszcie jeden, który wolał stracić opinię a odzyskać pieniądze, zameldował komu należy, w wyniku czego Monika otrzymała 6 miesięcy, Marian zaś — osiem.

TO ROZUMIEM!

Amerykańska Izba Reprezentantów uchwaliła w poniedziałek przedłożony przez prezydenta Roosevelta projekt prawa, który przeznaczają na przyspieszenie i rozszerzenie budowy amerykańskiej floty wojennej sumę 1 miliard dolarów.

Miliard dolarów na flotę: to rozumiem!

DRUGI URZĄD SKARBOWY W GDYNI.

W Dzienniku Ustaw R. P. nr 17 znajduje się rozporządzenie Ministra Skarbu o zmianie organizacji Urzędu Skarbowego na terenie Gdyni. Z zakresu działania Urzędu Skarbowego w Gdyni **wyłącza się sprawy opłat stemplowych** oraz podatku spadkowego i od darowizn, a dla spraw tych tworzy się Urząd Opłat Stemplowych w Gdyni z zakresem terytorialnego działania na miasto Gdynię. Z zakresu terytorialnego działania Urzędu Skarbowego w Gdyni **wyłącza się północną część miasta Gdyni**, ograniczoną od jego części południowej linią biegnącą od wybrzeża morskiego środkiem ul. 10 Lutego i ul. Słupskiej do granic miasta i dla wyłączonego obszaru tworzy się nowy Urząd Skarbowy, który otrzymuje nazwę „**Drugi Urząd Skarbowy w Gdyni**”. Dotychczasowy Urząd Skarbowy w Gdyni obejmuje swoim zakresem działania południową część miasta i otrzymuje nazwę „**Pierwszy Urząd Skarbowy w Gdyni**”.

CZYJ PIERŚCIONEK?

W tut. Wydziale Śledczym znajduje się pierścionek złoty damski z dwoma brylancikami, wokoło których umieszczone są małe diamentki, co do którego zachodzi podejrzenie, że może pochodzić z kradzieży. Osoba poszkodowana przez podobną kradzież może się zgłosić w tut. Wydz. Śledczym, celem ewentualnego rozpoznania i odebrania pierścionka.

26 NOWYCH ULIC I TEATR POWSTANIE W TYM ROKU W GDYNI.

Na czwartkowym posiedzeniu rady miejskiej rozpatrzone zostanie **plan inwestycji miasta Gdyni na rok 1938/39**. Plan ten nie ma jeszcze całkowitego pokrycia i w tym też kierunku pójdą wysiłki władz miejskich.

Między innymi plan przewiduje budowę **26 ulic kosztem około 1.240.000 zł**, wykup gruntów pod ulice kosztem około 720.000 zł, dalszą regulację rzeki Kaczej, **budowę 3 szkół powszechnych** kosztem około 576.000 zł, budowę **gmachu teatralnego** kosztem około 500.000 zł, dalszą rozbudowę kąpieliska w Orłowie, budowę **szpitala** powszechnego kosztem około 920.000 zł, budowę strażnicy pożarnej kosztem 500.000 zł oraz szereg inwestycji w przedsiębiorstwach miejskich kosztem około 1.490.000 zł. Ogółem plan inwestycyjny zakreślony na rok bież., wyraża się cyfrą około 8.600.000 zł. Pokrycie na te cele z budżetu miejskiego jest w wysokości zaledwie 3.370.000 zł tak, że gros inwestycji zależy od tego, czy miasto zdoła uzyskać na te cele odpowiednie kredyty.

OPLG W GDYNI W 1937 r.

Akcja w zakresie obrony przeciwlotniczo-gazowej była prowadzona w myśl wykazówek pomorskiego okręgu wojewódzkiego LOPP i przystosowana do potrzeb oraz warunków lokalnych.

Dążenia i prace w tej dziedzinie nastawione były w następujących kierunkach: a) wzmocnienie **działalności wyszkoleniowej**, b) podtrzymanie w gotowości bojowej **druzyn odkażających**, c) zaopatrzenie w **sprzęt**. Wyszczególnienie oplg prowadzone w myśl dezyderatów władz można podzielić na: 1) kursy kategoryjne, 2) kursy informacyjne i komendantów bloków, 3) kursy elementarne ogólne.

Kursów kategoryjnych urządzono tylko jeden, na którym przeszkolono zaledwie **14 mężczyzn**. Więcej kursów w roku sprawozdawczym nie urządzano, albowiem nasilenie przeszkoleń w stosunku do zapotrzebowania terenowego było wystarczające. Jeżeli chodzi o ilość kursów informacyjnych i komendantów bloków, to urządzono **14 dla 582 słuchaczy**.

W celu podniesienia poziomu wiedzy z dziedziny oplg wśród młodzieży szkolnej podjęto energiczną akcję wyszkoleniową. I tak w 4 szkołach średnich i w 14 szkołach powszechnych przeprowadzono **29 kursów elementarnych** o różnej rozpiętości programu, na które uczęszczało 1.734 młodzieży.

Pragnąc utrzymać w gotowości **druzyny odkażające** i przekonać się o ich istotnych wartościach, przeprowadzono **periodyczne ćwiczenia**, a w okresie letnim urządzano zawody w odkażaniu, dając możliwość wykazać najlepsze stopnie sprawności i stwarzając przez to rywalizację a zarazem podnosząc ambicję poszczególnych druzyn.

Najlepsze wyniki osiągnęły druzyny **Progress, Skarbolop i Paged**, za co w dowód uznania wręczono zespołom odpowiednio piękne dyplomy i nagrody. Zawody wykazały, że druzyny stoją na wysokości zadania, gotowi spełnić natychmiast swą powinność.

NAJPILNIEJSZA NAUKA PRZED LATEM: PLYWANIE.

Nie może korzystać z dobrodziejstw lata ten, kto nie umie pływać. Kąpiel w morzu, rzekach, jeziorach, kajakowanie, żaglowanie, wioślarka — najciekawsze i najpiękniejsze rozrywki lata są niedostępne dla tego, kto pływać nie umie.

Polska YMCA organizuje od 1 kwietnia nowy **kurs nauki pływania** dla mężczyzn i kobiet pod kierunkiem prof. Beresiewiczza. Ćwiczenia odbywać się będą we wtorki i piątki od godz. 20—21 dla kobiet i w godzinach 21—22 dla mężczyzn. Dwumiesięczny kurs pływania w 95% daje uczestnikom dodatnie rezultaty.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Polskiej YMCA, ul. 10 Lutego 41, tel. 13-62.

ŻYWIŁOWY ROZWÓJ LMK W GDYNI.

Nie ma prawie dnia, w którym nie moglibyśmy donieść o dalszym, ciągłym i żywiołowym rozwoju **Ligi Morskiej i Kolonialnej w Gdyni**.

Dzisiaj znów zanotować możemy nowy sukces tej organizacji. Otóż powstał nowy Oddział LMK, liczący około 450 członków, zorganizowany przez **Okręg Gdyński Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej**.

Na połączonym zebraniu prezesów wszystkich oddziałów KSMM w Gdyni powzięto uchwałę* do gremialnego przystąpienia na członków LMK, utworzenia własnego oddziału i wybrano władze oddziału w składzie: prezes — p. Zbigniew Kowalski, sekretarz — Bronisław Kowalewski i sekretarz — Antoni Zwiewka.

NIEMIECKA FLOTA HANDLOWA.

Dochody żeglugi niemieckiej wyniosły w r. 1937 — 390 milionów marek niemieckich, tj. 780 milionów złotych, przewyższając o 54 milionów marek dochody z roku ubiegłego.

Tonaż niemieckiej floty handlowej osiągnął obecnie 4 miliony ton.

— **Choroby dziecięce.** W klinikach dla dzieci stosuje się naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa” już przy malych, a uporczywych zaparciach z dobroczynnym wynikiem.

REFORMA LITERATURY.

Odbywa się uroczyste posiedzenie PAL'u. Zabiera głos jeden z akademików:

— Panowie — mówię — musimy przystosować naszą wielką literaturę do wymagań chwili bieżącej. Musimy trzymać rękę na pulsie dnia. Proponuję pewne korektury...

— Jakże? — padają pytania.
— Przede wszystkim wydaje mi się, że podtytuł mickiewiczowskiego „Pana Tadeusza” staje się nieaktualny. Nareszcie powinniśmy go zmienić na „**Przed ostatni zajazd na Litwę**”.

Termin wygaśnięcia ulg podatkowych już bliski.

Z dniem 31 marca br. wygasają ulgi, przyznane dla zaległości podatkowych rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r. Wskutek tego odroczone na podstawie tego rozporządzenia do dnia 31 marca br. zaległości, stają się po tym dniu wymagalne i w razie niezapłacenia ich do terminu powyższego, będą ściągane w drodze przymusowej.

Z chwilą wygaśnięcia odroczenia, wygasają również prawo płacenia odroczonej zaległości bez odsetek, z bonifikatą, sięgającą obecnie 50% wpłaconej sumy. Bonifikatę tę stosuje się w ten sposób, że każda wpłata, dokonana do dn. 31 marca br. wlicznie na poczet odroczonej zaległości, zalicza się na tę zaległości w wysokości 150%, a więc kto np. wpłaci 200 zł, ma zaliczone na pokrycie zaległości 300 zł. Wpłaty z taką bonifikatą można dokonywać nie tylko gotówką, lecz również obligacjami Pożyczki Narodowej lub Pożyczki Konwersyjnej z roku 1924.

Po dn. 31 marca br. omawiane zaległości nie będą korzystały z żadnych bonifikat, a ponadto przy ich regulowaniu będą pobierane odsetki od dn. 1 kwietnia 1934 r. Kto więc np. ma odroczone na podstawie omawianego rozporządzenia do dn. 31 marca br. zaległości w łącznej sumie 1.200 zł, może te zaległości w terminie do dn. 31 marca pokryć bez odsetek wpłatą 800 zł (gotówką, bądź też obligacjami Pożyczki Narodowej lub Pożyczki Konwersyjnej). Po dn. 31 marca br. na uregulowanie tej zaległości będzie musiał wpłacić już 1.632 zł (1.200 zł zaległości plus 36% odsetek za cztery lata), a więc przeszło dwa razy tyle.

Savoy Kawiarnia 2813
PLAC TEATRALNY *Cozdiennie koncert.*
w niedziele i święta matinee!

POGRZEB CENIONEJ OBYWATELKI BYDGOSKIEJ.

Znowu odeszła w zaświaty jedna z starszych, zasiedziały i cenionych obywateli Bydgoszczy, śp. Ewa z Kopciów Garczyńska. Dowodem wielkiego szacunku i poważania, jakim się cieszyła, był liczny udział osób, towarzyszących jej w ostatniej drodze z domu żałoby przy ul. Śląskiej na cmentarz starofarny. Kondukt prowadził ks. prob. Skonieczny w asyście pięciu księży, m. in. ks. kanonika Szackiego. Za trumną kroczyły strokane córki i zięć p. rotmistrz Dulski, korpus oficerski pułku białych ułanów i dużo znajomych. Z szczerym żalem żegnano zmarłą, która działając bez rozgłosu, zawsze miała hojną rękę dla biednych i szlachetnym, kryształowym charakterem zjednała sobie serca wszystkich, z którymi się stykała. Cześć pamięci dobrej Polki i filantropki!

Motocykliści i motorowrzyści.

Rozwój motoryzacji w kraju spowodował konieczność powstania technicznej placówki, fachowej i solidnej, któraby służyła radą i wskazówkami licznyemu rzeszom posiadaczy motocykli i motorowców.

To też z prawdziwą radością powitać należy powstanie pierwszej w Polsce bezpłatnej poradni technicznej, prowadzonej przez wybitnych fachowców. Będzie ona udzielała bezpłatnie szczegółowych wskazówek i porad technicznych wszystkim posiadaczom motocykli i motorowców. Poradnia ta została utworzona przez największą w Polsce firmę motocyklową: Zorel, Warszawa, Królewska 23. Należy zaznaczyć, że firma ZOREL jest autoryzowanym punktem sprzedaży motocykli SOKÓL, wyrobu Państwowych Zakładów Inżynierii oraz generalnym przedstawicielem na Polskę i Gdańsk motocykli angielskich: A. J. S. Baker, Baylis, Thomas, Calthorpe, Cotton, Excelsior, Francis Barnett, New Imperial, Norton, Triumph, Royal Enfield, jak również przedstawicielem motocykli austriackich Puch. Zapytania należy kierować pod adresem: ZOREL, Warszawa, Królewska 23, „Poradnia techniczna”, załączając znaczek 25-groszowy na porto.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych — oddział w Poznaniu wzywa wszystkie osoby, otrzymujące z funduszu ubezpieczenia emerytalnego robotników lub ubezpieczenia górniczego oraz funduszu ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych dodatki na dzieci do renty własnej, które dotychczas wymagane **urzędowego poświadczenia życia dzieci** nie nadesłały, do natychmiastowego nadesłania tegoż. Brak urzędowego poświadczenia życia dzieci spowoduje wstrzymanie renty.

Walne zebranie komitetu okręgowego T. C. L. na miasto Bydgoszcz odbędzie się w piątek 25 bm. o godz. 20-tej w salce bydgoskiego okręgu „Caritas”, ul. Gdańska 90 I p. Na porządku obrad: sprawozdania roczne i wyboru nowego kierownictwa. Prosimy o liczny udział członków i sympatyków.

Stowarzyszenie Techników w Bydgoszczy komunikuje nam, że omyłkowo wyznaczony odczyt na dzień 18 bm., co kolidowało z akademią na cześć marszałka Śmigłego-Rydza, został w czasie odwołany i przesunięty na następny piątek.

SPORT

NIE CHCĄ JECHAĆ DO OBECNEJ AUSTRII.

Londyn. Słynna angielska drużyna piłkarska Arsenal odwołała w związku z ostatnimi wypadkami w Austrii swoje tournée po Austrii i Węgrzech.

CZY FRANCJA ZAJMIE MIEJSCE AUSTRII W PUCHARZE EUROPY ŚRODKOWEJ?

Budapeszt. Węgierskie koła piłkarskie rozpoczęły na razie oficjalne pertraktacje z Francją w sprawie przystąpienia do rozgrywek piłkarskich o puchar Europy Środkowej na miejsce Austrii.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK BRADLA.

Zell am See. Słynny austriacki narciarz Józef Bradl, który niedawno ustalił fantystyczny rekord świata w skoku narciarskim, osiągając na Mamuciej Skoczni w Planicy 107 m, uległ wypadkowi na zawodach w Zell am See. W pierwszym skoku Bradl uzyskał 70 m, w drugim pośliznął się i upadł łamiąc sobie nogę w dwóch miejscach. Możliwe, że wypadek ten zakończy narciarską karierę Bradla.

ANGLIA BEZ AUSTRII.

Londyn. Słynny tenisista angielski Austin zawiadomił angielski związek tenisiści, że nie weźmie więcej udziału w rozgrywkach o puchar Davisa. Anglicy będą musieli wystawić reprezentację złożoną wyłącznie z juniorów.

PIERWSZY MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA — FRANCJA.

Warszawa. W dniach 18—19 czerwca na Stadionie W. P. rozegrany zostanie pierwszy międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Polska — Francja. Zawody te toczyć się będą o nagrodę wędrowną, przy czym na własność zdobywa nagrodę ten związek, który w dwóch spotkaniach (w r. 1938 w Warszawie i w r. 1939 w Paryżu) osiągnie większą ilość punktów.

Warunki sportowe zawodów zostały już ustalone i uzgodnione całkowicie.

POZNAŃ — POMORZE W GIMNASTYCE.

W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 17 w Sokolni przy ul. Toruńskiej odbędzie się zawody gimnastyczne pomiędzy drużynami Dziełnicy Wielkopolskiej i Pomorskiej Sokola. Będzie to spotkanie rewanżowe. W roku ubiegłym w Poznaniu drużyna Pomorza przegrała nieznacznie, choć indywidualnie pierwsze miejsce zajął czołowy zawodnik Pomorza — Tadeusz Bettyna. Ambitny ten gimnastyk w wyniku intensywnej pracy nad sobą osiągnął obecnie szczyt formy, tj. doszedł do poziomu mistrzostw świata. Nieznacznie od poziomu tego odległa również i Radojewski — najlepszy gimnastyk Poznania. W skład drużyny Pomorza wchodzić wyłączenie zawodnicy Sokola I Bydgoszcz.

Działwa się bawi.



Piękna pogoda wiosenna ostatnich dni sprawiła, że i w licznych ogródkach bydgoskich działwa urodowana bawi się w piasku. Musimy jednak zwrócić uwagę rodzicom, ażeby nie zezwolili swym pociechom przesiadywać na piasku, gdyż obecnie łatwo o chorobę i przykre następstwa. (Fot. Czarnecki).

na Foli PROPO RADIOWEJ

Piątek, 25 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,20: Gimnastyka. 6,40: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty).
8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Audycja dla szkół: „Ania z Zielonego Wzgórza” — słuchowisko w-g powieści Montgomery'ego.
11,40: Marsze i walce symfoniczne (płyty).
11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12,03: Audycja południowa. 15,30: Wiadomości gospodarze. 15,45: „Okno ustokrotnione” — audycja dla dzieci starszych (z Poznania). 16,00: Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16,15: Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada” pod dyr. D. Dobkiewicza (z Wilna).
16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: Szkoła w Uszczelcu — felieton. 17,15: Melodie Grecji — audycja muzyczno-literacka (ze Lwowa).
17,50: Przegląd wydawnictw. 18,00: Komunikat śniegowy (z Krakowa) i wiadomości sportowe (z Warszawy). 18,10: Walce na instrumentach solowych (płyty). 18,30: Program na jutro. 18,35: Audycja dla wsi. 19,00: Koncert muzyki religijnej w wykonaniu chóru katedralnego pod dyr. ks. dr. Wacława Gieburowskiego (z Poznania). 19,35: Pogadanka aktualna. 19,35: Komedja A. Freddry (wieczór VI): „Pan Geldhab”. Wstęp dr. Zygmunta Szwejkowskiego (z Bydgoszczy przez Toruń). 20,30: Piosenki w wykonaniu Imperio Argentyny (płyty). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: „Wesoły cocktail” — koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 22,15: Recital fortepiano-wy Edith Picht-Axenfeld. 22,50: Ostatnie

wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

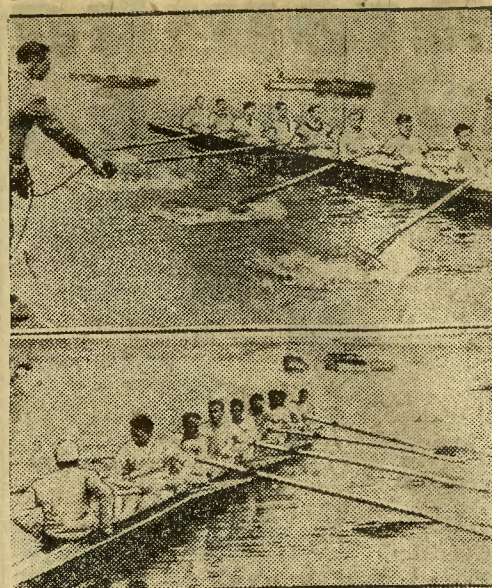
PROGRAM LOKALNY

TORUŃ. 11,40: Ludwik van Beethoven: Z sonaty c-moll op. 30 nr 2 — cz. I Allegro con brio i cz. II Adagio cantabile. 13,00: Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14,00 wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18,10: Program na jutro. 18,15: Piosenki w wykonaniu Hanny Wańskiej. Przy fortepianie Karol Kulecki. (Ze studia w Bydgoszczy). 18,40: „Filomaci pomorscy” — odczyt. 18,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,45: Piosenki w wykonaniu Imperio Argentyny — płyty. 23,00: Fala od Bałtyku. „S. O. S.” — audycja literacko-muzyczna.

ZAGRANICA

Budapeszt. 19,00: Koncert pośw. armii. **Florence. 19,00:** Muzyka rozrywkowa i piosenki. **Berlin. 20,00:** Muzyka fińska w wyk. ork. Deutschlandsender. 20,00: Koncert wieczorny. **Lipsk. 20,00:** Muzyka z Drezna — koncert ork. filharm. **Bruksela franc. 21,00:** „Syn marnotrawny” — kantata Debussy'ego. **Mediolan. 21,00:** Koncert symf. **Rzym. 21,00:** „Wiedienki”, operetka Lehara. **Sztutgart. 21,00:** Koncert rozrywkowy. **Berlin. 22,30:** Koncert rozrywkowy. **Kolonia. 22,45:** Koncert orkiestrowy. **Paris PTT. 22,00:** Koncert laureatów konserwatorium brukselskiego. **Wiedeń. 22,20:** Muzyka współczesna. **Londyn Reg. 23,25:** Muzyka. **Franfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Radio-Paris. 24,00:** Koncert nocny.

Oxford — Cambridge.



Słynne ósemki wioślarskie Oxfordu i Cambridge trenują na Tamizie przed dorocznym wyścigiem, który odbędzie się 2 kwietnia br.

GDZIE BĘDZIE OLIMPIADA ZIMOWA W 1944 R.

Oslo. Jeden z przedstawicieli norweskiego komitetu olimpijskiego oświadczył, że zimowa olimpiada w 1944 r. odbędzie się najprawdopodobniej w Norwegii. Przedstawiciele wielu państw z Ameryką na czele przyrzekli podobno poprzeć kandydaturę norweska.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO ZWIĄZKU SZERMIERCZEGO.

W Warszawie odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Szermierczego. Lista nowego zarządu P. Z. S. przedstawia się następująco: prezes gen. Wieniawa-Długoszowski, wiceprezisi radca Lubieński i dr Pappé, kapitan związkowy mjr Segda, skarbnik Frydrych, sekretarz inż. Poleski, członkowie zarządu nadkomisarz Hosztyński, mjr Dobrowolski, kpt. Zabieński, inż. Kuźnicki i starszy przodownik Jaroszyński.

K. S. CISZEWSKI — P. P. W. GRUDZIĄDZ.

W niedzielę, dnia 27 bm. odbędzie się na stadionie miejskim im. marsz. Piłsudskiego pierwsza tegoroczna rozgrywka piłkarska o mistrzostwo klasy A Pomorza. pomiędzy drużynami PPW Grudziądz a K. S. Ciszewski, Bydgoszcz. Zawody powyższe zapowiadają się bardzo ciekawie tym bardziej, że obu drużynom zależeć będzie na zwycięstwie, które w dużej mierze zadecyduje o staniu tabeli. Zawody te rozpocznie się o godz. 15,30, natomiast o godz. 13,30 przedmecz o mistrzostwo klasy B — K. S. Jedność, Toruń — II K. S. Ciszewski.

Stan wody w Wiśle, z dnia 23 marca:

Kraków — 2,23 (2,22), Zawichost + 2,23, (2,20), Warszawa + 1,90, (1,79), Płock + 1,80, (1,82), Toruń + 2,19, (2,30), Fordon + 2,21, (2,36), Chełmno + 2,14, (2,28), Grudziądz + 2,38, (2,54), Korzeniewo + 2,58, (2,74), Piętko + 2,17, (2,41) Tczew + 2,32, (2,56), Einlage + 2,74, (2,74), Schievelhorst 2,84, (2,78). Temperatura wody + 7,4.

(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego.)

BYDGOSKA GIELDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dn. 23. III. 1938 r.

Zboża
Pszonica I 748 g/l 25,50—26,00, II 726 g/l 24,75—25,25, Żyto 19,25—19,50: 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00,00—00,00, iecz. 678—678 g/l 17,25—17,50, iecz. 644—650 g/l 16,75—17,00, Owies zadeszczony 18,50—19,00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wylagowca 0—30% w/l w. 45,50—46,50, mąka pszenna gat. 0—50% w/l w. 41,00—42,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% w/l w. 39,00—40,00, mąka pszenna gatunek II 30—65% w/l w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. II A 50—65% w/l w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% w/l w. 00,00—00,00 mąka pszen razowa 0—95% w/l w. 82,75—83,25, mąka żytnia gat. I 0—65% w/l w. 29,25—29,75, mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 28,75—29,25, otręby pszenne młakie stand. 15,25—15,75, otręby osz. średnie 14,75—15,25, otręby pszenne grube 15,75—16,50, otręby żytnie z przemiału stand. 13,00—13,50, otręby jęcz. 14,00—14,75, kasza jęczm. kraj w/l w. 25,75—26,25, kasza jęczmienna, peczak w/l w. 25,75—26,25, kasza jęczmienna perłowa w/l w. 36,25—37,25.

Strączkowe, oleiste, koniczyń, nasiona i in.
Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktorii 22,00—25,00, Groch zielony (Folger) 23,50—25,50, Wyka jara 20,50—21,50, Peluska 22,50—23,50; Lubin 26,15—13,50—14,00, i. obin niebieski 13,00—13,50, Seradela 26,00—29,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00, Rzepak ozimy bez worka 52,00—54,00; rzepik ozimy bez worka 50,00—51,00; Siemie lniane 48,00—51,00; Mak niebieski 00,00—00,00, Gorczyca 82,00—85,00, Koniczyzna czerw. bez kan. o czyst. 97%, 130,00—140,00, Koniczyzna biała bez kan. o czyst. 97% 210,00—230,00; Koniczyzna szwedzka 230,00—245,00, Koniczyzna żółta oduszczone 85,00—95,00, Przelut 95,00—105,00; Rajgras 80,00—85,00; Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 20,75—21,50; makuch rzepakowy 17,00—17,75; makuch słonecznikowy 40/42%, 19,00—20,00; sruć soja 24,00—24,50; ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnotekie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. %, 00,00—00,00; ziemniaki sadzeniaki 4,50—5,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00; wyłoki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 6,75—7,00, siano nadnotekie luzem 7,75—8,75; siano nadnotekie prasowane 9,00—9,75.

Tendencja i obroty

Zboża	Obrot - ton	Tendencja
Pszonica	145,—	lekko niżkowa
Żyto	240,—	—
Jęczmień	398,6	słaba
Owies	52,5	niżkowa
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	94,25	spokojna
Mąka żytnia	62,2	—
Otręby pszenne	25,—	lekko niżkowa
„ żytnie	36,75	—
Strączkowe, oleiste, koniczyń, nasiona i inne	107,9	spokojna
Pastewne i inne	183,—	—
Ogólny obrót	1.345,2 ton.	—



Wiedeń. Kola dobrze poinformowane zaprzeczają, jakoby miano pozbawić wolności biskupów austriackich i członków gabinetu Schuschnigga.

Tokio. Za wznoszenie okrzyków antyniemieckich i antywłoskich usunięto z izby deputowanych dep. Suchiro.

Czerniowce. W willi b. dyplomaty rumuńskiego Aleksandra Beldiman nieznani sprawcy dokonali milionowej kradzieży.

Wiedeń. Na granicy niemiecko-jugosłowiańskiej odbyło się spotkanie wojsk niemieckich i jugosłowiańskich. Defiladę przyjeźli ze strony niemieckiej płk Dietl, ze strony jugosłowiańskiej płk Miłosz.

Praga. 90 proc. ludności niemieckiej w Czechosłowacji sympatyzuje z ruchem sudecko-niemieckim. Te przemiany nastrojów oceniane są w Czechosłowacji bardzo poważnie.

Plebiscyt w całych Czechach.

Budapeszt, 24. 5. (PAT). Zbliżony do rządu dziennik „Uj Magyarasag” protestuje przeciwko załatwieniu sprawy Niemców sudeckich bez jednoczesnego uregulowania sprawy mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji. Dziennik domaga się urzędzenia plebiscytu we wszystkich dzielnicach Czechosłowacji, gdzie procent mniejszości narodowych przekracza 50. (Taki plebiscyt byłby końcem Czechosłowacji — red.).

Morderca ks. prob. Streicha apeluje.

Poznań, 24. 3. Jakkolwiek termin zapowiedzenia apelacji w sprawie wyroku śmierci na Nowaka upływa dopiero jutro, obrońca dr Nowosielski wniosł odpowiednio pismo do sekretariatu Sądu Okr. już wczoraj. Oczywiście sam wywód apelacji nastąpi dopiero po doręczeniu oskarżonemu wyroku z uzasadnieniem.

Jak się dowiadujemy, Nowak zachowuje się w więzieniu zupełnie spokojnie. W rozmowie zauważył, że uważa wyrok za zbyt surowy, gdyż na karę śmierci nie zasłużył. Z wielkim uznaniem natomiast wyraża się o prokuratorze, który zdaniem jego doskonale umiał go oskarżać.

Jeszcze o skandalicznej aferze obyczajowej w Grudziądzu.

Grudziądz. Jak już donosiliśmy, na terenie Grudziądza ujawniona została skandaliczna afera obyczajowa, w którą zamieszane są 4 osoby. Kupiec Zysko (ul. Mickiewicza) oraz insp. kontroli Domański (ul. Pierackiego) zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu karno śledczym przy ul. ks. Budkiewicza. Jak ustalono, Domański, ojciec dwojga nieletnich dzieci, uprawiał czynny nierząd w biurze Izby Skarbowej, dokąd zwabiał swe ofiary a deprawowane dziewczęta wynagradzał pieniędzmi skarbowymi, mając do dyspozycji fundusz na wykrywanie przestępstw skarbowych. Niecny ten proceder uprawiał podobno Domański przez dłuższy czas. Rozprawa sądowa ujawni niewątpliwie jeszcze dalsze szczegóły tej skandalicznej afery.

Tragiczny zgon nurka pod wodą.

Gdańsk, 24. 3. (PAT) W kanale portowym nurek Stoczni Gdańskiej, Wilhelm Gabert doznał podczas pracy pod wodą udaru serca. Wyciągnięto go na powierzchnię nieżywego.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W POZNANIU ODZIAŁ W BYDGOSZCZY.

W piątek 25 bm. nadzwyczajne zebranie plenarne w sekretariacie, ul. Jagiellońska nr 12. Na porządku obrad sprawa zjazdu delegatów.

W niedzielę 27 bm. o godz. 8-ej rano odbędzie się na intencję związku msza św. w kościele św. Trójcy, w czasie której związek wraz z sekcjami przystąpi pod sztandarem do Komunii św. wielkanocnej. Zarząd prosi o jak najliczniejszy udział.

Ogłoszenie powyższe nie dotyczy oczywiście członków miejscowego Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrześć. Zw. Prac. Państw. Fabryki Płyt Klej. Zebranie w niedzielę 27 bm. o godz. 3-ej po poł. w hotelu „Lening”, ul. Długa 37. Obecność wszystkich członków konieczna.

Chrześć. Zw. Pracowników Ceramicznych. Zebranie w niedzielę 27 bm. o godz. 3-ej po poł. w lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska. Obecność wszystkich członków konieczna.

Kto nie chce utracić ciągłości w dostawie

niechaj pamięta o zamówieniu gazety najdalej do dnia 25-go bm.

Listowi i poczta przyjmują abonament na „DZIENNIK BYDGOSKI” na miesiąc kwiecień wzgl. II kwartał.

Abonentów, zamawiających gazetę wprost w administracji, prosimy o przekazanie przedpłaty na konto P. K. O. 203713 również przed 25 bm. — Na odcinku prosimy zaznaczyć „za abonament”

Bydgoszcz a Centralny Okręg Przemysłowy.

Referat prezydenta Barciszewskiego na zebraniu Pol. Tow. Krajoznawczego.

Na wczorajszym rocznym walnym zebraniu oddziału bydgoskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w sali Rady Miejskiej prezydent miasta Barciszewski wygłosił referat na temat: „Bydgoszcz w granicach Wielkiego Pomorza a Centralny Okręg Przemysłowy”. Ze względu na bardzo interesujący temat dużo przybyło członków towarzystwa jak i gości, zwłaszcza ze sfer przemysłowych. Referatu wysłuchał także p. starosta Suski.

Na wstępie prezydent Barciszewski zastrzegł się, że chciałby mówić szczegółowo o Centralnym Okręgu Przemysłowym i konsekwencjach jakie wynikną z tego dla innych miast, a szczególnie w odniesieniu do m. Bydgoszczy, lecz zagadnienie to na razie nie jest łatwe do przedstawienia. Właściwa ocena możliwa będzie dopiero po kilku latach a obecnie za wcześnie na wyciągnięcie pewnych konkretnych wniosków. Dlatego luźne uwagi nie mogą się złożyć na zwierzły referat, lecz posiadają tylko charakter pogadanki.

Przedstawiając następnie doniosłą rolę nowego okręgu przemysłowego i doskonałe jego położenie, prezydent Barciszewski zaznaczył, że wielkie interesy Polski dyktowały konieczność stworzenia takiego okręgu w centralnym punkcie kraju. Jednakowoż nie powinno się to odbić ze szkodą dla interesów gospodarczych reszty Polski. Jeżeli chodzi o miasta w granicach Wielkiego Pomorza, to Bydgoszcz, Grudziądz a zwłaszcza Włocławek są miastami wybitnie przemysłowymi. Bydgoszcz już do tego stopnia nastawiła się na przemysł, że podczas gdy w innych miastach elektrownie wykazują swoje szczytowe obciążenie jedną godzinę po zachodzie słońca i wszystkie elektrownie zabezpieczają się na ten właśnie czas, to Bydgoszcz, jako jedno z nielicznych miast polskich, najwyższe obciążenie wykazuje w porze południowej. (Konsumcja prądu elektrycznego na siłę wynosi w Bydgoszczy 73—75 procent). Z tego wniossek, że miasto Bydgoszcz nastawiło się prawie jednostronnie głównie na produkcję artykułów przemysłowych, zwłaszcza metalowych, elektrotechnicznych itp. Objaw to bardzo dodatni. I dlatego władze

winny się liczyć z miastem, które centralizuje przemysł.

Jako ośrodek handlu Bydgoszcz również bardzo doniosłą odgrywa rolę, lecz możliwości byłyby znacznie większe, gdyby wykorzystano wszelkie możliwości do dzisiejszego dnia jeszcze zupełnie niewykorzystane. Szanse powodzenia byłyby daleko większe, gdyby warunki spławne były lepsze.

Należałoby uregulować Wisłę od Teżewa do Bydgoszczy, ażeby barki o pojemności 500—600 ton mogły bez przeszkód odbyć drogę z Bydgoszczy do Gdyni, a uregulowanie tego odcinka nie leży bynajmniej w sferze nieosiągalnych marzeń. Wówczas Bydgoszcz mogła by w przybliżeniu odegrać podobną rolę jak Hamburg, który położony jest od morza 102 km, a mianowicie jako punkt rozdzielczy dla przywozu towarów zagranicznych a główny punkt zbiorczy dla wywozu towarów. Dla apro wizacji statków morskich i całego wybrzeża morskiego miało by to również wielkie znaczenie.

Pod koniec swego referatu prez. Barciszewski stwierdził, że o ile rozbudowa Centralnego Okręgu Przemysłowego może wywrzeć wpływ dominujący na układ ogólnej struktury gospodarczej w kraju, o tyle wydaje się nieuniknione, że może dla różnych miast odbić się ujemnie. Już wicepremier Kwiatkowski w swoim przemówieniu na zjeździe kupców w Bydgoszczy podkreślił, że równocześnie dwóch rzeczy nie można dokonać. Pomorzanie jest synonimem dobrego kupca i dlatego Pomorzanie przekazana jest rola kupców. Kończąc referat, prez. Barciszewski jeszcze raz podkreślił, że co do rozbudowy Centralnego Okręgu Przemysłowego i jego oddziaływania na resztę Polski, trudno na razie o należyta ocenę.

„ODRODZENIE” II KOŁO SZWEDEROWO.

Dziś w czwartek, 24 bm. o godz. 20 odbędzie się roczne walne zebranie w lokalu p. Kotodzieja przy ul. Ugory 48. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Goście i sympatycy mile widziani.

ARONIRA TOWARZYSTW

CZWARTEK 24 MARCA.
Godz. 19.00: **LOPP Leo i koło 9 Leo Zw. Rez.** Zebrania plenarne w świetlicy klubowej, ul. Gdańska 109. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

PIĄTEK 25 MARCA.
Godz. 20.00: **Klub mandolinistów „Lutnia”.** Lekcja I. oddziału w lokalu klubowym. Komplet konieczny. — Dyrygent.

Klub sportowy „Brda”. Schadzka piłkarzy I i II druż. oraz juniorów w piątek 25 bm. o godz. 20 w świetlicy klubowej, ul. Bielany 6. Obecność wszystkich obowiązkowa. W niedzielę o godz. 13.30 mecz z R. K. S. „Amator” o mistrz. kl. B na boisku im. Świtły. Juniorzy z K. S. Polonią o godz. 9-tej.

Zw. Urzędników Kolejowych, koło II. W. dniu 26 bm. o godz. 19 roczne walne zebranie w restauracji „Pod Lwem”, ul. Marsz. Focha. Stawienie się wszystkich członków konieczne.

Stronnictwo Pracy

Zarząd Powiatowy Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy komunikuje:

1) Zarządy wszystkich kół powiatu bydgoskiego jako też powiatów szubińskiego i wyrzyskiego, które dotąd nie przedłożyły spisu delegatów i uczesników na zjazd wojewódzki w Toruniu, nadesła spisy bezzwłocznie do zarządu powiatowego w Bydgoszczy do rąk sekretarza powiatowego p. mecenasa Trzebińskiego (Bydgoszcz, ulica Mostowa 4), do którego w ogóle skierować należy wszelką korespondencję kół z zarządem powiatowym.

2) Posiedzenie zarządu i rady powiatowej odbędzie się w piątek, 25 bm. o godz. 19 w lokalu zebrania, Dworcowa 5. Na porządku obrad: 1) sprawa udziału kół w manifestacji niedzielnej, 2) zjazd wojewódzki w Toruniu.

KOŁO SZWEDEROWO. Podczas zapowiedzianego na 26 marca zebrania w lokalu w Kołodzieja, referat wygłosi członek zarządu powiatowego, nie zaś p. Niedzielski, który w dniu tym wyjeżdża. Zebranie rozpocznie się o godz. 19-tej.

KOŁO BYDGOSZCZ-CZYŻKÓWKO. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 26 bm. o godz. 19-tej w lokalu p. Glapy, ul. Grunwaldzka 159. Wszystkich członków uprasza się o przybycie ze względu na ważność spraw organizacyjnych w związku ze zjazdem wojewódzkim, który odbędzie się w Toruniu w dniu 3 kwietnia br. Referat wygłosi kol. Wancel.

WILCZAK-OKOLE. Zebranie odbędzie się w środę, dnia 30 marca br. o godz. 19-tej w lokalu p. Kowalskiego (dawn. Kleinert) przy ulicy Wrocławskiej 7.

Zgromadzenie publiczne odbędzie się w Szubinie dnia 27 bm. o godz. 12.30 w Domu Polskim. Członek zarządu głównego Stronnictwa Pracy p. Beyer mówić będzie na temat: „Stronnictwo Pracy i jego program wobec współczesnych zagadnień społecznych”.

Sprawy sokole

SOKÓŁ ŻEŃSKI. Dziś, w czwartek ćwiczenia młodzieży o godz. 6-tej, drużyny o godz. 7-ej w sokolni.

SOKÓŁ V. Dziś, dnia 24 bm. o godz. 19.30 ćwiczenia w sali gimnast. przy ul. Kordeckiego. Obecność wszystkich drużyn O. P. N. konieczna.

<p>POLECENIA</p> <p>Reperacje wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6263)</p>	<p>POSADY WOLNE</p> <p>Służący (3124) do prac domowych potrzebna. Dworcowa 53—9.</p> <p>Uczeń piekarski potrzebny od zarz. A. Burzyński, Dworcowa 24. (3111)</p>	<p>POKOJE WOLNE</p> <p>Pokój lepszemu panu. Krasńskiego 5—3. (3084)</p> <p>Pokój słoneczny wygodami. Plac Weyssenhoffa 3—5. (3082)</p>	<p>Bezdzietni pokój kuchnia, pół roku z góry. (Stala posada). Of. „P. T.” Dzien. Bydg. (5265)</p>	<p>2 pokoje kuchnia. Toruńska 32 (5273)</p> <p>Czteropokojowe III p. remont do wynajęcia. Kwiatowa 1. (3126)</p>
<p>SPRZEDAŻE</p> <p>Żaglówka 4,5 m. i radio trzylampowe sprzedam. Gdańska 34—5. (3115)</p> <p>Patefon dwusprężynowy z płytami sprzedam. Babia-Wieś 15—3. (3118)</p>	<p>Kierownik do prowadzenia składnicy kawy, herbaty, prowincja, gwarantująca na towar. Zgł. Bydgoszcz, Dworcowa 88, m. 3. Majewski. (3123)</p> <p>Dziewczyna do mycia naczyń potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (3117)</p>	<p>Gabinet Petersona 12 I ptr. (3107)</p> <p>Pokój utrzymaniem, Zduny 13, m. 3. (3112)</p> <p>Umeblowany 3119 kuchenką lub gazem poszukują. Filia „Samotni”.</p>	<p>Kulturalnemu panu, słoneczny pokój, utrzymaniem, balkon, łazienka, śródmieście. Izbička, Słowackiego 1, telefon 1059. (5308)</p>	<p>5 pokojowe Libelta 10. (3100)</p>
<p>DZIERŻAWY</p> <p>Zarząd Miejski Ośrodek W. F. wydzierżawi bufety na Stadionie im. Marszałka Piłsudskiego i terenach regatowych. Warunki dzierżawy i informacji udziela Ośrodek W. F. Nowy Rynek 4, tel. 22-56 od godziny 8-ej do 15-tej. (5309)</p> <p>Skład Pomorska 1a, blisko ul. Gdańskiej, centrum natchemiasł do wydzierżawienia. Wiad. Sobiesińska, skład papieru, Pomorska 1a, (2 skład). (3075)</p>	<p>Pomocnik krawiecki zaraz potrzebny. Wiadomość Dziennik. 3098</p> <p>Starszego chłopca do posyłek i ucznia kelnerskiego przyjmie od zaraz restauracja Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska. 5305</p> <p>Fryzjerka na stałe potrzebna, dobra siła. Gdańska 30. (3099)</p>	<p>MIESZKANIA SZUKA</p> <p>Asystent kolejowy poszukuje mieszkania 2 pokojowe kuchnią, czyszy pół roku z góry. Oferty „Ładne” Dziennik. (5289)</p> <p>2 pokoi (5274) na biura adwokackie poszukuje. Oferty pod „Biura adwokackie” Dziennik.</p> <p>3 pokojowe od gospodarza l. V—VI. poszukuje. Filia Dzien. „Sunienny lokator”. 2393</p>	<p>MIESZKANIA W BYDGOSZCZY</p> <p>Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr</p> <p>1 pokojowe: kuch. 18 zł. Sniadeckich 13/1</p> <p>2 pokojowe: kuch. woda, kan. Ugory 45/4</p> <p>1, 2, 3 pokojowe: kuchnia. Toruńska 1, m. 5.</p> <p>4, 3, 2, 1 pokojowe: kuchnia. Sniadeckich 31/1.</p> <p>Ubikacje przem. hdl. z miesz. Jag. 7.</p> <p>3, 4, 5 pokojowe: Jagiellońska 28, m. 8.</p> <p>4 pokojowe: komf. Nakielska 71.</p> <p>3 pokoje kuchnia, komfort. Nakielska 43. (5235)</p>	<p>RÓŻNE</p> <p>Inżynier-mechanik przyjmie nadzór, udziela konsultacji, Dziennik „S. K”. 4261</p> <p>Po powrocie z Rzymu, wznowił udoświadczony kosmetyczne zabiegi Cedib, Słowackiego 1, tel. 1059. (5307)</p> <p>Chromantka dobrze przepowiada. Warmińskiego 17—4. (3109)</p>

Wiel. Duchownemu ks. Słudzińskiemu, Siostrze Elżbietankom, wszystkim krewnym, znajomym i lokatorom za okazane nam szczerze współczucie i ofiarowane wienie z powodu zgonu mego kochanego męża i naszego ojca
S. p. Onufrego Poczekaja
 składamy na tej drodze serdeczne
Bóg zapłać!
 (5277) **Żona i dzieci.**

Gruźlica płuc

jest nieublagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.
Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy uporeczywego męczącego kaszlu itp. stosuj pp. Lekarze „Balsam Trikolan-Age”, który ułatwiający wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. oraz powiększa wagę ciała. (3790)

POLECENIA

Pióra wieczne
Ołówki automatyczne
Albumy, Papiery listowe najtaniej (53022)
Kazimierz Bartel
 Hurtownia papiernicza Bydgoszcz, Śniadeckich 38.

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w
składzie fabrycznym
T. Kasprowicz, 9227
 ul. Długa 34.

Przeprowadzki

wozami meblowymi i samochodami meblowymi, w mieście i międzymiastowe wykonuje najtaniej Dom Spedycyjny Wł. Poczekaj, właśc. A. Wołkowski, ul. Gdańska 47, tel. 30-65. (5149)

SPRZEDAŻE

Willa (3089) piętrowa komfortowa, ogród 20.000. Bydgoszcz - Bielawki, Litewska 14, 2-5.
Dom Koronowo, 4 mieszkania, ogród, natychmiast sprzedam. Mrozowa, Toruń, Grudziądzka 4. (5294)
Dom dochodowy centrum 13000 sprzedam, wpłata 10 000. Chwykowo 5-8. (5230)

Sprzedaje loko podwórze większą ilość złotych kartofli jadalnych. Böttcher, Trzemiętowo p. Sicienka. 3089
Wózek dziecięcy w dobrym stanie sprzedam. Sienkiewicza 42-8. (3120)

Bufet kredens tanio. Wały Jagiellońskie 17. (5301)
Centrala elektryczna, motor benzynowy 1,5 PS, dynamo, akumulator 32 volt 18 amper, 56 godzin, łącznie z 30 żarówkami, nadająca się do 10 pokojowej willi, w bardzo dobrym stanie tanio na sprzedaż. Dr Zawacki, Warlubie. (5293)

Repertuar kin bydgoskich:
KRYSTAL: „Muzyka dla Ciebie”; w rol. gł. Magda Schneider i Hans Söhnker oraz nadprogram. Ostatni dzień.
MARYSIENKA: „Zew dżungli”; w rol. główn. Harry Peel i Gerda Maurus oraz nadprogram.
APOLLO: „Potęga złota” z udziałem Cary Granta i Frances Farmer, premiera i nadprogram.
KAPITOL ul. Marcińskiego 4: Dziś dwa filmy: „Scypion Afrykański” i „Jej Wysokość tańczy”.
BALTYK: „Nowy Jork - San Francisco” i „Concertina”

POSADY WOLNE

2 czeladników 1 uczeń kołodziejski potrzebni. W. Bazarowski Nowe, Pomorze. (5296)
Pokojowa rutynowana od 25 lat potrzebna od kwietnia do najlepszego domu. Długoleśnie pierwszorzędne świadectwa konieczne. Odpisy świadectw i fotografie, którą się zwraca do filii Dzienn. Bydg. pod „Kwiecień”. (4893)

5 Pań zamieszkałych Bydgoszczy i okolicy przyjmie chrześcijańska spółka handlowa do pracy zewnętrznej, bez względu na stan i dotychczasowe zajęcia, ponad 24 lat (wdowy i bez wszelkiej pracy pierwszeństwo). Zgłoszenia dokumentami piątek od 10-13 Gdańska 54 m. 8, II. p. (5269)
Krawcowe potrzebne. Pomorska 46, m. 2a. 3105

Do hurtowni wódek monopolowych, poszukuję od zaraz młodszej siły biurowej, wolnej od wojskowości. E. Jagalski, Czernsk. (5153)
Drogerzysta dyplomowany, dekorator, fotograf, potrzebny. Oferta filia Dziennika „Drogerzysta”. (3083)
Czeladnik szewski potrzebny. Staszewska 1. (5304)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr., dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Obwieszczenie.

Na podstawie art. 2 ustawy o ochronie przed pożarami i innymi klęskami z dnia 13 marca 1934 r. (Dz. Ust. R. P. nr 41 poz. 365) oraz na podstawie art. 5 pkt. 6 ustawy z dnia 15 III. 1934 r. o obronie przeciwpożarowej i przeciwgazowej (Dz. Ust. R. P. nr 80 poz. 742), art. 377 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. Ust. R. P. nr 23 poz. 202) i art. 39 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 listopada 1932 r. prawa o wykroczeniach (Dz. Ust. R. P. nr 60 poz. 571) zarządza co następuje:

§ 1. Właściciele nieruchomości i ich zastępcy oraz główni lokatorzy zobowiązani są w terminie do dnia 1 kwietnia br. usunąć ze strychów i poddaszy wszelkie materiały łatwopalne i grożące powstaniem pożaru jak: różne rupiecie, stare meble, papiery, szmaty itp.
 § 2. Strychy i poddasza należy wykorzystywać wyłącznie dla szenia bielizny oraz przechowywania materiałów i środków do gaszenia pożarów.

§ 3. Przewody elektryczne i centralnego ogrzewania znajdujące się na strychach lub poddaszach należy utrzymać w stanie zapobiegającym możliwości powstania pożaru.

§ 4. Winni niestosowania się do powyższych zarządzeń w myśl powołanych wstępnie przepisów podlegają w drodze administracyjnej karze aresztu do trzech miesięcy lub grzywny do 3.000 zł. lub obu karom łącznie niezależnie od postępowania karnosądowego. (5297)

Prezydent Miasta Grudziądz w z. Wiceprezydent (—) Michałowski.

Szofera-mechanika pierwszorzędna siła, trzeźwego, poleconego za kaucją przyjmie zaraz instytucja monopolowa. Zgłoszenia: Dziennik Bydg. pod „Szofer”. (5210)

Bufetowy 3034 z kaucją, obeznany z księgowością potrzebny. Hotel Dąbrowski, Koronowo.

Ekspedientka rzemieślnicza potrzebna zaraz siła fachowa, świadectwa, fotografia pożądane. Oferta Dziennik Bydgoski Gdynia pod „Samodzielną”. (5292)

Uczennica potrzebna zaraz. Pracownia kapeluszy damskich. Grodzka 8. (5279)

Dla upamiętnienia historycznej chwili powstania WIELKIEGO POMORZA tj. przyłączenia z dniem 1-go kwietnia rb. do obecnego obszaru Województwa Pomorskiego, powiatów województw poznańskiego i warszawskiego, przygotowujemy na niedzielę, dnia 27 marca rb.

Specjalny numer „Dziennika Bydgoskiego”

który ukaże się w znacznie powiększonym nakładzie o dużych rozmiarach i w ozdobnej szacie.
 Wydanie to, ze względu na swą doniosłą wartość, stanowić będzie miłą i cenną pamiątkę w każdym polskim domu. Dlatego też nadaje się znakomicie do reklam dla kupiectwa, handlu, przemysłu i rolnictwa, zaś wysoki nakład i popularność „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO” dają gwarancję, że ogłoszenia przyniosą istotne korzyści ogłaszającym się.

Zlecenia ogłoszeniowe do tego specjalnego numeru przyjmujemy do piątku 25 b. m. godziny 18-tej.

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego”.

5 Pań zamieszkałych Bydgoszczy i okolicy przyjmie chrześcijańska spółka handlowa do pracy zewnętrznej, bez względu na stan i dotychczasowe zajęcia, ponad 24 lat (wdowy i bez wszelkiej pracy pierwszeństwo). Zgłoszenia dokumentami piątek od 10-13 Gdańska 54 m. 8, II. p. (5269)

Krawcowe potrzebne. Pomorska 46, m. 2a. 3105

Do hurtowni wódek monopolowych, poszukuję od zaraz młodszej siły biurowej, wolnej od wojskowości. E. Jagalski, Czernsk. (5153)

Drogerzysta dyplomowany, dekorator, fotograf, potrzebny. Oferta filia Dziennika „Drogerzysta”. (3083)

Czeladnik szewski potrzebny. Staszewska 1. (5304)

ZARZĄD MIEJSKI w Aleksandrowie Kujawskim Nr III-17-3/37.

OGŁOSZENIE. Zarząd Miejski miasta Aleksandrowa Kujawskiego niajejszym ogłasza

KONKURS

na przebrukowanie ulicy Słowackiego, Łąkowej, Rynkowej, Szerokiej i Poprzecznej długości około 700 mtr b., krawężnika na tych ulicach na długości około 1400 mtr b. oraz płyt chodnikowych 700 mtr b.
 a) z wykonaniem krawężników, płyt i obróbkami kamienia przez oferenta,
 b) z dostarczeniem płyt krawężników i obróbkami kamienia przez Zarząd Miejski.
 Po bliższe informacje zgłaszać się należy do biura Zarządu Miejskiego m. Aleksandrowa Kujawskiego w godzinach urzędowych. Słabe kosztorysy można nabyć w biurze Zarządu Miejskiego po uprzednim wpłaceniu zł 2 (dwa) do kasy miejskiej.
 Termin składania ofert do dnia 5 kwietnia 1938 r. do godziny 10 rano, w którym to dniu o godzinie 12-iej w południe nastąpi otwarcie ofert.
 Zarząd Miejski zastrzega sobie przeprowadzenia ustnego przetargu i wybór oferenta jak również ewent. odstąpienie od przetargu. Reflektanci obowiązani są złożyć uwierzytelniony odpis uzgodnienia zawodowego i karty rzemieślniczej względnie koncesji na prawo prowadzenia robót. (5299)

Instytucja prawna przyjmie kierownika względnie sekretarza do biura zaraz. Warunek kaucja 4.000 zł gotówką. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „275”. (5218)

Służąca z gotowaniem bez spania Sześcińska 5. parter prawo. 5270

Kucharka z dobrym gotowaniem potrzebna do lepszego domu. Długoleśnie pierwszorzędne świadectwa konieczne. Oferta pod „T. B. 100” filia Dziennika Bydgoskiego. 3129

Rutynowana buchalterka-sekretarka majątek potrzebna. Maszynopis konieczny. Podania, życiorys, odpisy świadectw pod „1895” Dziennik Bydgoski, Grudziądz. (5298)

Drogerzysta dypl. lat 23, po wojsku, trzeźwy, praktyka „Kodak” Warszawa, fotolaborant, branza kolonialna, znający m a s a z, światłolecznictwo, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Drogiata”, do filii Dziennika. (3106)

Kasjerka kilka lat praktyki, dobre świadectwa, szuka posady. Oferty filia „Kasjerka”. (3080)

DZIERŻAWY

Skład kolonialny. Sielanka 2 gospodarz. (3013)
Garaż do wynajęcia. Kordeckiego nr 30. 3086

Skład pokój kuchnia wydzierżawie. Poznańska 19, mieszkanię 4. (5284)

Wydzierżawie lub sprzedam nieruchomości położoną w dzielnicy przemysłowej Gdyni plac frontowy i zabudowanie gospodarze, mieszkanie, stajnie, garaż, nadające się na każde przedsiębiorstwo, oraz sprzedam (5291)

3 wozy ciężkie i jeden wóz platforma, również wydzierżawie kilka morg gruntu. Wiad. w godzinach popołudniowych Gdynia, Morska 152 c, Borkowski.

Kuźnia (3104) mieszkaniem, ogrodem od 1. IV. 38 r. do wydzierżawienia, Kosowo, Zgł. Nakło, Dąbrowskiego 37 m. 4.

RÓŻNE

Jasnowidz Lewando przyjmuję. Pomorska 42-1. (3064)

Buchalterię prowadzę dorywczo, również na prowincje, dogodne warunki. Of. pod „Rutynowany G”, Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (3094)

POSADY POSZUKUJA

Wychowawczynie młoda z praktyką, poszukuje posady do dzieci do lat 10. I. K. Wąbrzeźno, Wolności 8. (4872)

Fryzjer (3093) damski, dobra siła zmiany posadę od 1. IV. Oferty filia Dziennika pod „Zdolny”.

Panienska zajmie się dziećmi lub chorą. Oferty Dziennik pod „Zajmie”. 5259

Księgowy szuka jakiegokolwiek pracy, kilka godzin dziennie, własną maszynę do pisania, skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia filia Dziennika „Słazak”. (3090)

Drogerzysta dypl. lat 23, po wojsku, trzeźwy, praktyka „Kodak” Warszawa, fotolaborant, branza kolonialna, znający m a s a z, światłolecznictwo, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Drogiata”, do filii Dziennika. (3106)

Kasjerka kilka lat praktyki, dobre świadectwa, szuka posady. Oferty filia „Kasjerka”. (3080)

DZIERŻAWY

Skład kolonialny. Sielanka 2 gospodarz. (3013)
Garaż do wynajęcia. Kordeckiego nr 30. 3086

Skład pokój kuchnia wydzierżawie. Poznańska 19, mieszkanię 4. (5284)

Wydzierżawie lub sprzedam nieruchomości położoną w dzielnicy przemysłowej Gdyni plac frontowy i zabudowanie gospodarze, mieszkanie, stajnie, garaż, nadające się na każde przedsiębiorstwo, oraz sprzedam (5291)

3 wozy ciężkie i jeden wóz platforma, również wydzierżawie kilka morg gruntu. Wiad. w godzinach popołudniowych Gdynia, Morska 152 c, Borkowski.

Kuźnia (3104) mieszkaniem, ogrodem od 1. IV. 38 r. do wydzierżawienia, Kosowo, Zgł. Nakło, Dąbrowskiego 37 m. 4.

RÓŻNE

Jasnowidz Lewando przyjmuję. Pomorska 42-1. (3064)

Buchalterię prowadzę dorywczo, również na prowincje, dogodne warunki. Of. pod „Rutynowany G”, Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (3094)

ZGUBY

Zgubiono bransoletkę — łańcuszek złoty, odznakę 3 p. lotn. na odwrotnej stronie napis, ul. Gdańska, Słowackiego. Za wynagrodzeniem oddać Pomorska 6-4. (3092)

Zaginął pies wilk brązowy, oddać za wynagrodzeniem. Gdańska 62 skład. (3121)

Zgubitem w drodze do Brzozy do Rzeźni Miejskiej drabinkę od samochodu ciężarowego. Oddać za wynagrodzeniem A. Chwiatkowski, Dworcowa 34. 5303

RZUTKI SPRZEDAWCA.



— Czy może pan kupić błyskawiczny zamek?

Wydawca, nakładem i czeionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.